Przemysław Misiak gotowy na Czechy

strona 20

Syn zagrał z ojcem!

Michał i Andrzej Ochnio

strona 20

Nikola Wasyljew

Nikola poprowadzi program w TV!

strona R7

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

14 - 20 listopada 2023 r. ■ nr 46 (983) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZ

Mąż zamordowanej komorniczki zarzuca policji, że nie zapobiegła zabójstwu

Marcin Józwik, rzecznik łukowskiej policji

Nie stwierdzono jakichkolwiek nieprawidłowości w działaniu policjantów i całej naszej formacji.

Proces Karola M. jest w fazie przygotowawczej, a mężczyźnie grozi dożywocie.

Komentuj na: Lukow24.pl

STRONA R2

Do tragedii doszło 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie

Fot. Patryk Pytlak

50-latek miał w obejściu mały arsenał. Czy strzelał z kuszy i broni palnej?

STRONA R3

Pięć lat osiągnięć, czy pięć lat straconych? Oceniamy rządy Piotra Płudowskiego

STRONA 4

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa

Jacek Kania z Tuchowicza i Kornelia wygrali 100 tys. zł w Hotelu Paradise!

To pozostali uczestnicy programu Hotel Paradise zdecydowali, że Jacek i Kornelia wygrywają program

Co się dziś dzieje z parą, która zwyciężyła?

STRONA 10

Złapany przez łowców pedofili znowu aktywny w sieci. - Zaczepia osoby małoletnie - alarmuje fundacja ECPU Polska

STRONA 9

R E K L A M A

AUTO JARCK

od 9 STYCZNIA 2023 ZAPRASZAMY do nowej lokalizacji UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457

„Wszyscy na jednego". Polska 2050 dołączy do Razem Ponad Podziałami?

Lokalne układy po wyborach do Sejmu.

STRONA 3

R E K L A M A

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

R E K L A M A

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

25 798 25 48

PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

visionoptyk

-50%

RABAT NA WSZYSTKIE OPRAWY KOREKCYJNE

-50% na najlepsze soczewki progresywne

MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

N 2075
ISSN 2083-2818
LUK

eprasa.pl 3832b2b111

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patryk Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Co, gdzie, kiedy?

LISTOPAD 17

Wernisaż wystawy rzeźb znanego i utytułowanego twórcy Mieczysława Gaja w Muzeum Regionalnym w Łukowie o godz. 16;

LISTOPAD 19

Niedziela z teatrem: spektakl dla dzieci „Nadchodzi Pipi" w wykonaniu Teatru TAK z Radomia, Łukowski Ośrodek Kultury o godz. 16;

Przedstawienie to interaktywny spektakl teatralny dla dzieci z elementami języka angielskiego. Scenariusz inspirowany tekstem Astrid Lindgren „Pippi wchodzi na pokład". Podczas spektaklu dzieci wezmą udział w edukacyjnych zabawnych rymowankach w języku angielskim. Pojawią się także elementy interaktywne m.in. wspólne zbieranie skarbów, nauka tańca cha-cha oraz wspólne śpiewanie „Piosenki Szamana". Bilety 25 zł w kasie Kina Łuków oraz online.

LISTOPAD 24

Spektakl teatralny „Zemsta" Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie: Scena Reduta przyjeżdża do ŁOK do Łukowa. Rozpoczęcie spektakli: godz. 10 i godz. 12.30. Bilety 35 zł w kasie Kina Łuków oraz on-line.

Do LISTOPAD 30

Wystawy rzeźby i fotografii studentów Uniwersytetu w Siedlcach w Galerii PROwizorium ŁOK. Tytuły wystaw: „Martwa natura z..." - fotografia: prace: Justyny Biardzkiej, Svetlany Gorevy, Klaudii Dominiki Kisiel, Natalii Pluty, Dariusza Skiermunt, Dominiki Marii Szufranek, Wiktorii Świętuchowskiej i Anny Zawalich oraz „Wymiary abstrakcji" - rzeźba.

Do GRUDZIEŃ 15

Konkurs „Najpiękniejsza łukowska choinka i ozdoba choinkowa" - Muzeum Regionalne w Łukowie i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej zapraszają do udziału w konkursie „Najpiękniejsza łukowska choinka i ozdoba choinkowa - 2023". Prace należy dostarczyć do Muzeum Regionalnego w Łukowie do 15 grudnia do godz. 15.30. Cel konkursu: wykonanie choinki lub ozdoby choinkowej z zastosowaniem ciekawych materiałów i technik zdobienia. Autorzy najlepszych prac otrzymają dyplomy i nagrody rzeczowe. Regulamin na stronie www i fb Muzeum Regionalnego.

Bezpłatna mammografia od 45 do 74 lat. Gdzie zbadać się w Łukowie, gdzie przyjadą mammobusy?

Od 1 listopada 2023 r. profilaktyczną mammografię na NFZ mogą robić panie w wieku od 45 do 74 lat. Zmiany dotyczą również programu profilaktyki raka szyjki macicy. Od 1 listopada 2023 r. program obejmuje kobiety od 25 do 64 roku życia.

Program profilaktyki raka piersi:
SP ZOZ w Łukowie zaprasza na BEZPŁATNE badanie mammograficzne dla kobiet w wieku od 45 do 74 lat. Rejestracja od pon. do pt. w godz. 8 - 14, pracownia mammografii - nr tel.: 25 798 20 01, wew. 260.
MAMMOBUSY W POWIECIE:
21 listopada 2023 r. Łuków, Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 20, mammobus przy ŁOK, w godz. 9 - 17, nr tel.: 58 767 34 44;
21 Listopada 2023 r. Stoczek Łukowski, Pl. T. Kościuszki 1, mammobus przy Urzędzie Miasta, w godz. 9 - 17, nr tel.: 58 767 34 44;
30 listopada 2023 r. Łuków, Staropijarska 3, mammobus przy NZOZ Łuksja-Med, w godz. 9 - 17, nr tel.: 42-254-64-11, 517-544-004;

Mammografia to najbardziej czułe i bezpieczne badanie w profilaktyce raka piersi i najlepszy sposób, by wcześnie wykryć zmiany w piersi. Polega na prześwietleniu tkanek piersi promieniami rentgenowskimi. Pozwala znaleźć nieprawidłowości, zanim będzie je można wyczuć. W czasie badania wykonuje się dwa zdjęcia każdej piersi. Trwa ono kilka minut.

Program profilaktyczny cytologia w Łukowie:
ŁUKSJA-MED, poradnia położnej POZ, tel. do rejestracji: 25 798 52 50, tel. do informacji: 25 798 72 47;
SP ZOZ w Łukowie - poradnia ginekologiczno-położnicza, Al. Kościuszki 2, 21-400 Łuków; tel. do rejestracji: 0257982216; tel. do informacji: 0257982216.

Regularne badania cytologiczne pozwalają wykryć zmiany przedrakowe i raka szyjki macicy we wczesnym – uleczalnym – stadium choroby. Badania dowodzą, że 1,5- 2 procent rozmazów cytologicznych jest nieprawidłowych i wymaga dalszej diagnostyki. Na profilaktyczną cytologię nie trzeba skierowania. Badanie jest bezpłatne, finansuje je Narodowy Fundusz Zdrowia.

mo

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
603 137 021

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV: 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 3832b2b111

„Wszyscy na jednego". Polska 2050 dołączy do Razem Ponad Podziałami?

Debiutanci startujących z listy Trzeciej Drogi osiągnęli niezłe wyniki w wyborach, co może mieć istotne konsekwencje na szczeblu lokalnym, w radzie miasta i powiatu. Pojawiają się spekulacje na temat potencjalnego dołączenia ludzi Polski 2050 do koalicji Razem Ponad Podziałami. Jak słyszymy, rozmowy w tej sprawie już trwają.

Beata Zdanowska, zdobywając 915 głosów, z czego 330 w Łukowie oraz Paweł Sosnowski, otrzymując 1171 głosów, zanotowali imponujące wyniki wyborcze. Jak słyszymy, członków Polski 2050 możemy zobaczyć na listach w wyborach samorządowych. Paweł Sosnowski ma startować do Rady Powiatu z okręgu nr 2, który obejmuje gminy Łuków i Trzebieszów. Sam Sosnowski pochodzi z Jezior w gminie Łuków.

Sosnowski twierdzi, że początkowo nie myślał o kontynuacji politycznej kariery. Zauważa, że opinie o jego obiecującym wyniku sprawiły, że zaczyna brać pod uwagę start w najbliższych wyborach.

- Ja nie chciałem brnąć dalej, ale każdy mówi, że szkoda mojego wyniku - mówi Paweł Sosnowski pytany o start w najbliższych wyborach. Kandydat Polski 2050 podkreśla, że jest za wcześnie na oficjalną deklarację, choć rozmowy wstępne już się odbyły.

Podobnie Beata Zdanowska, choć również nie potwierdziła jeszcze oficjalnie swojego udziału w wyborach, nieoficjalnie słyszymy, że rozważa swoją obecność na liście kandydatów do Rady Miasta. Na liście poza Zdanowską ma znaleźć się również Marek Czarnecki.

Polska 2050 z Trzecią Drogą czy z Razem Ponad Podziałami?

Czy dojdzie do połączenia sił w wyborach w powiecie łukowskim ludzi Polski 2050 z koalicją Razem Ponad Podziałami, która już zrzeszaj polityków związanych z Platformą Obywatelską oraz Ludowcami? Członkowie Polski 2050 rozważają to, a decyzja będzie zależała od uzgodnień liderów różnych ugrupowań.

Współpraca między Polską 2050 a Razem Ponad Podziałami istnieje od lat, co widoczne było w licznych inicjatywach, takich jak sadzenie drzew czy kwesty na cmentarzu. Zdaniem Mateusza Popławskiego, wiceburmistrza i członka Razem Ponad Podziałami, współpraca wszystkich partii politycznych związanych z demokratyczną opozycją w powiecie łukowskim trwa od pięciu lat i jest kluczowa dla osiągnięcia sukcesu w wyborach.

Paweł Sosnowski
Polska 2050
Ja nie chciałem brnąć dalej, ale każdy mówi, że szkoda mojego wyniku

Mateusz Popławski
wiceburmistrz Łukowa
Chcemy kontynuować współpracę w rozszerzonej formule o Polskę 2050, którą już zaprosiliśmy do współpracy

- Ta współpraca trwa od pięciu lat, kiedy wspólnie stworzyliśmy projekt pod nazwą Razem Ponad Podziałami. Chcemy go kontynuować w rozszerzonej formule o Polskę 2050, którą już zaprosiliśmy do współpracy - potwierdza wiceburmistrz.

- Aby móc przejąć władzę w powiecie, musimy się łączyć, ponieważ małe komitety nie mają szans na przekroczenie progu wyborczego i udział w podziale mandatów - dodaje Popławski.

Czyżby więc w powiecie łukowskim kształtowała się koalicja na miarę tej, która działa na poziomie sejmowym? Zdaje się, że wiele wskazuje na to, że tak właśnie będzie. Ostateczne decyzje jednak zależą od dalszych rozmów i uzgodnień między liderami ugrupowań.

Patryk Pytlak

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

DLA JACKA KANI
Jacek Kania z Tuchowicza uczestniczył w programie Hotel Paradise i razem z partnerką z programu, Kornelią, wygrali ten program. Poza miłością wygrał 100 tys. zł do podziału ze swoją partnerką. Jackowi i Kornelii życzymy wszystkie najlepszego i dużo miłości.

DLA MIESZKAŃCA GMINY WOJCIESZKÓW
u którego policjanci znaleźli karabin, uszkodzoną strzelbę, kusze i ostrą amunicję. Mężczyzna mówił, że karabin znalazł w ubiegłym roku podczas grzybobrania w pobliskim lesie, a części broni należały do zmarłego kolegi. 50-latkowi grozi do ośmiu lat więzienia.

R E K L A M A

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS yetico Farby KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl 3832b2b111

Lukow24.pl

Pięć lat osiągnięć, czy pięć l
Oceniamy rządy Piotra Płud

4 listopada 2018 roku Piotr Płudowski został nowym burmistrzem Łukowa. Od decyzji mieszkańców minęło pięć lat. Co udało się osiągnąć, a co pozostaje do zrobienia? Aby odpowiedzieć na to pytanie, zwróciliśmy się do radnych miasta, aby dokonali podsumowania minionych pięciu lat.

Mateusz Popławski, wiceburmistrz Łukowa: **Pomimo braku większości w Radzie Miasta udało mu się spełnić wszystkie obietnice wyborcze tzw. „5 Płudowskiego". Tego sukcesu nikt mu nie odbierze**

Łukasz Bober, Alternatywa dla Łukowa: **Pierwszy raz w historii Łukowa mamy do czynienia z burmistrzem, który wypełnił swój program wyborczy i to z dużą nawiązką**

Fot.Łukasz Prusak

Robert Dołęga, Prawo i Sprawiedliwość: **Mamy sytuacje, gdzie radni starali się wspierać burmistrza, ale niestety, nie zawsze było to możliwe**

Fot.Łukasz Prusak

Artur Gałach, Prawo i Sprawiedliwość: **Pięć lat rządów burmistrza Płudowskiego to lata niewykorzystanej szansy dla rozwoju miasta**

otwarciem Klubu Seniora. Inicjatywa ta skierowana jest na poprawę jakości życia seniorów, co stanowi ważny element polityki społecznej.

Zmiana w planie zagospodarowania przestrzennego: Jednym z zobowiązań było uwolnienie gruntów pod budownictwo wielo- i jednorodzinne poprzez zmiany w planie zagospodarowaniaprzestrzennego, co ma przyczynić się do zrównoważonego rozwoju miasta.

Pierwszy Łukowski Program Prorodzinny: Budowa miejskiego żłobka stanowi kluczowy element Pierwszego Łukowskiego Programu Prorodzinnego. Płudowski postawił na wsparcie młodych małżeństw poprzez stworzenie infrastruktury przedszkolnej.

Fot.zdj. archiwalne

„Udało mu się spełnić wszystkie obietnice wyborcze"

Zapytani radni z Alternatywy dla Łukowa jednomyślnie potwierdzają, że Piotr Płudowski w pełni wywiązał się ze swoich obietnic pomimo nieprzychylności członków Prawa i Sprawiedliwości w radzie miasta.

„Pierwszy raz w historii Łukowa mamy do czynienia z burmistrzem, który wypełnił swój program wyborczy i to z dużą nawiązką." - mówi Łukasz Bober. Radny „Alternatywy" jako sukcesy Płudowskiego wymienia powstanie komunikacji autobusowej, żłobek miejski, to, że urząd jest otwarty i przejrzysty, doszło do scalenia gruntów, czyli są nowe tereny dla powstania osiedla domów jednorodzinnych; aktywnie działają kluby seniorów, nieprzerwanie dokonywane są budowy dróg i remonty ulic, po wielu latach w końcu powstał budżet obywatelski.

Dodaje, że Płudowski przerwał istniejący od lat Układ Polityczny, działając w czasie partyjnego rozdawania pieniędzy przez rząd z PiS oraz w sytuacji braku większości w radzie miasta. Wspominają też otwarte spotkania z mieszkańcami, konsultacje odnośnie budowy i remontów ulic, oraz aktywne działania na rzecz wspólnoty senioralnej.

> **Sukcesem burmistrza niewątpliwie jest powstanie linii komunikacji miejskiej, budowa żłobka oraz klubu seniora**

- Kadencja Płudowskiego charakteryzowały też otwarte spotkania z mieszkańcami i konsultacje odnośnie np. budów i remontów ulic. Płudowski to burmistrz, który słucha i liczy się z mieszkańcami - mówi Bober. Radny zwraca uwagę na to, że na konflikty na linii radni PiS burmistrz Łukowa, które zdaniem polityka nie służą rozwojowi miasta. - Wstyd mi za radnych i to tych „doświadczonych", którzy z sesji na sesję przechodzą samych siebie, robiąc z sesji istny cyrk - mówi.

Popławski: Tego sukcesu nikt mu nie odbierze

Na ten sam problem uwagę zwraca Mateusz Popławski. Wiceburmistrz podkreśla trudności, z jakimi Płudowski musiał się zmagać w kontekście nieprzychylności politycznej oraz braku większości w radzie miasta.

- Ta walka odbywała się nie tylko na Sesjach Rady Miasta, ale również w kuluarach - mówi zastępca burmistrza.

Jego zdaniem burmistrz pomimo trudnej sytuacji zrealizował swoje obietnice, co uznaje za znaczny sukces.

- Tego sukcesu nikt mu nie odbierze, a w sytuacji budżetowej samorządu, która nie jest wymarzona oraz środków rządowych przyznawanych z klucza partyjnego, sukces ten wydaje się jeszcze większy - mówi Popławski.

Radni PiS: Rządy Płudowskiego to czas stracony

Radni z Prawa i Sprawiedliwości uznają pięciolecie rządów Płudowskiego za czas stracony. Wskazują na pogarszającą się sytuację finansową miasta, zaciąganie kredytów, brak efektywności w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, niewielką liczbę inwestycji oraz zarządzanie administracją miasta.

- Uważam, że ostatnie pięć lat to stracony okres dla naszego miasta. Porównując naszą sytuację do innych ośrodków, zauważam brak współpracy z większością w Radzie Miasta. Brakuje także osobistych predyspozycji u pana burmistrza do zjednania środowiska radnych i współpracy z nimi. Mamy sytuacje, gdzie radni starali się wspierać burmistrza, ale niestety nie zawsze było to możliwe - mówi Robert Dołęga.

> **Porażką trzeba nazwać kłótnie z radnymi Prawa i Sprawiedliwości**

Artur Gałach przypomina, że przez ostatnich 10 lat miasto unikało zaciągania kredytów, a w ostatnim czasie trzeba było pożyczyć 6 mln zł.

- To sprawia, że nasz budżet na 2023 rok jest spięty, a środki idą głównie na bieżące wydatki, zamiast na inwestycje. Uważam, że polityka wydatkowania środków pieniężnych nie była racjonalna, zbyt dużo wydajemy na administrację, a za mało na inwestycje - podkreśla Artur Gałach.

Brak dużych inwestycji

Radny Artur Gałach podkreśla również, że w ciągu ostatnich pięciu lat w Łukowie zanotowano bardzo niewielką liczbę dużych inwestycji.

- Inwestycje te ograniczały się głównie do remontów ulic, podczas gdy inne samorządy przeprowadzały znacznie większe projekty. Na przykład w Rykach wybudowano halę sportową. U nas takich inwestycji nie ma - mówi.

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

FUH RESŁAW
Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl
MATERIAŁY BUDOWLANE
ATLAS ISOVER SOLBET TYTAN Dolphin Cement Ożarów KREISEL MAPEI
608 410 646, 790 744 468

R E K L A M A

ST STOLARKA
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
okna, drzwi, witryny, fasady
25 755 30 75, 535 853 786

LUK

eprasa.pl 3832b2b111

at straconych? owskiego

Piotr Płudowski w pierwszej turze zdobył 3 996 głosów (29.81 proc.). Dzięki temu wynikowi dostał się do drugiej tury. W ponownym głosowaniu pokonał Dariusza Szustka.
Na kandydata PiS zagłosowało 5600 osób, a na Płudowskiego 6330

Dołęga podkreśla, że w mieście brakuje działań związanych z termomodernizacją budynków użyteczności publicznej. Zdaniem radnego PiS tylko nowy budynek żłobka został poddany termomodernizacji.

- Brak inwestycji w fotowoltaikę czy panele słoneczne na budynkach publicznych jest zauważalny i niezadowalający. Podobna sytuacja dotyczy ścieżek rowerowych. W ciągu ostatnich pięciu lat nie została zrealizowana żadna nowa ścieżka rowerowa w mieście, co jest niezwykle istotne dla mieszkańców korzystających z tego środka transportu - mówi Dołęga.

Naczelnicy i kierownicy jednostek „ubezwłasnowolnieni"

Radni wytknęli burmistrzowi również złe zarządzanie ratuszem. Zdaniem Artura Gałacha naczelnicy i kierownicy jednostek podległych burmistrzowi są „ubezwłasnowolnieni", co uniemożliwia im podejmowanie decyzji bez konsultacji z Płudowskim.

- Istnieje potrzeba bardziej elastycznego systemu konsultacji, zwłaszcza w sprawach kluczowych dla funkcjonowania miasta - mówi Gałach. - Aktualna administracja wydaje się niezreformowana i rozpasana. Brak działań ze strony burmistrza mających na celu reformę administracji miasta - dodaje Dołęga.

Radni PiS o plusach kadencji burmistrza

Pytani o pozytywy kadencji Płudowskiego radni PiS nie potrafią wymienić największego sukcesu. Sztandarowym projektem burmistrza Łukowa jest stworzenie komunikacji miejskiej. Politycy PiS mówią, że linia autobusowa jest bardzo kosztowna, a finanse, jakie przeznacza miasto na jej funkcjonowanie, można by było przeznaczyć na inne inwestycje.

- Biorąc pod uwagę fakt, że burmistrz zaciągnął kredyt na pokrycie budżetu miasta w 2023 roku, perspektywa przyszłościowa pozostaje niejasna. Rozszerzenie sieci komunikacyjnej, mimo zwiększenia dostępności, niesie za sobą dodatkowe koszty, co może być wyzwaniem dla budżetu miejskiego - mówi Dołęga.

- Chociaż z drugiej strony mieszkańcy są zadowoleni z tego środka transportu i wyrażają na to zapotrzebowanie - zaznacza Gałach.

Piotr Płudowski w swojej „Piątce" obiecał otwarcie klubu seniora oraz budowę żłobka. Również w realizacji tych dwóch punktów Dołęga i Gałach widzą wady. Zdaniem radnych polityka senioralna w mieście zmieniła się dzięki funduszom rządowym.

- Z własnych środków miasto nie byłoby w stanie sprostać tym wyzwaniom - mówi Gałach i dodaje, że podjęcie decyzji o budowie żłobka było zrozumiałe, ale jego rozmiary, lokalizacja i problemy z dachem stanowią punkt krytyczny. - Według mnie żłobek jest zbyt mały, znajduje się w niewłaściwym miejscu i na dodatek borykał się z dziurą w dachu - podkreśla Gałach.

Artura Gałach nie ma nic do zarzucenia tylko w jednym punkcie realizowanym przez Płudowskiego. Chodzi o uwolnienie gruntów.

- Ogólna idea i udrożnienie procedur to zasługa burmistrza - mówi radny.

Mimo sukcesów spory polityczne w radzie i krytyka ze strony opozycji pozostawiają mieszkańców Łukowa podzielonych co do oceny pięcioletniej kadencji burmistrza Płudowskiego.

Patryk Pytlak

Jak nasi Czytelnicy oceniają rządy Piotra Płudowskiego?

Z okazji 5-lecia rządów Piotra Płudowskiego zapytaliśmy w sondzie Czytelników portalu Łuków24 o ich ocenę jego kadencji.

Znaczna większość respondentów, aż 54,75 proc., bardzo pozytywnie ocenia 5-letnie rządy Piotra Płudowskiego. Zaledwie 3,14 proc. ankietowanych stwierdziło, że nie mają żadnych zastrzeżeń do działalności burmistrza.

Jednakże nie można pominąć faktu, że 1,9 proc. respondentów negatywnie oceniło rządy Płudowskiego. Co więcej, aż 37,36 proc. ankietowanych uważa, że jest on najgorszym burmistrzem, jakiego mogli wybrać mieszkańcy Łukowa.

Warto zaznaczyć, że w naszej sondzie głos oddano ponad tysiąc razy.

LUK

Co mieszkańcy Łukowa sądzą o rządach Piotra Płudowskiego?

Swoją opinię udzielaliście również w komentarzach. Cytujemy niektóre z nich.

„Jakim burmistrzem jest p. Płudowski? Ani dobrym, ani złym. Pewnie chce dobrze, ale nie wyzbył się kłótliwości i małostkowości. Media i szyderczy uśmiech to za mało. Ale kto, jak kto, ale niegdysiejszy zwolennik PiS krytykujący PiS to zwyczajnie żałosne i koniunkturalne. Są tacy, co pamiętają..." - napisał jeden z naszych Czytelników.

„W programie wyborczym burmistrza nie znalazło się nic, co mogłoby być skierowane do młodzieży" - zauważył inny użytkownik.

„Nie powiem, że to fatalny burmistrz, ale jego złośliwości i małostkowość nie najlepiej przysłużyła się miastu. Za to propagowanie burmistrza i jego ferajny na kółkach ma się dobrze. A jakoś cicho o wyroku ws. zwolnienia pracownika, zadłużaniu miasta... Szkoda" - czytamy w kolejnym komentarzu.

„Przeciętna kadencja. Ludzie wciąż pamiętają inwestycje Szustka, a ten ma jedynie dwa autobusy. Mizernie..." - czytamy w jednym z komentarzy.

„Myślę, że Piotr Płudowski byłby dobrym burmistrzem, ale jest jeden problem - taki, że konflikty o absurdalne różnice zdań powodują, że ta kadencja staje się niewykorzystana w pełni. Myślę, że to burmistrz powinien jako pierwszy podać dłoń ku zgodzie. To jest proste, tylko trzeba mieć dobrą wolę pojednania i to by było z korzyścią dla Łukowa i mieszkańców" - uważa jeden z Czytelników.

Patryk Pytlak

Samochód uderzył w słup w Turzych Rogach

W sobotę, 4 listopada około godziny 10 w Turzych Rogach kierujący mercedesem 69-latek z gminy Łuków stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni i zderzył się ze słupem.

Dwóch pasażerów pojazdu trafiło do szpitala.

Na miejscu akcji ratowniczej działali strażacy z OSP Turze Rogi, wspomagani przez dwa zastępy straży pożarnej z PSP oraz funkcjonariuszy policji.

Kierowca samochodu był trzeźwy.

Patryk Pytlak

Ktoś wrzucił zapalony znicz

5 listopada w okolicach cmentarza w Radoryżu Kościelnym ktoś wyrzucił zapalony znicz do śmietnika, który się zapalił.

Dzięki szybkiej interwencji strażaków z Radoryża Kościelnego udało się ugasić pożar, minimalizując ewentualne szkody.

Strażacy przypominają, że sytuacje, gdzie zapalone przedmioty są wyrzucane do miejsc nieprzystosowanych do tego celu, są poważnym zagrożeniem.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

abc NA KOŁACH

abc na kołach to sieć wygodnych, ogólnospożywczych sklepów mobilnych, które regularnie odwiedzają klientów w miejscowościach, gdzie brakuje sklepów stacjonarnych.
Naszą misją jest docieranie do osób, dla których zrobienie zakupów stanowi problem, z powodu dużej odległości do sklepu lub braku mobilności. Zapewniamy wysoki standard usług w racjonalnych cenach, więc nasi klienci mogą zrobić u nas zakupy w sposób wygodny i godny zaufania.

Jest to także innowacyjny koncept biznesowy dedykowany każdemu, kto chce zarabiać prowadząc biznes, który ma pozytywny wpływ na rozwój własnego regionu i poprawę życia jego mieszkańców.
Jesteśmy częścią dużej firmy - Grupy Eurocash S.A., podobnie jak hurtownie Eurocash Cash&Carry, w których nasi sprzedawcy zaopatrują swój sklep mobilny w produkty przeznaczone na handel.

Aktualnie szukamy osób z Łukowa, Siedlec i okolic, które poprowadzą sklep spożywczy abc na kołach i będą się nim przemieszczać po swojej okolicy oraz bezpośrednio z auta sprzedawać pieczywo, wędlinę, chemię i wiele innych produktów.

Oferujemy: współpracę w pełnym wymiarze godzin, atrakcyjne wynagrodzenie wraz z systemem prowizyjnym, umowę agencyjną zawieraną na czas nieokreślony, specjalistyczne i zatowarowane auto z lodówkami i zamrażarką, telefon, laptop z dostępem do Internetu, kartę paliwową, ubezpieczenie OC/AC, kompletny system kasowy, samochód zastępczy w razie awarii, atrakcyjny system poleceń, liczne konkursy z nagrodami, paczki na święta, specjalistyczne szkolenia i wiele innych.

Nasze wymagania: Prawo jazdy kategorii B, podstawowa umiejętność obsługi komputera, gotowość do działania, pozytywne nastawienie do ludzi i chęć do zarabiania więc niż 5000 netto.

Aplikuj! Zadzwoń pod nr tel.: **500 063 241** lub wypełnij formularz rekrutacyjny na stronie internetowej: www.abcnakolach.pl/kontakt i czekaj na telefon od naszego specjalisty.

Dołącz do nas!

eprasa.pl 3832b2b111

NEKROLOGI

PARCZEW

Zenon Cieślak
73 lata, zm. 2 listopada,
Sosnowica

Ryszard Kalinowski
92 lata, zm. 8 listopada,
Milanów

Jolanta Dzięgielewska
78 lat, zm. 6 listopada,
Parczew

Milena Wierzbicka
40 lat, zm. 8 listopada,
Parczew

Urszula Siepsiak
77 lat, zm. 6 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Helena Strzyżewska
95 lat, zm. 5 października,
Trzebieszów

Krystyna Osiak
62 lata, zm. 7 października,
Łuków

Marek Białogrodzki
60 lat, zm. 5 października,
Łuków

Marian Mościcki
94 lata, zm. 7 października,
Łuków

Jadwiga Zarzycka
75 lat, zm. 6 października,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Franciszek Cecot
72 lata, zm. 1 listopada,
Biała Podl.

Mariusz Just
61 lat, zm. 6 listopada,
Biała Podl.

Kamil Pastyga
34 lata, zm. 1 listopada,
Biała Podl.

Zenon Adameczek
56 lat, zm. 6 listopada,
Biała Podl.

Bożena Kulik
60 lat, zm. 5 listopada,
Puchacze

Marian Walukiewicz
82 lata, zm. 8 listopada,
Biała Podl.

Krzysztof Kieruczenko
54 lata, zm. 6 listopada,
Międzyrzec

Antoni Zelent
76 lat, zm. 8 listopada,
Biała Podl.

Stanisław Szkoda
82 lata, zm. 6 listopada,
Sawki

Jadwiga Zdańkowska
90 lat, zm. 8 listopada, Misie

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

W Klimkach znaleziono psa powieszonego na smyczy

POWIAT ŁUKOWSKI: Łukowska policja prowadzi dochodzenie w szokującej sprawie: na jednej z posesji odkryto wiszącego na smyczy psa.

Do odkrycia truchła psa doszło 30 października po godzinie 9 we wsi Klimki w gminie Łuków.

To pracownik firmy kurierskiej natknął się we wsi na martwego psa, który zwisał przy kojcu. Mężczyzna natychmiast powiadomił dyżurnego łukowskiej Komendy Policji.

- Policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili wstępnie, że pies, będący własnością 52-latka z gminy Łuków, został najprawdopodobniej powieszony na smyczy przymocowanej do drewnianej konstrukcji kojca – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Świadkowie, którzy widzieli wiszące truchło zwierzęcia, ocenili, że to nie wyglądało na przypadkowe powieszenie się psa, który uciekł komuś ze smyczą.

- Obecnie łukowscy policjanci prowadzą postępowanie dotyczące naruszenia przepisu art. 35 ust. 1 Ustawy o ochronie zwierząt - dodaje Józwik.

Przypomnijmy: „Kto zabija, uśmierca zwierzę albo dokonuje uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Pożar na Farfaku. Straty oszacowano na 150 tys. zł

Na miejscu pracowali strażacy z Dąbia, Gręzówki i Łukowa (fot. OSP Gręzówka)

Na 150 tys. zł na tyle oszacowano straty po sobotnim pożarze w hali na ul. Farfak w Łukowie.

W sobotę, 4 listopada około godziny 12 doszło do poważnego pożaru w jednej z hal produkcyjnych zlokalizowanej przy ul. Farfak w Łukowie. W skoordynowanej akcji ratunkowej uczestniczyły cztery zastępy strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej (JRG) Łuków, Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) Dąbie oraz OSP Gręzówka.

- Działania strażaków koncentrowały się na wyłączeniu zasilania w obiekcie. Nasi ratownicy, wyposażeni w aparaty ODO, przeszukali wnętrze budynku, gasząc pożar, likwidując zadymienie oraz sprawdzając, czy nie ma ewentualnych poszkodowanych, czy dodatkowych źródeł ognia. Cała operacja zakończyła się po blisko dwóch godzinach intensywnej akcji - relacjonują strażacy z OSP Dąbie.

W trakcie pożaru ucierpiała maszyna produkcyjna, a straty zostały wstępnie oszacowane na kwotę 150 tys. zł. Zniszczeniu uległy m.in. drukarka do banerów oraz jej wyposażenie. Postępowanie w sprawie pożaru nadal trwa, a strażacy pełniący akcję zasługują na uznanie za skuteczność i profesjonalizm w działaniach ratunkowych.

Patryk Pytlak

Opel zderzył się z passatem. Jeden kierowca zginął na miejscu

Fot.KMP Biała Podlaska

Opel zderzył się z jadącym z przeciwka passatem. Kierowca opla zginął na miejscu

W poniedziałek, 6 listopada na drodze W-813 w miejscowości Zahajki zderzyły się dwa samochody.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 37-latek kierujący oplem z nieustalonych przyczyn stracił panowanie nad autem i zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z volkswagenem. Drugim autem kierowała 41-latka. W chwili zdarzenia kierująca passatem była trzeźwa - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Kierowca opla zginął na miejscu. Natomiast 41-latka przewieziona została do szpitala.

Joanna Niećko

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gęś	1	3 800,00 zł	u
Zacierowy – aparatowy, Milanów/ PIOTRKOWSKI	1	3 600,00 zł	u
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Parczew	1	4 750,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi/ Sidor		20 zł/godz.	
Pracownik ds. księgowości budżetowej i płac, Sosnowica/ Urząd Gminy	1	4 100,00 zł	u
Kelner – barman, Sosnowica/ Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Prasowaczka, Parczew/ Omega	1	3 600,00 zł	u
Szwaczka, Parczew/ Omega	1	3 600,00 zł	u
Szwaczka, Parczew/ Omega	0,11	512,50 zł	u
Wulkanizator, Parczew	1	3 600,00 zł	u
Kursant, Parczew/ Komenda Powiatowa Policji	1	4 463,00 zł	mianowanie
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc administracyjna, Borki	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel techniki, Kępki/ Szkoła Podstawowa		400,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Bezwola		23,5 zł/godz.	z
Magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew		1 006,36 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa		503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
Technik BHP, Radzyń/ MULTI – SZKOL	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska		1 509,20 zł	u
Mechanik, Turów	1	3 600,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Radzyń/ Media System	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Przedstawiciel handlowy/ Ekoplant	1	4 000,00 zł	u
Inżynier budowy, Biała Podl./ Nowak -Mosty	1	3 600,00 zł	u
Tokarz, Biała Podl./ Mario	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Specjalista ds. kadr, Biała Podl./ Biuro Rachunkowe Łuciuk	1	4 000,00 zł	u
Kelner, Międzyrzec/ Hotel HESPERUS	1	3 600,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/ Hotel HESPERUS	1	3 600,00 zł	u
Pracownik administracyjno – biurowy, Wisznice/ Szpilewicz	1	5 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Wysokie	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wisznice/ Szpilewicz	1	6 000,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Dubów	1	28 zł/ godz.	z
Operator walca, Szóstka/ ARBUD	1	4 000,00 zł	u
Specjalista obsługi klienta ds. celnych, Horbów Kol. / Bunasta	1	4 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

BIA

eprasa.pl 3832b2b111

Makabryczny wypadek w Siemieniu. Jest decyzja prokuratury

Parczewska prokuratura umorzyła śledztwo ws. makabrycznego wypadku w Siemieniu (powiat parczewski). Kierowca samochodu osobowego zginął wskutek czołowego zderzenia z ciężarówką. Zdaniem śledczych był jednym winowajcą.

FotZ archiwum

Siła uderzenia była potężna. Ciężarowym renault kierował 40-letni obecnie mieszkaniec powiatu lubelskiego

Dramat rozegrał się pod koniec grudnia ubiegłego roku na drodze wojewódzkiej numer 815.

To jedna z najlepszych jezdni w powiecie parczewskim, przynajmniej jeśli chodzi o odcinek od Juliopola do Parczewa. Kierowcy mają do dyspozycji równą nawierzchnię, na której część osób rozwija zawrotną prędkość.

53-letni mieszkaniec Parczewa jechał Oplem Astra od strony Lubartowa. Na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się z prawidłowo jadącym ciężarowym renault, kierowanym przez 40-letniego obecnie mieszkańca powiatu lubelskiego.

Siła uderzenia była bardzo duża, obydwa pojazdy znalazły się w przydrożnym rowie, oddalone od siebie o ponad 100 metrów.

W wyniku poniesionych obrażeń 53-latek zginął na miejscu – doznał m.in. bardzo rozległych obrażeń głowy. Kierującemu renault udzielono pomocy medycznej. Mężczyzna był trzeźwy.

Na miejscu tragedii przez wiele godzin prowadzone były oględziny z udziałem prokuratora oraz biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Przeprowadzona została sekcja zwłok tragicznie zmarłego kierowcy.

Śledztwo ws. tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Zostało umorzone.

Zdaniem śledczych, tragicznie zmarły kierowca był jedynym winowajcą, choć nie udało się kategorycznie ustalić, dlaczego zjechał na przeciwległy pas ruchu.

Prokuratura wywołała m.in. opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego.

– Utwierdziła nas ona w przekonaniu, że nie ma podstaw, aby postawić zarzut kierowcy ciężarówki – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Grzegorz Rekiel

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Łuków/ Gulik	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Stoczek Łukowski		23,5 zł/ godz.	z
Szwacz/ka, Łazy/ Łuksja	1	4 500,00 zł	u
Konstruktor odzieży, Łazy/ Łuksja	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Łuków/ SP nr 4	1	4 550,00 zł	u
Manikiurzystka, Łuków/ Mitura	1	3 600,00 zł	u
Młodsza księgowa/ pomoc księgowej, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	3 600,00 zł	u
Samodzielna księgowa/ księgowy, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	7 000,00 zł	u
Kierowca - mechanik, Łuków	1	3 700,00 zł	u
Operator robotów spawalniczych, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	7 500,00 zł	u
Hartownik, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	7 500,00 zł	u
Szlifierz, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	7 500,00 zł	u
Planista produkcyjny, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	7 000,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	8 300,00 zł	u
Operator prasy krawędziowej CNC, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	8 300,00 zł	u
Lakiernik konstrukcji stalowych, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	7 500,00 zł	u
Spawacz/ monter spawacz, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	8 300,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

R E K L A M A

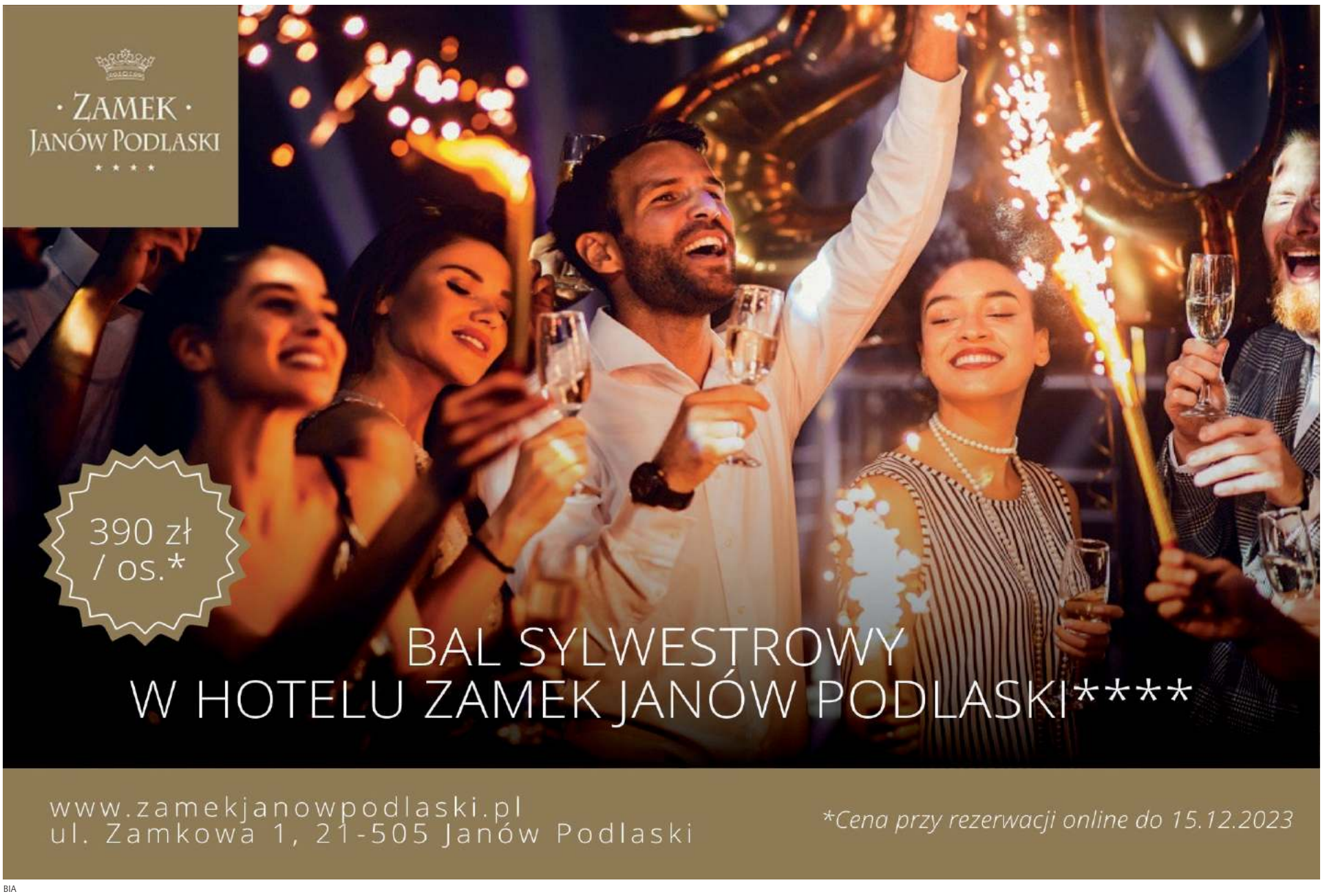

BIA

eprasa.pl 3832b2b111

To jedyny w powiecie opolskim samorządowiec, który zdecydował się na taki zakup. I chyba jeden z nielicznych w województwie

Wójt w butach. Kupionych za kasę z urzędu

POWIAT OPOLSKI:
Wójt gminy Chodel kazał strażakom oddać za paliwo, a dla siebie kupił za publiczne pieniądze buty „do wyjść w teren". I to nie byle jakie. „Żeby nie narażać siebie i innych".

Przemysław Kowalski rządzi gminą liczącą ponad sześć tysięcy mieszkańców. Choć był osobą mało znaną, to wygrał ostatnie wybory samorządowe. Miał olbrzymie szczęście, bo jako 35-latek zajmujący się gospodarstwem rolnym, bez wyższego wykształcenia i doświadczenia zawodowego, wypłynął na fali siły, jaką miał wówczas PiS. I pokonał urzędującego kilka kadencji poprzednika.

Początkowo Kowalskiemu rządziło się całkiem nieźle, bo stała za nim Rada Gminy. Ale ta sielanka i beztroskie rządy nie trwały długo. W kolejnych latach stracił większość, którą miał w radzie. A efektem tego były nieudzielone mu dwa razy z rzędu wotum zaufania i raz absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy.

Po drodze nie obyło się też bez różnych wpadek. I dziwnych decyzji... takich chociażby, jak żądanie od strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Chodlu zwrotu pieniędzy za paliwo zużyte do wyjazdu w Lany Poniedziałek, związanego z podtrzymaniem wieloletniej świątecznej tradycji polewania domów wodą. Chodziło o 150 zł.

Wójt bez butów chodzić nie może...

Kolejna jego decyzja też wprowadza w osłupienie – zakup butów. Sprawa ujrzała światło dzienne po tym, jak komisja rewizyjna Rady Gminy postanowiła przyjrzeć się wydatkom poniesionym w 2022 roku na funkcjonowanie Urzędu Gminy. Na przygotowanym dla radnych wykazie znalazła się zdumiewająca pozycja – „buty robocze dla wójta do wyjść w teren", data zakupu: 21 grudnia 2022 rok i kwota 417,70 zł.

Przemysław Kowalski tłumaczy zakup obuwia roboczego inwestycjami budowlanymi, które były i są realizowane na terenie gminy Chodel. W odpowiedzi na nasze pytania, które go tak bardzo zbulwersowały, że aż musiał odczytać je na Komisji Budżetu, przesłał nam listę gminnych inwestycji. Publikujemy ją obok. Ale zdjęcia butów, o które prosiliśmy, już nam nie wysłał.

Fot. Rys. Andrzej Nowaczyk

Co tu jeszcze kupić za urzędowe pieniądze, żeby nikogo nie narazić?

Wójt gminy Chodel zapewnia, że ochrona życia i zdrowia dla niego jest najważniejsza. A on jako wójt dbam o bezpieczeństwo mieszkańców, pracowników, a także swoje. Przytacza nam też przepisy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy.

- Wybierając odpowiednio zaprojektowane i bezpieczne obuwie, mogę w pełni uczestniczyć w spotkaniach, kontrolach i działaniach budowlanych na terenie naszej gminy, nie narażając siebie i innych. Jednocześnie sprawując nadzór nad realizowanymi inwestycjami – tłumaczy Przemysław Kowalski pytany przez nas o cel zakupu i wykorzystanie butów. - Zabezpieczony obuwiem roboczym, a także hełmem ochronnym, jako gospodarz mogę odwiedzać i kontrolować rozpoczęte i trwające prace budowlane - dodaje.

Kowalski zdradził też nam markę butów. Wybrał znaną firmę zajmującą się produkcją roboczej odzieży ochronnej. Nie będziemy jej reklamować. Jak zapewnia, obuwie zostało zakupione zgodnie z Regulaminem udzielania zamówień publicznych o wartości mniejszej niż kwota 130 tys. zł. A przy ostatecznym wyborze decydującą rolę odegrały parametry obuwia.

A wójt postawił na obuwie, które zapewnia mu ochronę w warunkach narażenia nóg na urazy mechaniczne powodujące skaleczenia nóg, przekłucia stóp lub zgniecenie palców, iskry i gorące rozpryski metali, wysoką i niską temperaturę, wodę, środki chemiczne, gromadzenie się ładunków elektrostatycznych, porażenie prądem elektrycznym oraz poślizgnięcie się.

Nie widzi powodu do wstydu

Sprawdziliśmy. Firma ta ma w swojej ofercie buty tańsze od tych, które wybrał samorządowiec z Chodla. Zaczynają się od 250 zł. A zwykłe gumiaki można kupić już za kilkadziesiąt złotych.

Wójt w finansowaniu butów dla siebie z pieniędzy podatników nie widzi nic niestosownego. I nie jest mu wstyd, że robi to, sam pobierając bardzo wysokie wynagrodzenie. Przypomnijmy. Jego miesięczna pensja wynosi ponad 17 tys.zł brutto.

- Według mojej wiedzy w minionych kadencjach wójtowie naszej gminy wielokrotnie dokonywali takich zakupów, dlatego też nie uważam, żeby był to powód wstydu. Poza tym nie wykorzystuję zakupionego obuwia poza czasem, kiedy wykonuję obowiązki służbowe – przekonuje Przemysław Kowalski.

Jego poprzednik zaprzecza, żeby kupował sobie buty ze środków budżetowych.

- Nigdy nie kupowałem dla siebie jakichś części garderoby za pieniądze gminne. Wstyd byłoby mi, gdybym taką rzecz uczynił. Nawet cukier, kawę czy herbatę, których używałem w urzędzie, kupowałem za swoje pieniądze. Także nie jest prawdą, jeżeli obecny wójt twierdzi, że poprzednicy kupowali sobie buty - mówi Jan Majewski, który urząd wójta gminy Chodel sprawował przez szesnaście lat. – Były kupowane buty, ubrania, ale dla pracowników z ekipy remontowej – dodaje.

Kowalskiego zapytaliśmy też o to, co zrobi z tymi butami, jeżeli wyborów nie wygra? Ciekawiło nas, czy zostawi je sobie w domu, czy sprezentuje swojemu następcy, który przecież może mieć większą stopę od niego.

Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel

- Jako wójt gminy dbam o bezpieczeństwo mieszkańców, pracowników, a także swoje. Wybierając odpowiednio zaprojektowane i bezpieczne obuwie, mogę w pełni uczestniczyć w spotkaniach, kontrolach i działaniach budowlanych na terenie naszej gminy, nie narażając siebie i innych. Jednocześnie sprawując nadzór nad realizowanymi inwestycjami

- Nie wybiegam myślami tak daleko. Obecnie jako gospodarz pełnię swoje obowiązki najlepiej, jak potrafię. Życząc mieszkańcom i sobie, abyśmy dobrze i bezpiecznie żyli. Czego również pani życzę – ucina urzędujący jeszcze wójt gminy Chodel.

Robią jeszcze więcej i butów nie kupują

Sprawdziliśmy. Na taki pomysł nie wpadł żaden samorządowiec z powiatu opolskiego (odpowiedzi nie otrzymaliśmy tylko od wójta gminy Karczmiska).

U niektórych nasze pytanie wywołało uśmiech na twarzy. A wysyłając mejla, zapomnieliśmy zaznaczyć, że zapytanie prosimy potraktować poważnie.

- Pani redaktor to potrafi zaskoczyć i jednocześnie rozbawić. Nigdy nie dokonywałem zakupów odzieży i obuwia przeznaczonej do jakichkolwiek celów ze środków publicznych. A w ogóle ktoś czyni takie wydatki? Ciekawa sprawa – uważa Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, wyjaśniając powody zakupu butów dla siebie, który to zakup sfinansowany został z budżetu gminy, przesłał nam wykaz inwestycji budowlanych realizowanych przez niego na terenie gminy. Bo właśnie w związku z tymi inwestycjami zakupił buty.

- Budowa chodnika przy drodze powiatowej w m. Radlin
- Przebudowa oczyszczalni ścieków oraz sieci wodociągowej w miejscowości Chodel
- Modernizacja parkingu przy SP w Ratoszynie II
- Budowa dr. pow. Poniatowa - Chodel - z Adeliną
- Modernizacja dr. Gminnych w ramach Polskiego Ładu:
Zadanie 1 – modernizacja (przebudowa) drogi gminnej nr 108243L dr. Pow. 2248L- Zastawki - dr. woj. 833 o dł. 0,697 km
Zadanie 2 – modernizacja (przebudowa) drogi gminnej nr 108251L dr. gm. 108243L- Kolonia Godów - dr. gm. 108245L o dł. 1,293 km
Zadanie 3 – modernizacja (przebudowa) drogi gminnej nr 108256L dr. gm. 108250L- Ratoszyn I - dr. gm. 108253L Granice o dł. 0,428 km
Zadanie 4 – modernizacja (przebudowa) drogi gminnej nr 108253L dr. pow. 2633L- Granice Godów - dr. pow. 2632L o dł. 0,607 km
Zadanie 5 – modernizacja (przebudowa) drogi gminnej nr 108278L o dł. 0,500 km w Świdnie
Zadanie 6 – modernizacja (przebudowa) drogi gminnej nr 128022L o dł. 0,492 km w Chodlu
Zadanie 7 – modernizacja (przebudowa) drogi gminnej Nr 108244 L o dł. 0,432 km w Ratoszynie Pierwszym
- Utworzenie Klubu Seniora w m. Świdno
- Modernizacja boiska do piłki nożnej w miejscowości Chodel
- Termomodernizacja budynku gminnego w Ratoszynie Drugim
- Budowa przedszkola i świetlicy przy SP w Granicach
- Modernizacja dr. Gminnych w ramach Polskiego Ładu
Zadanie 1 - Przebudowa drogi gminnej ul. Godowska w m. Chodel (dawna DW833), dł. 0,998 km
Zadanie 2 – Przebudowa drogi gminnej ul. Kościelna w m. Chodel, dł. 0,164 km
Zadanie 3 – Przebudowa drogi gminnej nr 108275L dr. pow. 2247L Kol. Borów – dr. pow. 2245L - Grądy, dł. 0,930 km
Zadanie 4 – Remont drogi gminnej nr 108154L Dębiny – Sewerynówka – Siewalka – dr. gm. 108237L we wsi Książ, dł. 0,998 km
Zadanie 5 – Remont i przebudowa drogi gminnej nr 107060L dr. pow. 2248L – Stasin – Ludwinów – Przedm. Rankowskie, dł. 1,128 km
- Energia ze słońca dla Gminy Chodel
- Przebudowa drogi gminnej w m. Książ
- Modernizacja budynków użyteczności publicznej
Zadanie 1 - Wykonanie podjazdu dla osób niepełnosprawnych oraz remont podestu przy budynku Urzędu Gminy Chodel
Zadanie 2 - Wykonanie remontu schodów oraz zagospodarowanie podestu przy Urzędzie Gminy Chodel
- Przebudowa oczyszczalni ścieków oraz sieci wodociągowej w miejscowości Chodel
- Przebudowa dr. dojazdowej w m. Ratoszyn Pierwszy - FOGR
- Przebudowa drogi pow. nr 2248 L Chodel - Ratoszyn - Borzechów na odcinku od km. 4+020 do km 7+638, dł. 3,618 km
- Przebudowa drogi pow.nr 2247 L Chodel - Borzechów-Wilkołaz na odcinku od km. 3+029 do km 7+095, dł. 4,066 km

ZACHĘCAMY CZYTELNIKÓW DO WZIĘCIA UDZIAŁU W NASZYCH SONDACH INTERNETOWYCH NA WWW.24WSPOLNOTA.PL

***Czy wójt gminy Chodel powinien zwrócić do gminy pieniądze za zakupione buty?**

***Poradź wójtowi gminy Chodel, co jeszcze powinien kupić, żeby „nie narażać innych".**

W powiecie opolskim są tacy samorządowcy, jak starosta opolski czy burmistrzowie Opola Lubelskiego i Poniatowej, którzy jeszcze więcej inwestycji realizują, niż wójt gminy Chodel. Ale oni zgodnie zapewniają, że butów roboczych za pieniądze podatników nie kupowali, bo nie widzieli takiej potrzeby.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 3832b2b111

To już drugie tego typu zdarzenie w powiecie w ciągu niespełna miesiąca

Puławy: Zagroziła kasjerce nożem i zażądała pieniędzy. Policja już ją ma

W miniony piątek zamaskowana kobieta wparowała do placówki banku spółdzielczego i grożąc kasjerce nożem, zażądała wydania pieniędzy. Wpadła w ręce policji następnego dnia.

Fot. KPP Puławy

To tej kobiety od 2 tygodni szukała policja. Jej wizerunek utrwaliły kamery podczas napadu w Kurowie

Horror w biały dzień

Sceny grozy rozegrały się w piątek, 10 listopada w centrum Puław przy ul. 3 Maja. To boczna ulica jednej z głównych arterii miasta - ul. Piaskowej. Tam, w sąsiedztwie hali targowej, w Domu Rzemiosła, obok garmażerki i innych punktów usługowych, mieści się placówka Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Mimo sporego ruchu na ulicach, spowodowanego m.in. szaleństwem zakupowym przed dwudniowym zamknięciem sklepów, zamaskowana kobieta zdecydowała się na wtargnięcie do banku. Policja zgłoszenie o zdarzeniu otrzymała tuż po godz. 15.

- Z naszych ustaleń wynika, że do placówki banku przy ul. 3 Maja w Puławach weszła zamaskowana kobieta z nożem, podeszła do kasjerki i w sposób wulgarny zwróciła się do niej, żeby wydała jej pieniądze. Kiedy kasjerka odmówiła, kobieta ponowiła swoją prośbę, trzymając w dłoni nóż. Otrzymane pieniądze, które kasjerka jej wydała, włożyła do białej foliowej reklamówki, po czym uciekła z miejsca zdarzenia - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wcześniej Kurów

Podobne zdarzenie miało miejsce pod koniec października w oddalonym od Puław o zaledwie 15 km Kurowie. Tam, również w biały dzień, do fili Banku Spółdzielczego w Niemcach wtargnęła zamaskowana kobieta i terroryzując pracowników nożem oraz przedmiotem przypominającym broń, zażądała wydania gotówki, po czym po wybiegała z pieniędzmi i oddaliła się w nieznanym kierunku. Policja opublikowała jej wizerunek utrwalony przez monitoring. Niestety do tej pory nie udało się jej zatrzymać. Czy może to być ta sama osoba?

- Jest zbyt wcześnie, by mówić, że to zdarzenie można wiązać ze zdarzeniem sprzed dwóch tygodni, które miało miejsce w Kurowie. Natomiast nie wykluczamy żadnej możliwości, sprawdzamy wszystkie tropy - komentowała kilka godzin po napadzie kom. Rejn-Kozak.

W piątek do późnych godzin w placówce w Puławach trwały oględziny.

- Używaliśmy psa tropiącego, zabezpieczyliśmy wiele nagrań z monitoringu, analizujemy te nagrania, ustalamy, skąd kobieta przyszła, w którą stronę uciekła, czy przyszła pieszo, czy też odjechała. Wszystko to ma na celu ustalić jej tożsamość i ją zatrzymać - tłumaczyła rzeczniczka puławskiej komendy.

Policja: Zatrzymana!

Przełom w sprawie nastąpił kolejnego dnia. W sobotni ranek policjantom udało się zatrzymać kobietę podejrzewaną o napady na banki w Kurowie i w Puławach.

- W tej chwili trwają czynności procesowe z zatrzymaną. Za rozbój przy użyciu niebezpiecznego narzędzia grozi nawet do 20 lat pozbawienia wolności - informowała w sobotnie przedpołudnie mł. asp. Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.

Jak udało się nam ustalić, w poniedziałkowy poranek kobieta usłyszała zarzuty. Tego samego dnia przed południem miało odbyć się posiedzenia sądu w sprawie jej tymczasowego aresztowania.

Marta Pietroń

Złapany przez łowców pedofili nadal aktywny w sieci. Znowu zaczepia osoby małoletnie

Pojawiły się nowe informacje dotyczące Marcina K. ze Świdrów koło Łukowa. Fundacja ECPU Polska ustaliła, że 38-latek ponownie aktywnie działa w internecie.

Marcin K. został zatrzymany przez łowców pedofili 27 października. Prokurator wobec mężczyzny zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego

Marcin K. został zatrzymany przez łowców pedofili pod koniec października.

Mężczyzna, korespondując w internecie z tzw. „wirtualną dziewczynką" w wieku 12 lat, wyrażał chęć spotkania w hotelu, podczas którego mieliby się bawić w rozbieranie i dotykanie. Był to wabik łowców pedofili. Fundacja zatrzymanie mężczyzny uznała za priorytetowe, bo chwalił się, że planuje spotkanie z inną 11-latką w hotelu w Poznaniu.

Doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Łukowie Marcin K. usłyszał zarzut zgodnie z artykułem 200a Kodeksu Karnego, paragraf 2, dotyczący próby nawiązania kontaktu z małoletnim poniżej 15 lat w celu przestępstw o charakterze seksualnym za pośrednictwem systemu teleinformatycznego.

Prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego, nakazując Marcinowi K. stawianie się w łukowskiej komendzie cztery razy w tygodniu. Dodatkowo mężczyzna ma zakaz zbliżania się do osób poniżej 15. roku życia. Oskarżony pozostaje na wolności.

Fundacja opublikowała film z zatrzymania mężczyzny. To spowodowało, że zaczęły się zgłaszać kolejne osoby, z którymi korespondował. Mało tego, łowcy pedofili twierdzą, że mężczyzna pojechał do Łodzi, gdzie miało dojść do spotkania z manipulowaną przez niego 12-latką.

Po zatrzymaniu Marcin K. stracił jedynie telefon, którym komunikował się z nieletnimi. 38-latek został jedynie objęty dozorem policyjnym.

- Taka decyzja Prokuratora umożliwiła Marcinowi K. zakupienie nowego smartfona i powrót na swoje dawne konta w serwisach społecznościowych, które bezpardonowo wykorzystuje do nagabywania i molestowania osób małoletnich - relacjonują w mediach społecznościowych łowcy pedofili.

- Ostatnie wydarzenia skłaniają do zastanowienia się nad skutecznością obecnych środków zapobiegawczych. Prokurator nadzorujący postępowanie musi teraz ocenić nowe dowody w sprawie rzeczywistej 12-latki oraz zmianę okoliczności. Czy zostanie podjęta decyzja o zmianie środka zapobiegawczego na areszt tymczasowy? Fundacja ECPU Polska wierzy, że taka decyzja jest niezbędna, mając na uwadze bezpieczeństwo potencjalnych ofiar - piszą w mediach społecznościowych.

Mężczyzna zatrzymany przez drugą grupę łowców pedofili

Sprawą Marcina K. zainteresowała się druga grupa łowców pedofili Elusive Child Protection Unit Poland. Akcja została udokumentowana i opublikowana na mediach społecznościowych, gdzie widzimy moment zatrzymania 38-latka.

Członkowie grupy spotkali się z mężczyzną w niedzielę, 12 listopada. Łowcy pedofili informują, że posiadają nowe dowody przeciwko mężczyźnie. Według członków grupy Marcin K. wysyłał pornograficzne zdjęcia, zwabiony przez tzw. „wabika". Te doniesienia zostały potwierdzone przez samego Marcina K.

- Mamy setki dowodów. Czy wysyłałeś filmy, jak się masturbujesz? - pytają łowcy pedofili.

- Tak, pisałem. Mogę to pokazać. Pisałem do 13-latki. Normalnie zaprosiła mnie. Powiedziałem jej, ile mam lat, czy jej nie przeszkadza ten wiek. Napisała, że nie. Mogę to udostępnić, bo to u mamy na telefonie pisałem - odpowiada Marcin K.

Potwierdził również, że prowadził rozmowy z 16-latką, opisując je jako „normalne". Teraz jego telefon będzie poddany badaniom w celu sprawdzenia, czy nie zawiera treści pornograficznych z udziałem dzieci.

Łowcy pedofili zacytowali wiadomości, jakie mieszkaniec Świdrów miał wysyłać do „wirtualnych dziewczynek": „Mówisz, że chciałeś bawić się doktora". „Byłaś kiedyś u doktora i ściągnęłaś przy nim bluzeczkę? Dotykał cię po ciele?" - tak brzmi wiadomość cytowana przez członków grupy Elusive Child Protection Unit Poland.

- I dla ciebie takie wiadomości są normalne? - pyta jeden z łowców pedofili.

- Nie, to nie jest normalne - odpowiada Marcin K.

- To dlaczego to robisz? Co cię do tego skłania? - pytają łowcy pedofili.

- Nic, to jest tylko pisanie - tłumaczy Marcin K.

- To nie jest zwykłe pisanie. Trafiłeś znowu na wabika. My chcielibyśmy się spytać, ile jest takich realnych dzieci. Czy to jest w okolicach 10 dzieci? - kontynuują łowcy pedofili.

- Nie, tylko z tymi trzema osobami, co wymieniłem - odpowiada Marcin K.

W tym momencie rozmowę przerywa policja z Łukowa, która dokonuje zatrzymania mężczyzny.

Jak przekazała nam Prokurator Rejonowy, Jolanta Niewęgłowska obecnie w sprawie Marcina K. zbierany jest materiał dowodowy, weryfikowane są także wszystkie wpisy, zwłaszcza pod kątem wieku osób, z którymi korespondował mężczyzna. Po przeprowadzeniu tych czynności planowane są zmiany w zarzutach.

Nowa korespondencja ujawniona w trakcie śledztwa została objęta postępowaniem. Prokurator poinformowała, że żadne nowe środki zapobiegawcze nie zostały wprowadzone, a przedstawione wcześniej zarzuty pozostają niezmienione.

Patryk Pytlak

REG

Jechał na podwójnym gazie i... podwójnym zakazie

W piątek, 3 listopada w miejscowości Dobre (gmina Wilków) policjanci postanowili skontrolować kierowcę audi. Szybko okazało się, że jechał na podwójnym gazie, wydmuchał ponad promil alkoholu. A po sprawdzeniu w policyjnym systemie na jaw wyszło, że 47-latek ma dwa aktywne dożywotnie zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych i nie ma prawa jazdy.

- 47-latek z gminy Wilków niebawem usłyszy zarzuty - przekazuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim. Po nowelizacji kodeksu karnego recydywistom grozi wyłącznie kara pozbawienia wolności.

AG

Chcieli go skontrolować, ale postanowił zwiać

W niedzielę, 5 listopada w Granicach funkcjonariusze chcieli skontrolować kierowcę audi. Ten miał jednak inne plany i nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe policjantów. Co więcej, postanowił przed nimi uciekać.

Rozpoczął się pościg. 28-latek po przejechaniu kilku kilometrów postanowił, że będzie jednak uciekał na własnych nogach... Plan się nie powiódł, bo policjanci jednak go dopadli.

- 28-latek usłyszał zarzuty niezatrzymania się do kontroli drogowej i niestosowania się do trzech aktywnych sądowych zakazów prowadzenia pojazdów mechanicznych - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

AG

eprasa.pl 3832b2b111

Jacek Kania z Tuchowicza i Kornelia wygrali 100 tys. zł w Hotelu Paradise!

To pozostali uczestnicy programu Hotel Paradise zdecydowali, że Jacek i Kornelia wygrywają program i zdobywają główną nagrodę - 100 tys. zł do podziału. Jednak dla Jacka główna nagroda to relacja i przygoda życia w egzotycznej Kolumbii.

W programie Hotel Paradise śledzimy losy grupy singli, którzy zamieszkują luksusowy hotel przy plaży. W tej edycji tytułowy hotel był w Kolumbii, w Ameryce Południowej. Uczestników zawsze jest nieparzysta liczba. W każdym tygodniu łączą się oni w pary. Osoba, która nie znalazła sobie pary, ma tydzień, by coś z tym zrobić. Jeśli podczas kolejnego odcinka nie zostanie przez nikogo wybrana, to musi opuścić kurort. Do finału docierają pary, którym przez cały czas udało się utrzymać relację. Zwycięska para jest wybierana przez innych uczestników w jawnym głosowaniu. Wygrani mogą podzielić się główną nagrodą, albo zgarnąć wszystkie pieniądze (100 tys. zł) dla siebie, rzucając złotą kulą - wielką bombką. Ani Kornelia, ani Jacek nie rozbili kuli. Pieniądze są dla nich do podziału na pół.

Trafił z castingu

Jacek, 22- latek pochodzący z Tuchowicza w gminie Stanin w powiecie łukowskim, trafił do programu po castingu. Ponad miesiąc mieszkał z innymi osobami w zamkniętym hotelu, bez telefonu. W tym czasie nawiązał relację z Kornelią, z częścią osób się polubił, z częścią nie znalazł wspólnego języka. W internecie program był i nadal jest szeroko komentowany. Internauci docenili Jacka za szczerość, naturalność, brak konfliktów z innymi.

Finał „Hotelu Paradise" był 9 listopada na antenie TVN7. Jacek i Kornelia głosami pozostałych uczestników, którzy odpadli wcześniej, pokonali Justynę i Rocha.

Jacek dzień po finale opowiedział nam o swoich odczuciach.

mo

Rozmowa

„DLA NIEKTÓRYCH TO TYLKO JAKIŚ PROGRAM, ALE DLA MNIE TO BYŁ CEL, MARZENIE I PRZYGODA"

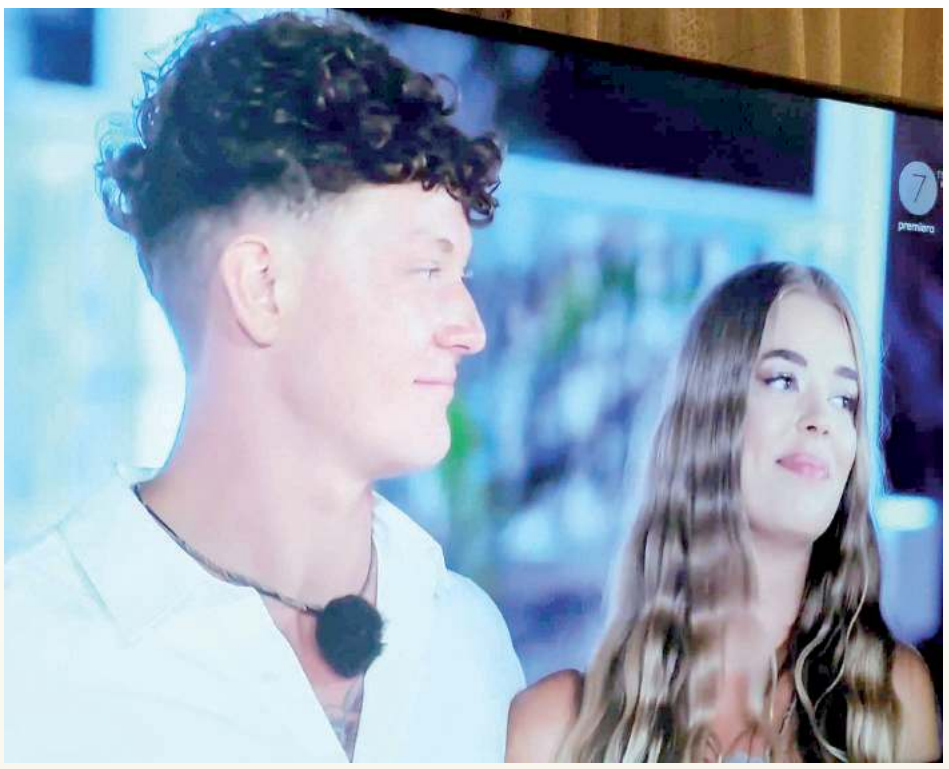

Screen TVN7/Player.pl

WSPÓLNOTA: Jacku, jak twoje emocje po zwycięstwie? Czy bałeś się, że Kornelia ostatecznie rzuci złotą kulą i zgarnie kasę dla siebie?

JACEK KANIA: Nie bałem się, wiedząc, że większość uczestników stała tam za mną. Kornelia sama przyznała, że to ja wygrałem. Wiedziałam, że ona nie mogła rzucić, że nie byłoby to zgodne z jej sumieniem.

WSPÓLNOTA: Ludzie w internecie piszą, że to Ty wygrałeś ten program...

JACEK KANIA: No widziałem, że wiele osób pisze, że to ja wygrałem. Jest to bardzo miłe. Nie spodziewałem się aż tak pozytywnego odbioru. Na pewno jednak wygraliśmy razem. Wybrałem możliwość budowania relacji z Kornelią w przyszłości, a nie te 100 tys. zł, dlatego nagroda przypada na nas dwoje do podziału.

WSPÓLNOTA: Co się działo po finale programu? Mieliście jakąś wspólną imprezę, czy zaraz wróciliście do Polski?

JACEK KANIA: Wróciliśmy do Polski. Mieliśmy niedługo samolot. Jeszcze pochodziliśmy po mieście Cartagena, tam, gdzie byliśmy w Kolumbii. Pozwiedzaliśmy, kupiliśmy pamiątki. No i lot do domu.

WSPÓLNOTA: Czy w czasie nagrywania programu możecie opuszczać willę, wychodzić do miasta?

JACEK KANIA: Nie wychodzi się nigdy, dopiero kiedy się odpada z programu, można wyjść. W willi mamy czas dla siebie, dla rozwijania relacji, przyjaźni, bo przed programem nikt nikogo nie zna.

WSPÓLNOTA: Program był nagrany dużo wcześniej, ale my jako telewidzowie poznaliśmy zwycięzców dopiero w czwartek, 9 listopada. Rozumiem, że tego dnia otrzymałeś najwięcej gratulacji?

JACEK KANIA: Tak, wynik programu trzymaliśmy kilka miesięcy w tajemnicy. Wszystkie gratulacje były w czwartek i spływają cały czas. Na Instagramie nie mogę się odkopać. Jest to bardzo miłe, ale ciężko jest każdemu odpisać. Ludzie też dzwonią. To bardzo miłe uczucie, że różne osoby mówią i piszą do mnie, że jestem dobrym człowiekiem. Chyba nie można usłyszeć nic lepszego niż takie komplementy.

WSPÓLNOTA: Rozmawiałam z koleżanką, panią w średnim wieku, która oglądała program i kibicowała Ci. Czy wiesz, w jakim wieku są twoi fani?

JACEK KANIA: Grono odbiorców programu jest bardzo szerokie. Od nastolatków, po na przykład panie w wieku mojej babci Halinki. Moja babcia jest ogromną fanką „Hotelu", no i oczywiście moją największą fanką. Dzięki, Babciu!

WSPÓLNOTA: Podczas programu nie mogłeś kontaktować się z bliskimi?

JACEK KANIA: Od wejścia do hotelu do odcinka finałowego nie miałem z nimi kontaktu. Zastanawiałam się często, co się u nich dzieje, ale wszyscy skupiliśmy się na życiu w hotelu i wiedzieliśmy, że gdyby zdarzyło się coś złego, dostalibyśmy taką informację od produkcji. Moja rodzina z kolei wiedziała, że jeżeli nie ma mnie kolejny dzień, to znaczy, że nadal jestem w hotelu i biorę udział w programie. W dzień finału była rozmowa z rodziną. U mnie to akurat wypadło bardzo rodzinnie. Zebrali się wszyscy – babcia, rodzice i rodzeństwo. U nielicznych tak się zdarzyło. A u mnie się udało. Byłem wniebowzięty, jak ich wszystkich zobaczyłem. Radość ogromna!

WSPÓLNOTA: Pojawiają się głosy, że wygrałeś, bo byłeś w programie po prostu sobą...

JACEK KANIA: Ludzie mówią, że wygrałem tym, że jestem naturalny i normalny. Nie udawałem tam nikogo. Polubili mnie takiego, jaki jestem. Nikt nie oczekuje fałszu, pokazówy, tylko prawdy - prawdziwych relacji i prawdziwych osób.

WSPÓLNOTA: Czy nadal masz kontakt z innymi uczestnikami programu?

JACEK KANIA: Jak najbardziej. Jest to raczej wąskie grono, bo ciężko jest, żeby wszyscy uczestnicy przypadli sobie do gustu, wszyscy do siebie pasowali. Każdy ma inny charakter, pochodzimy z różnych środowisk. Niestety mieszkamy wszyscy na różnych krańcach Polski, więc nie zawsze się udaje spotkać, ale na przykład na finale większości udało się być i jestem z tego bardzo zadowolony.

WSPÓLNOTA: A jeśli chodzi o relację z Kornelią - czy możesz nam zdradzić, jak po programie rozwija się wasza znajomość?

JACEK KANIA: Widujemy się często. Ja przeprowadziłem się do Warszawy i nawet mieszkamy niedaleko siebie. Ale czy jest to już związek... Nie chcę zdradzać, żeby dla nas jakaś prywatność pozostała. Dobrze się dogadujemy i miałem okazję pokazać Kornelii moje rodzinne strony i Łuków.

WSPÓLNOTA: Stałeś się dość znany przez program, masz media społecznościowe, ukazują się o Tobie artykuły, także u nas. Wiele osób komentuje twoje zachowania, osobę, życie. Jak reagujesz na negatywne komentarze?

JACEK KANIA: Ja za bardzo tych komentarzy nie czytam. Mnie one nie bardzo obchodzą. Bardziej przejmuję się tym, żeby rodzina nie czytała, żeby im nie było przykro. Na tym bardziej mi zależy. Ja mam duże porównanie u siebie na Instagramie, gdzie jest już kilkadziesiąt tysięcy osób obserwujących. Tam komentarzy i wiadomości jest mnóstwo, więc ja to wpuszczam jednym uchem, drugim wypuszczam.

WSPÓLNOTA: Myślisz, że uda Ci się zostać influencerem?

JACEK KANIA: Ciężkie pytanie. Na pewno to już się dzieje. Czy to będzie przyszłościowe? - nie wiem. Na razie skupiam się na swojej pracy. Mam bardzo fajną pracę w Warszawie.

WSPÓLNOTA: Czy myślisz, że niektóre osoby w programie celowo były przedstawiane w niekorzystnym świetle, żeby na przykład wydawały się widzom mniej sympatyczne?

JACEK KANIA: Moim zdaniem nie da się nic montażem sztucznie przekazać, bo słowa, które powiedzieliśmy i czyny, które wykonaliśmy, były naprawdę. To są nasze rzeczy, niewyreżyserowane. To nie jest aktorstwo. Jesteśmy nagrywani każdego dnia 24 h na dobę. Oczywiście niecały materiał da się zmieścić. Ale najważniejsze aspekty tak. Jeżeli przeważają te gorsze, czy te lepsze, to taki obraz jest i danej osoby.

WSPÓLNOTA: Jak czułeś się w finale, kiedy staliście z Kornelią naprzeciwko drugiej pary i inni uczestnicy was wybierali?

JACEK KANIA: Raczej byłem spokojny, miałem nadzieję, że możemy wygrać, bo spodziewaliśmy się, które osoby mogą stanąć za nami, a które za drugą parą.

WSPÓLNOTA: Czy z Kornelią podzieliliście się już wygraną, która wynosiła 100 tys. zł?

JACEK KANIA: Tak, ale główną wygraną wydaje mi się być relacja. Pieniądze zamierzam przeznaczyć na samorozwój i na podróże. Bardzo chciałbym polecieć do Stanów Zjednoczonych, do Nowego Jorku.

WSPÓLNOTA: Jak po tym programie odbierają cię znajomi z twojej miejscowości, z Łukowa i okolic?

JACEK KANIA: Muszę przyznać, że pozytywnie. Nie spotkałem się wprost z jakąś negatywną reakcją. Jest to nawet miłe, kiedy ludzie poznają mnie na mieście, uśmiechają się, mówią, że poznają mnie z telewizji, z programu Hotel Paradise. Negatywne komentarze oczywiście są, typu „o wielka gwiazda telewizji, a to tylko jakiś program". Dla niektórych to tylko jakiś program, ale dla mnie to był cel, marzenie i przygoda. Ja tym się cieszę i cieszę się z tego, że moi bliscy są w tym razem ze mną.

WSPÓLNOTA: Dziękujemy za rozmowę i życzymy wszystkiego dobrego.

PS. Miło nam, że Jacek znalazł dla nas czas od razu po finale, bo jest teraz razem z Kornelią zapraszany do programów i portali na wywiady. Mają pracowity czas. Można ich obejrzeć między innymi w „Dzień Dobry TVN".

REG

eprasa.pl 3832b2b111

Tomasz Matraszek z nałęczowskiego „Plastyka” przeniósł się prosto w wielki świat filmu

Ostatnie warsztaty w Nałęczowie odbyły się w niewielkim gronie, ale w bardzo przyjemnej i swojskiej atmosferze

- Jak były wybory, wtedy Lech Wałęsa się spierał z Aleksandrem Kwaśniewskim... Ten ostatni wyjechał, wrócił bardzo opalony, więc zrobili mu charakteryzację, co było widać. I Wałęsa zaczął się z niego nabijać, że on chyba nie jest mężczyzną, tylko kobietą, bo się maluje. Następnego dnia o 7 rano dostałem telefon od prawej ręki Wałęsy z informacją: „Tomeczku, dziękujemy ci bardzo za zdjęcie, które sprzedałeś do gazet”. Nie miałem pojęcia, o czym mówi. Aparat fotograficzny, który wtedy ze sobą miałem, zabrała ochrona... A zdjęcia robił przyjaciel pana prezydenta, a nie ja... Okazało się, że w każdej gazecie jestem na zdjęciu z Lechem Wałęsą, jak go maluję... Po chwili oddzwonił do mnie Życiński, mówiąc, że fotograf nie jest już przyjacielem pana prezydenta, to on sprzedał zdjęcie gazetom... - opowiada jedną z anegdot Tomasz Matraszek

NAŁĘCZÓW: „Malował” Lecha Wałęsę przed jego występem w telewizji, gdy miał się zmierzyć z Aleksandrem Kwaśniewskim. Pracował na planach filmowych u wielu znanych reżyserów. Do Nałęczowa ma ogromny sentyment. Ukończył tutejsze liceum, poznał wielu ciekawych ludzi, których pokochał...

Iza (kl. III), Magda (kl. III), Weronika (kl. II) z nałęczowskiego „Plastyka”
Bardzo nam się podobały. Zwłaszcza opowieści o podróżach i o tym, jak to się wszystko odbywa, co się dzieje za kulisami, a czego nie widać w filmie. To wymaga mega dużo wysiłku... To był świetnie spędzony czas.

Drugie charakteryzatorskie warsztaty w Nałęczowie

Zajęcia z Tomaszem Matraszkiem odbyły się w piątek, 10 listopada w Nałęczowskim Ośrodku Kultury. Były bardzo kameralne, ale z korzyścią dla uczestników. Każdy mógł spokojnie porozmawiać z charakteryzatorem, pooglądać produkty i narzędzia, jakich używa w swojej codziennej pracy. Ale nie to najbardziej interesowało przybyłych... Najciekawsze były opowieści pana Tomasza. A bardzo chętnie mówił o swojej pracy, o drodze, jaką przebył, żeby trafić na plany filmów często światowej sławy, nie zabrakło też wspomnień z czasów jego nauki w nałęczowskim „Plastyku”.

Zaskoczył samego Kepplera

Matraszek ukończył Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie. Chciał zostać artystą - malarzem, ale na malarstwo się nie dostał... Zamierzał zdawać drugi raz. Żeby jednak nie tracić całego roku, poszedł do szkoły teatralnej, gdzie zaczął uczyć się charakteryzacji teatralno-filmowej. To był strzał w dziesiątkę, prawdziwa fascynacja. Do malarstwa wracać już nie zamierzał. Ukończył dwuletnią pomaturalną charakteryzację teatralno-filmową i rozpoczął pracę w Radomiu. - Dowiedziałem się, że do Berlina Zachodniego ma przyjechać Werner Keppler, który robił „Planetę Małp”, „Star Trek”, „Szczęki” i że przez sześć miesięcy będzie prowadził szkołę efektów specjalnych. Zapragnąłem tam pojechać - wspomina Tomasz Matraszek.

Nie było to łatwe zadanie, szkoła była płatna, a złotówka w tamtych czasach nijak miała się do niemieckich marek... Z pomocą przyszli rodzice pana Tomasza, którzy mieli dla niego przygotowane pieniądze na zakup mieszkania. Jednak on postanowił wydać je na naukę, a mieszkanie miał kupić sobie później, jak już na nie sam zarobi.

Zaczął więc naukę u Kepplera. Pierwsze zajęcia to było głównie oglądanie jego prac, m.in. łysin do „Star Treka”.

- Powiedział, że to jest zrobione z pianki na zimno. A ja już pracowałem na tych piankach w szkole i wiedziałem, czym się różni pianka na zimno od pianki na gorąco... Zaczęliśmy się spierać, bo powiedziałem, że to nie jest pianka na zimno. Wkurzył się na mnie i powiedział: „Ja tu uczę, ja wiem, co mówię” - wspomina rozbawiony pan Tomasz. - Ale poprosił, żebym został po zajęciach, no to zostałem... - dodaje. Werner Keppler przyznał panu Tomaszowi rację, a dodatkowo był zdziwiony, że chłopak z Polski ma już taką wiedzę i doświadczenie, więc zaproponował, żeby asystował mu podczas zajęć, wtedy będzie mógł uczyć się za darmo. Zdobył certyfikat i wrócił do Polski, gdzie zaczął pracować jako perukarz w polskiej telewizji, a po roku był już kierownikiem tamtejszej charakteryzatorni.

Ale wolał robić filmy...

Pierwszą produkcją, przy której pracował, był film o Walerianie Wróblu. Jego twórcy jako pierwsi otrzymali zgodę na kręcenie scen na terenie obozu w Oświęcimiu.

- Potem był film „Pułkownik Chabert” z Gerardem Depardieu, w którym byłem odpowiedzialny za efekty specjalne, m.in. zrobiłem całą bitwę wojsk napoleońskich pod Iławą - trupy, ogromną mogiłę z manekinami (4 na 4 metry), nad którą pracowałem trzy miesiące. Od tego się zaczęła moja duża przygoda z filmem - wspomina Matraszek.

Później przyszedł czas na seriale, m.in. „Ekstradycję”, „Sforę” oraz filmy takie jak „Pianista”, „Upadek” (w którym nawet zagrał dezertera niemieckiego), „Jakub Kłamca”.

Jak przyznaje, bardzo lubi swoją pracę. Głównie ze względu na możliwość podróżowania. Łatwiej mu policzyć kraje, w których jeszcze nie był, niż te, które odwiedził... Nie dotarł jeszcze m.in. do Australii, na Antarktydę, marzy o podróży do Islandii.- Często znajduję się w miejscach, do których zwykły śmiertelnik nigdy nie dotrze - opowiada pan Tomasz. - Byłem w Azerbejdżanie, gdzie robiłem film o prezydencie Alijewie. Moja praca tak mu się spodobała, że zaprosił mnie na audiencję, a po zakończeniu pracy nad filmem poprosił, żebym został jeszcze dwa tygodnie w Baku. Oddał mi do dyspozycji swój położony 40 km od Baku pałac. To była prywatna rezydencja, jachty, baseny, plaża... Wozili mnie, gdzie chciałem, gotowali... - wspomina.

A co działo się u pana Tomasza ostatnio?

Współpracował m.in. z niemiecką grupą industrial-metalową Rammstein przy kręceniu klipu do utworu „Zick Zack”.- Ja robiłem charakteryzację do tego teledysku. To jest pastisz dotyczący robienia sobie operacji plastycznych - wyśmiewają się z tego - opowiada Matraszek. W ostatnim czasie pracował także przy filmie „Hotel Europa”. W tym roku za film „Prorok” dostał nominację do Orłów. Za charakteryzację i efekty specjalne odpowiadał też podczas kręcenia filmu o powstańcu styczniowym, księdzu Brzósce (premiera planowana jest na 2024 r.)Również w przyszłym roku do kin trafi film o Adamie Mickiewiczu, w którym Tomasz Matraszek również robił charakteryzację.

- Nikt jeszcze o Mickiewiczu filmu nie zrobił. Ciekawy jestem, czy ten film się Państwu spodoba... Będzie też serial o Mickiewiczu. Nareszcie zrobiliśmy film o naszym wieszczu, bo to mu się należy. Bardzo się cieszę, że mogłem robić ten film, nie wiem, dlaczego nikt wcześniej podobnego nie nakręcił - dodaje.

Do zrobienia tak realistycznie wyglądającego stłuczenia pan Tomasz potrzebował tylko kilku minut

Tomasz Matraszek obiecał, że na nałęczowską premierę filmu przyjedzie do NOK-u z reżyserem i odtwórcą głównej roli. Prawdopodobnie będzie to wiosną. - Jeżeli wszystko się uda, to w najbliższym czasie będę pracował przy filmie o rodzinie Ulmów. To ma być fabuła, film kinowy w reżyserii Michała Kondrata - opowiada o swoich najbliższych planach.

Czy charakteryzator filmowy ma czas na... odpoczynek?

- Dziś właśnie odpoczywam - śmieje się pan Tomasz, pakując swoje akcesoria po nałęczowskich warsztatach. - Podczas kręcenia „Mickiewicza” prawie wszystkie weekendy miałem wolne, a zazwyczaj w te dni pracujemy, bo można wtedy wejść do miejsc, do których nie mogą nas wpuścić w normalny pracujący dzień - czy bank, czy urzędy, domy handlowe itd. - dodaje. Jak przyznaje, jest to trochę męczące. Zwłaszcza że film o Mickiewiczu to było też wiele dni „nocnych”. Trochę zmienia się wtedy cykl biologiczny organizmu.

Tomasz Matraszek Charakteryzator Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie, Pomaturalną Szkołę Charakteryzacji Teatralno-Filmowej w Warszawie i Szkołę Efektów Specjalnych w Berlinie. W zawodzie pracuje od 38 lat. W 2015 r. zdobył na Festiwalu Filmowym w Gdyni Złotego Lwa za charakteryzację w filmie „Córki dancingu”

- Mamy wtedy posiłki np. o godz. 2 w nocy. A jak w nocy jest zimno, to człowiek je... Po zakończeniu zdjęć, po dwóch tygodniach takiej pracy mam problem z przestawieniem się na normalny tryb życia - mówi.

Dodaje również, że jego praca bywa trudna i wymagająca, ale za to satysfakcjonująca. A jak na planie są fajni ludzie, to aż się chce pracować!

AG

REG

eprasa.pl 3832b2b111

Przejechali pół Europy w szczytnym celu. Rajd zakończył się... oświadczynami!

Najbardziej romantyczny moment rajdu - oświadczyny tuż za linią mety

Był też czas na zwiedzanie

Przed tygodniem zaprezentowaliśmy pierwszą część historii trójki znajomych, którzy wyruszyli w rajdzie Złombol. Dziś wiemy już, że dla dwójki z nich nie był to wyłącznie rajd, a metę w Portugalii z pewnością zapamiętają do końca swojego życia.

W Jakie kraje po drodze udało się Wam odwiedzić?
- Czechy, Niemcy, Francję, Hiszpanię i Portugalię. Właściwie wszędzie, gdzie się pojawiliśmy, byli Polacy. Mogliśmy w ciemno jechać do dowolnego miejsca, a tam i tak była pewność, że są nasi. Kulminacją było Nazaré w Portugalii, czyli miasto wielkości Międzyrzeca, gdzie są bardzo wąskie uliczki i niemal w każdej z nich był obklejony samochód ze Złombolu. To robiło wrażenie i było niecodziennym doświadczeniem nie tylko dla osób biorących udział w rajdzie, ale na pewno też dla mieszkańców miasteczka.

W Usterki w tak „doświadczonym" samochodzie są wpisane w jego żywot. Co takiego przytrafiło się więc z autem podczas jazdy i jak często musieliście je naprawiać?
- Panowie przyjechali z Międzyrzeca po mnie, czyli pod Łódź, gdzie jest moja rodzinna miejscowość i pierwsza usterka pojawiła się 30 metrów za bramą mojego domu. Okazało się, że opuszczając szybę do pewnego poziomu, samoczynnie otwierają się jedne z drzwi. Było to spowodowane oczywiście pośpiechem, w jakim składaliśmy samochód przed wyjazdem.

W Wyjątkowy był również design Waszego samochodu rajdowego...
- Za motyw okleiny samochodu odpowiadała Angelika Magier, do której zgłosiliśmy się sami. Chcieliśmy, by nasz Polonez Caro kojarzył się z Polską, a skoro Polska, to wzory ludowe, folkowe. Wtedy na horyzoncie pojawiła się Angelika, która wysłała nam zajawki historyczne. Lepiej nie moglibyśmy sobie tego wyobrazić. Właśnie ona przygotowała archiwalne zdjęcia z różnymi wzorami, my wybraliśmy jeden, odtworzyliśmy i przeprojektowaliśmy tak, by trafił na samochód. Jak później wyjaśniła Angelika, ten konkretny wzór był z ręcznika ludowego (nazywanego także obrzędowym), należącego do rodziny zesłanej na Syberię podczas II Wojny Światowej i jest związany z historią Południowego Podlasia. Dzięki tej okleinie nasze auto zyskało jeszcze większego charakteru i zwracało uwagę w każdym kraju. Ludzie z różnych stron świata pytali o ten wzór i fajnie, że mogliśmy nasz region niejako przybliżyć.

W Planujecie wystartować w Złombolu w kolejnych latach?
- Nie wiemy, czy będzie to konkretnie Złombol, jednak wszystko zależy od terminów i wtedy, kiedy będziemy mogli, wystartujemy. Jeśli nie w Złombolu, to na pewno w czymś podobnym. Po tegorocznym rajdzie spodziewaliśmy się bardzo wiele, a było jeszcze lepiej, niż myśleliśmy.

W Rajd zakończył się dla Was szczególnym wydarzeniem. Co to takiego?
- Uznałem, że Aleksandra bardzo lubi podróże, ja bardzo lubię gruchoty, więc drugi raz takie połączenie może się nie trafić. Trzeba korzystać z chwili i na mecie zrobiliśmy trochę zamieszania, bo postanowiłem się oświadczyć. Skupmy się może na samym pudełeczku na pierścionek, bo jestem z niego dumny. Było zawinięte w opakowanie kurierskie, żeby nie wzbudzać podejrzeń. Na pytanie „Co to jest?" odpowiedziałem, że regulator napięcia. Była to szkatułka, która udaje opakowanie filtra oleju do Poloneza. Było też oklejone tematycznie, a że na pierścionkach się zbytnio nie znam, to z opakowania czerpałem dużą satysfakcję. Ktoś skomentował na naszej wewnętrznej grupie w mediach społecznościowych, że jeśli oświadczyny by się nie spodobały, to mamy jedno miejsce u siebie (śmiech - przyp. red.).

> **- Uznałem, że Aleksandra bardzo lubi podróże, ja bardzo lubię gruchoty, więc drugi raz takie połączenie może się nie trafić. Trzeba korzystać z chwili i na mecie zrobiliśmy trochę zamieszania, bo postanowiłem się oświadczyć**

W Nie byliście jedynym tego typu przypadkiem na tegorocznym Złombolu...
- Tak, w dwóch ekipach były jeszcze przypadki oświadczyn, jednak tylko nasze były na samej mecie i były pierwsze. Panowie z innych zespołów mogli czuć niewielki zawód przez to, że nie udało się im być na mecie przed nami. Przed samą metą zgubiliśmy się i błądziliśmy dobre 15 minut, oczywiście „z duszą na ramieniu", bo w każdej chwili mogło coś się stać. Byliśmy już jednak tak blisko, że nawet gdyby coś się stało, dopchnęlibyśmy samochód na metę.

W Dobrze też wspomnieć o pogodzie, bo podróż w środku lata w Polonezie może być uciążliwa. Jak było podczas rajdu?
- Największe problemy z temperaturą mieliśmy tak naprawdę podczas powrotu, gdzie w Hiszpanii przez trzy dni był alert o wysokich temperaturach. Dość mocno zaczęliśmy to odczuwać, samochód niestety też. Doszło nawet do tego, że temperatura w nim zaczęła rosnąć zbyt szybko i trzeba było zjechać na stację. Tam spod maski wydobyła się chmura dymu, jednak na szczęście nie była to na tyle duża usterka, by nie wrócić do Polski.

Złombol opanował pół Europy

> **- Mamy też „normalne" samochody, choć faktycznie do pewnego czasu Polonez radził sobie całkiem nieźle w codziennym użytkowaniu i jeździliśmy nim na co dzień. Dziś jazda takimi samochodami jest najzwyczajniej w świecie dość niebezpieczna**

W Jaki był między Wami podział? Kto zajmował się czym?
- Mateusz to zdecydowanie mechanik, Łukasz trochę mechanik, trasa, wiedza teoretyczna i angielski na miejscu, a Aleksandra kontakt z darczyńcami, media społecznościowe, foteczki. Samochód prowadzili raczej panowie, mnie niestety samochód pokonał. Wsiadłam w Czechach na stacji benzynowej i zaraz z niego wysiadłam, bo miałam problemy z ruszeniem z miejsca. Po powrocie Poloneza nazwaliśmy „Grzechotnikiem", bo wydawał z siebie takie dźwięki, jakby w bagażniku był wiadro gwoździ i cały czas ktoś nimi stukał. Na nasze dzisiejsze spotkanie przyjechałam jednak ja, żeby nie było.

W Polonezami poruszacie się na co dzień, czy teraz to już tylko samochody na właśnie tego typu wydarzenia?
- Mamy też „normalne" samochody, choć faktycznie do pewnego czasu Polonez radził sobie całkiem nieźle w codziennym użytkowaniu i jeździliśmy nim na co dzień. Dziś jazda takimi samochodami jest najzwyczajniej w świecie dość niebezpieczna. Polonez jest oczywiście dopuszczony do jazdy, posiada wszelkie przeglądy, jednak w porównaniu z nowszymi samochodami te względy bezpieczeństwa są już na dużo niższym poziomie.

W Jaka była największa awaria podczas rajdu?
- Taką najpoważniejszą była awaria elektryki w drodze powrotnej do Polski. Wyjechaliśmy trochę wcześniej z myślą o tym, że zwiedzimy trochę Portugalii.

Darczyńcy, którzy wsparli zbiórkę Carozeli podczas Złombolu:
- RIM
- Jacuś LPG
- Zakład Przetwórstwa Kodu
- DzikieKrówki
- DzikiStyl

> **- Taką najpoważniejszą była awaria elektryki w drodze powrotnej do Polski. Wyjechaliśmy trochę wcześniej z myślą o tym, że zwiedzimy trochę Portugalii. Niestety, Polonez pod Lizboną powiedział, że nasze plany muszą zostać zmienione**

Niestety Polonez pod Lizboną powiedział, że nasze plany muszą zostać zmienione. Chłopaki mają do czynienia z samochodami od dziecka i po jakimś czasie poradzili sobie z usterką, dzięki czemu wróciliśmy cali i zdrowi do domów.

rg

REG

eprasa.pl 3832b2b111

Bibliotekarka z Puław kajakiem przepłynęła...10 maratonów. Ma podium

Agata Bedynek-Chodoła po przepłynięciu 10 maratonów kajakowych o łącznej długości 756 km jako pierwsza kobieta stanęła na podium cyklu Canoa Cup, zajmując drugie miejsce w klasyfikacji generalnej.

Kajakami pływam od zawsze, tak spędzałam każde wakacje z rodzicami. Później pasją zaraziłam mojego męża

Pani Agata na co dzień pracuje w jednej z filii Biblioteki Miejskiej w Puławach. Praca to jedna jej pasja. Drugą jest kajakarstwo, któremu poświęca każdą wolną chwilę.

- Kajakami pływam od zawsze, tak spędzałam każde wakacje z rodzicami. Później pasją zaraziłam mojego męża i to on namówił mnie do, jak mi się wtedy wydawało, czystego szaleństwa, czyli udziału w maratonie i przepłynięciu w jeden dzień 104 km po Wieprzu, a było to w 2020 r. Zajęliśmy wówczas ostatnie miejsce z czasem 12 godz. 15 min., a trzy lata później ten sam maraton przepłynęliśmy już w 8 godz. 16 min., zajmując 3 miejsce - opowiada puławianka.

W tym roku w kajakarskim maratonie pani Agata wraz z mężem wzięła udział po raz trzeci. Bogatsi w doświadczenia z poprzednich sezonów, wiosną wkroczyli w kolejny.

- Ten sezon był bardzo wymagający, odbyła się rekordowa liczba maratonów, przez pięć miesięcy 10 startów, od tradycyjnie inaugurującego sezon wyścigu na Parsęcie w zachodniopomorskim 6 maja, aż do kończącej 23 września rzeki Słupi. Tutaj nie ma prostych maratonów, najkrótsze 44 km na Odrze w Gryfinie i 47 km po Wiśle i Narwi w Nowym Dworze Mazowieckim, mają pewien haczyk - połowę dystansu trzeba pokonać pod prąd. Niezwykłej wytrzymałości wymagają ultramaratony: 116 km po Pilicy między Tomaszowem Mazowieckim a Warką, nasz domowy Wieprz 104 km od Lubartowa do Kośmina czy 12-godzinne pływanie w pętli po Nogacie w Malborku. Z kolei trudnością w pomorskich maratonach są zalegające w nurcie rzeki przeszkody i powalone drzewa, trzeba tam wykazać się dużymi umiejętnościami w manewrowaniu, starając się ciągle utrzymywać pełną prędkość i nie zaliczyć kąpieli. We wszystkich maratonach cały czas płynie się na maksa, nie odkładając wiosła, bez żadnych przerw. W tym roku ścigałam się zarówno w kajaku jednoosobowym, jak i w dwójce, w mixie z mężem Pawłem - opowiada Agata Bedynek-Chodoła.

Wysiłek się opłacił, bo w klasyfikacji generalnej puławianka jako jedyna kobieta zajęła 2. miejsce.

- Z każdym rokiem bogatsi o doświadczenia, byliśmy coraz lepsi, aż do mojego podium w generalce, które było moim marzeniem, jak mi się wydawało, niemożliwym do spełnienia, a jednak warto marzyć, stawiać sobie cele i ciężką pracą starać się je osiągnąć. Sport nauczył mnie, że zawsze warto walczyć do samego końca i nigdy się nie poddawać - podkreśla zawodniczka.

Marta Pietroń

Maraton kajakarski - co to takiego?

Canoa Cup to cykl maratonów kajakowych, który od 10 lat przyciąga najwytrwalszych kajakarzy walczących o tytuł najszybszego i najbardziej wszechstronnego kajakarza nizinnego, ścigając się na dystansach nie krótszych niż 43 km, po rzekach i jeziorach całej Polski. Formuła zawodów, dzięki zastosowaniu odpowiednich przeliczników, pozwala na bezpośrednią rywalizację niezależnie od płci, wieku czy rodzaju kajaka. Wyścigi z tej serii to jedyna możliwość rywalizacji dla kajakarzy długodystansowych w Polsce.

Zgłoś szpital, w którym chcesz, żeby powstał Serenadowy kącik zabaw

Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek zachęca do aktywnego udziału w akcji „Serenadowe kąciki zabaw", która ma na celu stworzenie warunków do zabawy dla dzieci przebywających w szpitalach. I etap to zgłaszanie szpitali, które mają oddziały pediatryczne. W II etapie odbędzie się głosowanie na wybrane 20 placówek zdrowia.

Zgłoszenia można przesyłać poprzez formularz na stronie www.serenadadladzieci.pl w pierwszym etapie konkursu, który trwa od 6 do 19 listopada

Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek, znana z produkcji wyśmienitych serów Serenada i długodojrzewających Skarby Serowara, od lat angażuje się w działania społeczne. Już od 2018 roku firma tworzy Serenadowe kąciki zabaw w szpitalach i przychodniach zdrowia. Do dziś udało się wyposażyć 33 takie miejsca, które sprawiają radość małym pacjentom.

Celem obecnej akcji jest pozyskanie zgłoszeń na Samodzielne Publiczne Zakłady Opieki Zdrowotnej (szpitale) z oddziałami pediatrycznymi, które potrzebują kącików zabaw dla dzieci. Zgłoszenia można przesyłać poprzez formularz na stronie www.serenadadladzieci.pl w pierwszym etapie konkursu, który trwa od **6 do 19 listopada**.

Powołana komisja wybierze 10 szpitali na podstawie uzasadnienia zgłoszenia, a kolejne 10 zostanie wybranych na podstawie liczby zgłoszeń. W drugim etapie konkursu (1 – 17 grudnia), wyłonione zostanie 20 miejsc. W głosowaniu na stronie internetowej dedykowanej akcji www.serenadadladzieci.pl zwycięży pięć szpitali, które zdobędą największą liczbę głosów. Ogłoszenie wyników odbędzie się 18 grudnia za pośrednictwem strony internetowej oraz na profilu FB Serenada.

Fot.mm

Paweł Gaca, prezes SM SPOMLEK
Serenadowe kąciki zabaw to miejsca, które sprawiają, że wizyta w szpitalu lub przychodni jest mniej straszna

– Zachęcamy wszystkich do aktywnego udziału w konkursie, który ma na celu stworzenie lepszych warunków dla dzieci przebywających w szpitalach. Dzięki Waszemu wsparciu, uda nam się spełnić marzenia małych pacjentów! – mówi Aneta Mostowiec, rzecznik prasowy SM Spomlek.

– Serenadowe kąciki zabaw stanowią niezwykle ważny element w placówkach opieki zdrowotnej. Dla dzieci, które przechodzą przez stresujące sytuacje, takie jak badania czy zabiegi, te kolorowe zakątki stają się oazą radości i rozrywki – tłumaczy prezes SM Spomlek, Paweł Gaca. – To miejsca, które sprawiają, że wizyta w szpitalu lub przychodni jest mniej straszna. W tych specjalnie przygotowanych miejscach dzieci mają możliwość wyrażenia siebie, rozwijania swoich umiejętności i czerpania radości z chwil spędzonych w towarzystwie innych dzieci. Dzięki Serenadowym kącikom zabaw, pobyt w szpitalu przestaje być wyłącznie doświadczeniem medycznym, a staje się także czasem, w którym można się bawić i rozwijać – dodaje.

Niezwykle cenna inicjatywa mleczarni Spomlek pokazuje, jak dużo można zrobić dla dobra małych pacjentów. Dzięki takim miejscom, dzieci w trudnych chwilach swojego życia mają okazję poczuć radość, która pomaga im przezwyciężyć lęki i obawy.

Serenadowe kąciki zabaw to nie tylko miejsca, gdzie można się bawić, ale przede wszystkim oazy wsparcia i radości w miejscach, gdzie zdrowie dziecka jest najważniejsze. Kąciki zabaw składają się z wieży zabaw z manualnymi zabawkami, stolika z czterema krzesełkami, kolorowanek, kredek oraz regału pełnego zabawek.

W

REG

eprasa.pl 3832b2b111

Wolność i śmierć w listopadzie 1918 r. Jak Północna Lubelszczyzna sięgała po wolność

Czekali na ten m

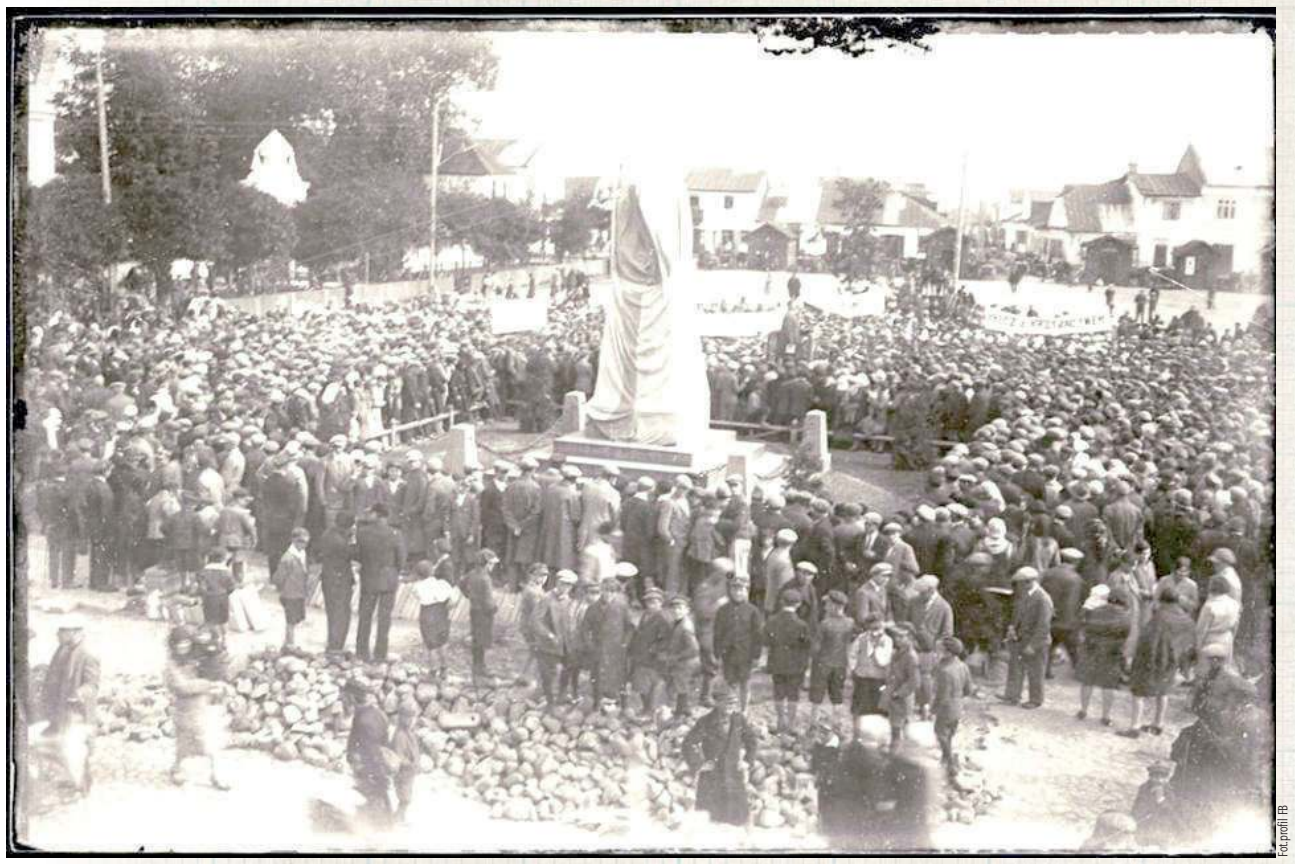

Fot. profil FB

W Międzyrzecu Podlaskim w październiku 1931 odsłonięto pomnik mieszkańców miasta i żołnierzy POW pomordowanych w czasie „Krwawych Dni Międzyrzeca" w listopadzie 1918 roku. W czasie II wojny światowej Niemcy zburzyli monument, ale po wojnie został odbudowany

Fot. ze strony lukow-historia.pl

Odsłonięcie tablicy ku czci POW w Łukowie w 1930 roku

W Łukowie korpus oficerski kapitulował przed ułanem, Tadeuszem Bieńkowskim, wysłana odsiecz poddała się dwóm wysłannikom polskich władz tymczasowych. Po mieście włóczyły się grupy zdemoralizowanych wojaków, poszukujących jakiegoś choćby i gimnazjalisty, przed którym mogliby złożyć broń

W Parczewie skuteczną operację uwieńczoną zdobyciem broni i wzięciem 30 jeńców przeprowadzili miejscowi skauci

W Radzyniu młodzi ludzie wzięli udział w rozbrajaniu Niemców: początkowo żołnierze w pikielhaubach postawili zacięty opór, padli zabici i ranni, jednak po kilkunastu godzinach wobec nieudanej próby przebicia się na południe zaborcy zrozumieli, że bić się w zasadzie nie ma już o co

W Białej Podlaskiej mieściło się dowództwo Etapów Bugu Ober Ost – niemieckiej armii na froncie wschodnim i stacjonował silny garnizon. Demoralizację powstrzymywał niesłychanie groźny, nieskażony rewolucyjnymi nastrojami bojowy pułk Huzarów Śmierci

W Lubartowie wszystko przebiegło zupełnie spokojnie. Niemcy nie postawili nawet symbolicznego oporu. Dowodzący Austriakami oficer, z pochodzenia Polak, sam pomagał rozbrajać podkomendnych. Węgierski dowódca oddał broń i jedyne, o co miał pretensje, to fakt, że musi opuścić miasto, z którym od 1915 roku dość się zżył, które polubił i w którym planował zamieszkać. Próbujące odwrócić sytuację posiłki niemieckie z Parczewa zostały zatrzymane na stacji kolejowej, rozbrojone i tymi wagonami, którymi przyjechały, odesłane z powrotem

W Lubartowie Austriacy i Węgrzy skapitulowali łatwo. W Łukowie skuteczną akcją dowodził późniejszy budowniczy Gdyni, Eugeniusz Kwiatkowski. W Parczewie poradzili sobie doskonale miejscowi skauci. Z Radzynia Niemcy uciekli po dłuższej strzelaninie. W Międzyrzecu Podlaskim Niemcom udało się odzyskać zajęte przez POW miasto i doszło do masakry ludności cywilnej. Okolice Białej Podlaskiej Niemcy trwale opuścili dopiero w lutym 1919 roku.

Kiedy Piłsudski w Warszawie odbierał władzę z rąk Rady Regencyjnej, w Białej Podlaskiej urzędowały jeszcze okupacyjne władze niemieckie, które miały do dyspozycji ponad półmilionową armię. Nastroje w armiach przegrywających wojnę Niemiec i Austro-Węgier nie były najlepsze. Wprawdzie Rosja skapitulowała, jednak nie było bezpiecznej drogi powrotu do domu ani też jasnej wizji, co począć z rozlokowanymi na wschodzie oddziałami. Rewolucyjna gorączka niepokojąco przypominająca tę, która ogarnęła bolszewicką Rosję, raz po raz skutkowała próbami rewolty i przejawami żołnierskiej demoralizacji. Na Zachodzie stabilna sytuacja militarna po klęsce nad Marną w ciągu kilku tygodni zmieniła się na gorsze. Niemniej jednak oddziały dowództwa na Wschodzie Ober-Ost dalej stanowiły znaczący i sprawny militarnie potencjał. Obawa, że zechcą ruszyć do domu na wprost, spędzała sen z oczu władzom.

Potrzeba przyszła zaskakująco nagle

Dowódca bialskich struktur Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), Marian Jeżewski, pisał: *Spodziewając się doniosłych wydarzeń, nie przypuszczaliśmy, że tak szybko one nastąpią. Krótkie komunikaty o klęsce armii niemieckiej na zachodnim froncie, dorywcze wiadomości o rozbrajaniu wojsk austriackich, potem, że coś się dzieje już w Warszawie – wszystko to zelektryzowało nas, brak było jednak rozkazów i dokładnych wiadomości z terenu*. Dysproporcja sił była rażąca: Jeżewskiemu podlegało nie więcej niż 1500 bardzo rozmaicie wyszkolonych podkomendnych. Bogusław Korzeniewski podaje, że *...najliczniejszą grupę peowiaków na Południowym Podlasiu (aż 90 procent) stanowili ludzie młodzi w wieku 17–21 lat. Struktura wieku miała istotny wpływ na przebieg wyzwalania terenów etapowych spod okupacji niemieckiej. Brak doświadczenia w połączeniu z młodzieńczym entuzjazmem, a nieraz i brawurą niejednokrotnie przesądzał o powodzeniu lub klęsce akcji rozbrajania żołnierzy niemieckich...*

A naprzeciwko tej dzieciarni stało nawet do pół miliona uzbrojonych po zęby weteranów frontu wschodniego.

Austriacy i Węgrzy bić się nie chcieli wcale

Na Zachód od Wisły i w okolicach Siedlec wojska okupacyjne z reguły kapitulowały dość łatwo, a nawet z entuzjazmem, zdarzało się, że sami poszukiwali kogokolwiek chętnego - byle nosił spodnie, niekoniecznie mundurowe! - przed kim mogliby złożyć broń i - często na własną rękę - udać się na południe. Dość podobnie było np. w Lubartowie: dowódca stacjonujących tam od dłuższego czasu Węgrów czuł się tam na tyle dobrze, że nie zamierzał nigdzie wyjeżdżać, zasadniczo planował zostać tu i po wojnie. Kiedy go zmuszono, czuł się głęboko rozczarowany. Ale nie wszędzie panowały klimaty rodem z „C.K. Dezerterzy".

Kwiatkowski wyzwala Łuków

Liderem łukowskiej POW był Eugeniusz Kwiatkowski, późniejszy budowniczy Gdyni i jeden z najwybitniejszych polskich polityków dwudziestolecia międzywojennego.

W Łukowie pierwszy etap akcji przebiegł zupełnie łatwo, jednak prawdziwe trudności zaczęły się wraz z wycofywaniem kolejnych jednostek niemieckich z frontu wschodniego. Dodatkowo w mieście zaczęły się organizować i uaktywniać bojówki bolszewickie, próbujące nawet przeistoczyć się w uzbrojoną milicję. Kwiatkowski imponował w tej sytuacji talentami dowódczymi. Silny oddział niemiecki, uzbrojony w broń maszynową, przekonał do kapitulacji wojskowym blefem, sugerując, iż gotów jest podjąć szturm na bagnety, podczas gdy nie posiadał ku temu stosownych sił... W pierwszych miesiącach 1919 roku mógł już skoncentrować się na tworzeniu w mieście administracji cywilnej i wojskowej, wydawaniu gazety „Głos Ziemi Łukowskiej". Dopiero w lutym przeniósł się do Siedlec, zrezygnował z kariery wojskowej na rzecz pracy w przemyśle. Tam spotkał prof. Ignacego Mościckiego, późniejszego prezydenta Rzeczypospolitej, który z czasem wprowadzi go na polityczne salony. Co ciekawe, nigdy nie zdobędzie pełnego zaufania Józefa Piłsudskiego, który z racji na apolityczność będzie go traktował z rezerwą.

Nie tylko POW!

Uważna lektura prasy sprzed stu trzech lat wskazuje, że nie tylko dzielni peowiacy z Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele rozbroili łukowski garni-

REG

eprasa.pl 3832b2b111

moment 123 lata

Peowiacy, uczestnicy ataku na Radzyń 12 listopada 1918 roku. W środku dowódca operacji Stanisław Tarankiewicz

Łukowski oddział Polskiej Organizacji Wojskowej. Drugi z lewej stoi Eugeniusz Kwiatkowski

zon niemiecki. Od pierwszych chwil swego istnienia odrodzona Rzeczpospolita była bowiem mocno rozpolitykowana i każde stronnictwo głosiło, że to ono ma największe prawa do wypinania piersi po ordery.

PPS-owski „Robotnik" twardo głosił, że *...żołnierze niemieccy kwaterującego w Łukowie garnizonu, na skutek wieści z Ojczyzny, utworzyli Radę Żołnierską. Do niej zwróciła się miejscowa komenda milicji ludowej, stworzonej przez P.P.S. z żądaniem wydania milicji broni. Broń została milicji ludowej wydana w ilości 20 karabinów z odpowiednim zapasem amunicji. Z posiadaną bronią milicja P. P. S. łącznie z org. P.O.W. oraz P. S. L. uderzyła na komendę powiatową, gdzie zdobyto większą ilość broni i amunicji (...). Równoległe z tym powstała samoobrona narodowa, w skład której weszły najrozmaitsze organizacje. Samoobrona sformowała milicję i objęła naczelną władzę w mieście i powiecie. Wyłoniony został Komitet Wykonawczy w osobach ob. Biernackiego, Świdra i Jastrzębskiego.*

W Parczewie poradzili sobie skauci

W Parczewie akcja zaczęła się o 4.30, kiedy miejscowa młodzież zebrała się w stodole u Mikołaja Błażewicza. Armia szesnastu dzieciaków zbrojnych w osiem pistoletów. Wartownika przy posterunku obudzono, przykładając lufę do głowy. Zanim jego kamraci się obudzili, skauci przejęli już magazyn z bronią. Trzydziestu Niemców pojmano w samych gaciach, zdobywając przy okazji trzy lekkie karabiny maszynowe i sporo karabinów. Gorzej poszło przy zajmowaniu kamienicy w Rynku: tam wojsko było już przygotowane, zanim skapitulowało, doszło do walki, w której zginęło dwóch Polaków.

Zaczęło się w Czemiernikach

Na początku listopada 1918 roku kierownictwo radzyńskiego Obwodu POW podjęło decyzję o rozbrojeniu niemieckiego garnizonu w samym mieście, jak i mniejszych ośrodkach w powiecie. Już 10 listopada przejęto placówkę żandarmerii austriackiej w Czemiernikach. Dzień później rozbrojono Niemców w gminie Wohyń. 12 listopada zajęto Milanów. Franciszek Szpil zanotował: *(...) W jednej ze stodół było 50 kawalerzystów niemieckich. Chcieli się bronić, ale po jednym strzale broń oddali...* Dużym sukcesem była akcja w Kąkolewnicy, gdzie w zajętym budynku gminy zdobyto dużą ilość broni, amunicji, żywności oraz trzy samochody ciężarowe. Zapewne została niezwłocznie użyta w trakcie operacji przeciwko silnemu garnizonowi w Radzyniu. A tam już poszło na ostro.

Walka o Radzyń

Niemcy dysponowali nad Białką dwoma silnymi punktami oporu. Pierwszym był budynek ówczesnego magistratu położony przy ulicy Warszawskiej (w bezpośrednim pobliżu dzwonnicy kościoła p.w. Św. Trójcy), drugim, odziedziczone po wojsku rosyjskim, koszary - miejsce to do dzisiaj nosi swoją nazwę. Najpierw doszło do intensywnej strzelaniny na Koszarach, z których otoczeni Niemcy próbowali przebić się w kierunku pałacu. Peowiakom udało się po drodze pojmać część z nich, a potem w walkach ulicznych wypchnąć przeciwnika w kierunku drogi łukowskiej i zmusić do kapitulacji i złożenia broni. Koszt był wysoki: przed dzwonnicą przy kościele pw. Św. Trójcy śmiertelnie ranny został instruktor i komendant placówki POW w Branicy Radzyńskiej – Kolonii Józef Fijałek. Spoczywa na „starym cmentarzu" w Radzyniu.

W kolejnych dniach dochodziło do starć z Niemcami w okolicznych wsiach: w Białej, Bojanówce, Bezwoli, Ossowie, Turowie, Rzeczycy i Komarówce Podlaskiej.

Niedobry zwrot akcji w Białej

W powiecie bialskim pierwsze skuteczne operacje podjęto w Łomazach, Rososzy i Huszczy. W samej Białej, będącej siedzibą silnego, składającego się z 1000 osób garnizonu, początkowo zapowiadało się na szybkie i łatwe załatwienie sprawy: polski Komitet Obywatelski zaczął pertraktację ze sprawującą faktyczną władzę Radą Żołnierską. Ustalono nieagresywny *modus vivendi*, Niemcy mieli wyprowadzić się w ciągu dwóch dni. Zrezygnowano nawet z pomysłu odcięcia im łączności telefonicznej i uszkodzenia torów do Brześcia. Rychło jednak sytuacja się skomplikowała: kilku narwańców pobiło na ulicy niemieckich żołnierzy, relacje pogorszyły się gwałtownie. Ściągnięte z Białegostoku i Brześcia trzy szwadrony liniowe i szwadron karabinów maszynowych 2. Pułku Huzarów Gwardii im. Królowej Wiktorii Pruskiej pod dowództwem majora von Bredowa oraz dwa szwadrony tzw. czarnych ułanów i artyleria odsunęły Radę Żołnierską, przejęły władzę i brutalnie spacyfikowały miasto. Peowiacy musieli wycofać się do Dziegdziarki.

Tragedia Międzyrzeca

Miasto nad Krzną nie miało własnych silnych struktur konspiracji niepodległościowej, najpewniej dlatego, że większość mieszczaństwa stanowili, zupełnie obojętni na sprawę narodową, Żydzi. 13 listopada dotarł tam koleją z Łukowa oddział zmontowany przez byłego sierżanta Legionów, Ignacego Zowczaka. Składali się na niego peowiacy z Łukowa i Lubartowa. Początkowo wszystko poszło jak po maśle. Niemiecka załoga w pałacu Potockich szybko i sprawnie ustaliła warunki kapitulacji. Nie były one srogie. Negocjując nie tyle z dowództwem, co z samymi żołnierzami, umówiono się, że okupanci oddadzą broń oprócz pistoletów i pozostaną na swobodzie w Międzyrzecu. Zowczak zajął się tworzeniem struktur administracji. Dowódca, major Kwapp, wykorzystał tę niefrasobliwość. Zwrócił się o pomoc do dowództwa w Białej. W ciągu dwóch dni zorganizowano ekspedycję. W jej skład wchodzili, cieszący się straszną sławą morderców, tzw. Huzarzy Śmierci. Kwaterujący w pałacu Potockich peowiacy nie spodziewali się ataku. Nie zauważyli nawet, że pomieszkujący na parterze rozbrojeni Niemcy po cichu gdzieś się ulotnili... Nad ranem rozpoczął się szturm. Atakujący nadjechali Warszawską i Lubelską oraz równolegle Staromiejską i Kościelną. Poleciały granaty, rozpoczęła się strzelanina. Wybuchł pożar. Próbujących uciekać przed ogniem żołnierzy oblegający bez pardonu mordowali. Zowczak został zastrzelony w czasie, kiedy z białą chorągwią w ręku próbował ogłosić kapitulację. W tym samym czasie polska załoga dała się wyprzeć z dworca: kilku żołnierzy zginęło, kilku dostało się do niewoli, z której zresztą szybko uciekli.

Miasto zapłaciło krwią

Niemieccy żołnierze ogarnięci krwawym amokiem nie poprzestali na walce z peowiakami. Rzucili się do pacyfikacji miasta. Doszło do dantejskich scen. Wywlekali ludzi z mieszkań, zabijali i strzelali zupełnie na oślep. Łączny bilans ofiar starć w Międzyrzecu to 19 poległych żołnierzy z oddziałów Ignacego Zowczaka oraz ok. 30 zabitych cywili. Niemcy nie pozwolili pochować tych ofiar z należnym szacunkiem. W pobliżu Pałacu Potockich wykopano zbiorowy grób, do którego wrzucono polane kwasem karbolowym ciała. Dopiero po ostatecznym wycofaniu się Niemców zwłoki ekshumowano i złożono na cmentarzu katolickim. Uroczystościom przewodził biskup Henryk Przeździecki. W 1931 roku odsłonięto pomnik ku czci zabitych i pomordowanych. Wydarzenia z 16, 17 i 18 listopada zapisały się w historii lokalnej jako Krwawe Dni Międzyrzeca.

Do zbrodni przeciwko cywilom dochodziło też w okolicznych miejscowościach.

Na pokój i wolność trzeba było zaczekać

Dopiero 18 listopada w Łukowie ustalono linię demarkacyjną oraz plan, na mocy którego Niemcy mieli ewakuować się linią kolejową na Białystok i Grajewo w kierunku Prus Wschodnich, zaprzestać terroru i grabieży ludności cywilnej oraz prześladowania POW. Polacy natomiast zobowiązali się zaniechać kroków zaczepnych z zewnątrz i wewnątrz linii demarkacyjnej, zapewnić swobodny przejazd Niemców przez Białystok - Grajewo i zapewnić bezpieczną ewakuację oddziałów niemieckich znajdujących się na terenie byłego warszawskiego Generalnego Gubernatorstwa Jako linię demarkacyjną ustalono: Wisznice - Międzyrzec - Łosice - Mielnik - Siemiatycze - Łapy.

Niemcy nie przestrzegali zawartego paktu zbyt skrupulatnie i często dochodziło do aktów przemocy i grabieży na ludności cywilnej oraz lokalnych starć. Do najkrwawszych wydarzeń doszło w Komarówce Podlaskiej (czterech zabitych) oraz Sławatyczach, gdzie w nocy z 19 na 20 listopada Niemcy wkroczyli z karną ekspedycją. Zabili dwie osoby, obrabowali młyn parowy z mąki i zboża, zabrali znalezione zapasy i broń. Spalili też wiele zabudowań w centrum. Peowiacy podejmowali z kolei działania mające na celu odzyskanie zagrabionego przez Niemców mienia. Ostatecznie żołnierze niemieccy opuścili Południowe Podlasie 9 lutego 1919 roku.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 3832b2b111

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Bez goli przy Jana Pawła II, ósmy remis „Górników”

W 15. kolejce Fortuna 1. Ligi Górnik podejmował na stadionie przy al. Jana Pawła II beniaminka - Polonię Warszawa. Goli w sobotnim spotkaniu nie było, choć okazji do ich strzelenia nie brakowało.

Do sobotniego meczu łęcznianie podchodzili z wysokim morale. Ostatnio rozbili na wyjeździe 3:0 liderującą Odrę. Ponadto na swoim boisku Górnik jeszcze nie przegrał - do sobotniej rywalizacji z warszawianami zaliczył w Łęcznej trzy wygrane i cztery remisy. Tymczasem Polonia we wtorek w 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski musiała uznać wyższość Wisły Kraków po wyjazdowej porażce 0:3. Pozytywów warszawianie mogli doszukiwać się natomiast w swoich statystykach - podopieczni trenera Rafała Smalca na wyjazdach radzą sobie lepiej, niż na swoim stadionie. Do sobotniego starcia z Górnikiem w delegacjach zdobyli 13 punktów, w Warszawie tylko cztery.

Goście pechowo zaczęli mecz, bo po dziesięciu minutach zmieniony musiał zostać bramkarz Mateusz Kuchta, który odniósł kontuzję po zderzeniu z Karolem Podlińskim. Zielono-czarni posiadali przewagę w pierwszej połowie, ale nie potrafili zamienić jej na gole. Polonia miała swoje okazje do zdobycia bramki w końcówce pierwszej części, jednak „Czarnym Koszulom” brakowało skuteczności.

Po zmianie stron „Górnicy” nadal dążyli do wyjścia na prowadzenie. Nie potrafili jednak zaskoczyć bramkarza warszawian. Kotłowało się w polu karnym Polonii bez żadnego efektu, Podliński strzelał z bliska prosto w golkipera, Ilkay Durmuş czy Piotr Starzyński nie trafiali w światło bramki. W doliczonym czasie gry swój zespół skuteczną interwencją ratował za to kapitan Górnika - Maciej Gostomski.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Dla kibiców to był dobry mecz

Jestem bardzo niezadowolony z wyniku, ale na pewno nie z gry. Uważam, że to było najlepsze spotkanie Górnika na własnym stadionie. Prawda jest taka, że w żadnym z poprzednich spotkań nie stworzyliśmy sobie tylu sytuacji. Straciliśmy w sobotę dwa punkty ze względu na dużą nieskuteczność. Paradoks polega na tym, że w końcówce meczu mogliśmy jeszcze stracić bramkę i dopiero byłoby ogromne rozczarowanie. Myślę, że dla kibiców to był dobry mecz, natomiast skończył się bezbramkowym remisem. Musimy zachowywać więcej spokoju w polu karnym, w kilku sytuacjach podejmowaliśmy zbyt pochopne decyzje, w kilku źle nogę dołożyliśmy, ale też i zabrakło determinacji.

Mecz Górnik Łęczna - Polonia Warszawa zakończył się bezbramkowym remisem. To ósmy podział punktów zielono-czarnych w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Polonia Warszawa
0:0

Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé, Klemenz, Dziwniel - Starzyński (85` Janaszek), Żyra, Kryeziu, Gąska (75` Pawlik), Durmuş - Podliński (65` Roginić).
Polonia: Kuchta (10` Lemanowicz) - Zawistowski, Majsterek, Grudniewski, Kowalski-Haberek, Biedrzycki - Michalski (66` Kluska), Koton, Marciniec (67` Ochronczuk), Bajdur (78` Piątek) - Kobusiński (77` Tomczyk).
Żółte kartki: Starzyński, Kryeziu, Cissé - Zawistowski.
Sędziował: Sebastian Jarzębak (Bytom).
Widzów: 1719.

Dominik Smagała

CZAS NA PRZERWĘ

Teraz przerwa reprezentacyjna, w której drużyna narodowa zagra w Warszawie z Czechami w ostatnim meczu fazy grupowej eliminacji do Mistrzostw Europy. Po przerwie, za niespełna dwa tygodnie, Górnik rozegra wyjazdowe spotkanie ze Stalą Rzeszów. Drużyna trenera Marka Zuba rozczarowuje, zajmując miejsce tuż nad strefą spadkową. Ekipa z Podkarpacia źle zaczęła sezon, bo pierwsze zwycięstwo odniosła dopiero w 6. kolejce. Ostatnio rzeszowianom wiodło się jednak nieco lepiej. Kilkukrotnie zapunktowali w lidze i awansowali także w Fortuna Pucharze Polski, eliminując ekstraklasową Puszczę Niepołomice

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 15 kolejki:
Płock - Odra 2:0
Znicz - Motor 1:0
Resovia - Chrobry 0:1
Podbeskidzie - Miedź 0:0
Zagłębie - Arka 1:3
Lechia - Wisła 0:0
Katowice - Tychy 1:0
Termalica - Stal 1:2
Górnik - Polonia 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	15	29	25-17
2	Odra Opole	15	27	18-14
3	Lechia Gdańsk	15	26	23-15
4	Górnik Łęczna	15	26	18-11
5	GKS Tychy	15	25	19-18
6	Miedź Legnica	15	24	24-15
7	Wisła Płock	15	23	21-20
8	Motor Lublin	15	23	18-20
9	Wisła Kraków	15	22	28-17
10	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	15	20	25-19
11	GKS Katowice	15	20	19-17
12	Polonia Warszawa	15	18	21-20
13	Stal Rzeszów	15	18	20-24
14	Chrobry Głogów	15	15	13-26
15	Znicz Pruszków	15	14	11-20
16	Resovia	15	14	13-27
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	15	13	11-20
18	Zagłębie Sosnowiec	15	11	13-20

Następna kolejka (24-27.11.):
Odra - Polonia, Stal - Górnik, Tychy - Termalica, Wisła - Katowice, Arka - Lechia, Miedź - Zagłębie, Chrobry - Podbeskidzie, Motor - Resovia, Płock - Znicz

dsm

Wisła z punktem. Dwa gole w minutę

W niedzielny wieczór Wisła Grupa Azoty Puławy mierzyła się na wyjeździe w ramach 17. kolejki II ligi z siedlecką Pogonią. Skończyło się remisem.

Gracze Wisły wywieźli punkt z boiska Pogoni. Nasi nawet wygrywali 2:1 (fot. Wisła Puławy)

Jako pierwsi klarowną okazję na bramkę mieli Wiślacy. W 8. minucie Mateusz Klichowicz zdecydował się na strzał z woleja, a bramkarz przeniósł piłkę nad poprzeczką. W kolejnych minutach groźne akcje wyprowadzali gospodarze, aż w 21. minucie Mateusz Majewski wykorzystał dośrodkowanie z lewego skrzydła i pokonał Pawła Łakotę. Do końca pierwszej połowy miejscowi wykreowali jeszcze kilka dogodnych sytuacji, ale nie zdołali podwyższyć prowadzenia. Najniebezpieczniejsza sytuacja miała miejsce w 45. minucie, kiedy to Cezary Demianiuk wyszedł jeden na jeden z naszym golkiperem i ustrzelił słupek.

Tuż po zmianie stron, w 48. minucie, arbiter główny podyktował rzut karny dla Wisły po zagraniu ręką Majewskiego. Po chwili strzał na gola zamienił Mateusz Klichowicz. Nie minęło 60 sekund, a podopieczni Michała Pirosa przeprowadzili składną akcję, po której Damian Kołtański wpisał się na listę strzelców. Dwa szybkie ciosy naszych zmobilizowały naszych przeciwników. W 56. minucie dobrze interweniował Paweł Łakota, natomiast jedenaście minut później zmuszony był do kapitulacji. W ostatecznym rozrachunku Wisła Grupa Azoty Puławy zremisowała z Pogonią Siedlce 2:2.

Pogoń Siedlce - Wisła Puławy
2:2 (1:0)

Bramki: Majewski 21`, Pyrdoł 67` - Klichowicz 48` (k), Kołtański 49`.
Pogoń: Burek - Misiak, Burka, Majewski, Derlatka (61` Bujalski), Sinior, Wicenciak (88` Babor), Pyrdoł (88` Włodyka), Miś, Majewski (83` Nowak), Demianiuk.
Wisła: Łakota - Flak, Wiech, Tkocz, Pavlas, Nojszewski (78` Przywara), Skałecki, Klichowicz (85` Kargulewicz), Kołtański, Kumoch (78` Puton), Bortniczuk.
Żółte kartki: Majewski - Tkocz, Flak, Skałecki.
Sędziował: Różycki (Łódź).
Widzów: 1355.

Zaczynają rewanże

W najbliższą sobotę puławianie rozpoczną rundę rewanżową.

W Chojnicach zagrają z Chojniczanką, która jest wyżej notowanym zespołem. Na inaugurację sezonu gracze Michała Pirosa wygrali 1:0 po trafieniu Krystiana Putona w 57. minucie. Liczymy na powtórkę.

Tkocz gotowy na Czechy

Trener reprezentacji Polski do lat 20 Miłosz Stępiński ogłosił listę zawodników powołanych na mecz w ramach Elite League.

Już 17 listopada biało-czerwoni zmierzą się w Pardubicach z Czechami. Wśród wyróżnionych znalazł się Maksymilian Tkocz.

21-latek trafił do Wisły w tym sezonie. Zagrał w sześciu meczach o punkty (340 minut) i zaliczył dwa spotkania Pucharu Polski (180 minut). Zdobył jedną bramkę. Stan na 11 listopada.

mp

Kwadrans, który wstrząsnął Wisłą

Nie było niespodzianki w 1/16 Fortuna Pucharze Polski.

Wisła Grupa Azoty Puławy przegrała 1:4 z Widzewem Łódź. Początek meczu należał do podopiecznych Michała Pirosa, ale później wystarczył nieco ponad kwadrans, by ekipa z Ekstraklasy zdobyła cztery gole za sprawą Fabio Nunesa oraz Jordiego Sancheza.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Widzew Łódź
1:4 (0:4)

Bramki: Flak 73` - Nunes 26`, 42`, Sanchez 30`, 38`.
Wisła: Łakota - Pavlas, Tkocz, Noiszewski (44` Wiech), Kaczorowski, Nojszewski (46` Bortniczuk), Skałecki (70` Kumoch), Janicki, Klichowicz (46` Flak), Kołtański (70` Szymanek), Retlewski.
Widzew: Szymańsk - Stępiński, Silva, Shehu (76` Żyro), Ciganiks, Zieliński, Hanousek, Dawid (46` Kun), Nunes (46` Terpiłowski), Tkacz (46` Klimek), Sanchez (46` Alvarez).
Żółte kartki: Ciganiks, Hanousek, Zieliński.
Czerwona kartka: Ciganiks 54`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Szczech (Kobyłka).
Widzów: 1550.

mp

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Pogoń - Wisła 2:2
Olimpia E. - Chojnicz. 2:1
Lech II - Polonia 1:0
Kotwica - Sandecja 2:1
Olimpia G. - Hutnik 0:2
Radunia - Stomil 1:0
Zagłębie II - Stal 4:0
GKS Jastrzębie - ŁKS II 3:2
Skra - KKS Kalisz - po zamk. nr
MECZ 16. KOLEJKI
ŁKS II - Zagłębie II 2:1
MECZ ZALEGŁY
Lech II - Stomil 1:0

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	17	33	35:23
2	Radunia Stężyca	17	31	23:15
3	Pogoń Siedlce	17	30	29:19
4	KKS Kalisz	16	28	20:11
5	Olimpia Elbląg	17	26	21:18
6	ŁKS II Łódź	17	25	27:24
7	Hutnik Kraków	17	24	25:24
8	Skra Częstochowa	16	23	18:15
9	Chojniczanka Chojnice	17	23	23:21
10	Zagłębie II Lubin	17	22	26:24
11	Lech II Poznań	17	22	20:29
12	Wisła Puławy	17	21	26:27
13	GKS Jastrzębie	17	21	20:23
14	Stal Stalowa Wola	17	21	17:22
15	Stomil Olsztyn	17	20	17:24
16	Polonia Bytom	17	17	16:23
17	Olimpia Grudziądz	17	16	20:29
18	Sandecja Nowy Sącz	17	13	14:26

NASTĘPNA KOLEJKA (18.11., godz. 20:00): Chojniczanka - Wisła, ŁKS II - Pogoń, Stal - GKS Jastrzębie, Sandecja - Olimpia G., Polonia - Kotwica, Zagłębie II - Stomil, Radunia - KKS Kalisz, Skra - Hutnik, Lech II - Olimpia E. - przeł.

mp

REG

eprasa.pl 3832b2b111

Lepsze od mistrzyń Serbii

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin wykonały bardzo duży krok w kierunku awansu do fazy grupowej EHF European League. W pierwszym meczu eliminacyjnym do tych prestiżowych rozgrywek biało-zielone pokonały na wyjeździe ZORK Jagodina.

Fot.MKS FunFloor Lublin

Piłkarki ręczne lubelskiego klubu wróciły do Polski w dobrych nastrojach

– Mecz w Serbii na pewno będzie ciężki. Nasze rywalki wprawdzie nie są obdarzone jakimiś nieprawdopodobnymi warunkami fizycznymi, ale są to szczypiornistki, które dobrze grają jeden na jeden. Sądzę, że będą umiały sprawić pewne problemy naszej obronie. My jednak jesteśmy przygotowane. Na pewno jest to drużyna w naszym zasięgu, ale jej nie lekceważymy. Będziemy grały na sto procent. Do Jagodiny jedziemy po zwycięstwo – deklarowała przed wyjazdem Dominika Więckowska.

Już do przerwy wicemistrzynie Polski prowadziły różnicą siedmiu trafień, prezentując zdecydowanie wyższą kulturę gry oraz skuteczność od rywalek. Podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej przeważały praktycznie w każdym elemencie gry, będąc zespołem lepiej zorganizowanym, zarówno w ataku, jak i defensywie.

Po zmianie stron lublinianki potwierdziły dominacje i zasłużone zwycięstwo pojechało do naszego kraju. Najwięcej bramek dla MKS-u zdobyła kołowa Patrycja Noga, która wpisała się na listę strzelczyń siedmiokrotnie.

Rewanż odbędzie się 19 listopada w hali Globus. Dla biało-zielonych będzie to ostatni klubowy mecz w tym roku. Później bowiem zaplanowano przerwę z powodu nadchodzących mistrzostw świata, które rozpoczną się 29 listopada. Póki co 22-krotne mistrzynie Polski zajmują po dziewięciu kolejkach pozycję wiceliderek tabeli, ze stratą trzech punktów do prowadzącego KGHM Zagłębia Lubin.

ZORK Jagodina - MKS FunFloor Lublin
20:36 (8:15)

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Noga 7, M. Więckowska 4, Płomińska 4, Kovarova 3, Pastuszka 3, Balsam 3, Szynkaruk 3, Posavec 2, Achruk 2, Pietras 2, D. Więckowska 1, Tomczyk 1, Masna 1, Szczepaniak

Przed wylotem do Serbii trzy piłkarki lubelskiego klubu podpisały nowe kontrakty. Chodzi o rozgrywające Magdę Więckowską i Stelę Posavec, a także skrzydłową Julię Pietras. Każda z wymienionych szczypiornistek przedłużyła umowę co najmniej do końca sezonu 2024/25. Wszystkie deklarują, że chcą w biało-zielonych barwach wywalczyć mistrzostwo Polski, krajowy Puchar oraz zaprezentować się z jak najlepszej strony w rozgrywkach międzynarodowych.

Karol Kurzępa

Fot.MKS FunFloor Lublin

DARIA SZYNKARUK,
kapitan MKS FunFloor Lublin:

- Ciężko było nam wejść w ten mecz i wypracować przewagę, bo na początku spotkania szłyśmy „łeb w łeb". Od pierwszych minut wiedziałyśmy, że jesteśmy lepszym zespołem, ale długo się rozkręcałyśmy. Rywalki walczyły do końca i się nie poddawały. To, że popełniały dużo błędów w szybkich akcjach, to też zasługa naszej obrony, która świetnie funkcjonowała. W rewanżu nie będziemy lekceważyć drużyny z Serbii, bo to jest sport i wszystko może się wydarzyć. Mamy z tyłu głowy, że zaliczka jest duża, ale chcemy ją powiększyć. Takie zwycięstwa podnoszą pewność siebie i są bardzo ważne.

Mają nową środkową

Drużyna koszykarek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin uzupełniła lukę w składzie po odejściu Channon Fluker. W jej miejsce ściągnięto Amerykankę Kylee Shook.

Nowa środkowa akademiczek urodziła się 18 marca 1998 roku w Fort Carson w stanie Kolorado, mierzy 193 centymetry wzrostu i rozegrała ponad 50 spotkań w WNBA w barwach New York Liberty. Następnie występowała w Turcji, Australii oraz Grecji. W ostatnim z wymienionych państw grała dla Olympiacosu, z którym sięgnęła po mistrzostwo kraju, a także rywalizowała w Eurolidze. Przed obecnym sezonem podpisała kontrakt w Izraelu, ale z powodu wojny rozgrywki nie zostały wznowione.

Najbliższy mecz czeka akademiczki 15 listopada. Do hali MOSiR imienia Zdzisława Niedzieli przyjedzie wówczas Energa Krajowa Grupa Spożywcza Toruń, a kibice w Lublinie będą mieli okazję do zobaczenia Kyle Shook w akcji po raz pierwszy.

Karol Kurzępa

Wygrali po tie-breaku

Kibice siatkówki przeżyli kolejne emocjonujące starcie w hali Globus. Po pięciosetowym boju Bogdanka LUK Lublin pokonała Trefla Gdańsk w meczu godnych siebie rywali.

Do Lublina przyjechała drużyna, która nie zaznała jeszcze porażki i do piątku wygrała każde dotychczasowe spotkanie za trzy punkty, tracąc przy tym tylko jednego seta. Goście lepiej weszli w mecz i zasłużenie objęli prowadzenie 1:0. Później dwa sety z rzędu wygrali gospodarze, którzy napędzali się każdą kolejną udaną akcją. Przyjezdni nie stracili jednak rezonu i doprowadzili do wyrównania.W decydującym secie pewniejsi w swoich poczynaniach na parkiecie byli gospodarze. Żółto-czarni pokazali wyższą kulturę gry i mogli cieszyć się z bardzo cennego triumfu. Kropkę nad „i" postawił świetnym serwisem Damian Schulz, a chwilę później Mateusz Malinowski odebrał nagrodę dla najlepszego zawodnika piątkowego spotkania. Doświadczony siatkarz zakończył mecz z 59-procentową skutecznością w ataku oraz pięcioma punktami zdobytymi na zagrywce.

Następna kolejka czeka siatkarzy lubelskiego klubu już w środę, 15 listopada. Podopieczni Massimo Bottiego zmierzą się wówczas na wyjeździe z Projektem Warszawa. Początek rywalizacji ze stołecznym zespołem zaplanowano o godzinie 21:00. Wracający po kontuzji Marcin Komenda wraz z kolegami z Bogdanki LUK przystąpi do tej potyczki z bilansem czterech zwycięstw i tylko jednej porażki.

Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk
3:2
(21:25, 25:21, 25:18, 18:25, 15:10)

Lublin: Nowakowski 11, Malinowski 24, Kania 7, Komenda 3, Ferreira 17, Brand 13, Thales (libero) oraz Schulz 1, Nowosielski, Kędzierski

Karol Kurzępa

Wrócili na tarczy z Włocławka

W meczu 8. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali na wyjeździe z Anwilem Włocławek. Dla czerwono-czarnych była to druga porażka w rozgrywkach.

Po pierwszej kwarcie gospodarze mieli osiem punktów przewagi. W trakcie następnych 10 minut powiększyli swoje prowadzenie i na dużą przerwę schodzili przy wyniku 51:32. Po zmianie stron przypieczętowali zasłużone zwycięstwo, będąc tego dnia lepszym zespołem.– *To spotkanie było dla nas pod dużym emocjonalnym punktem i emocje trochę przyćmiły to, co mamy robić na boisku* – stwierdził po końcowej syrenie prowadzący lubelską drużynę trener Artur Gronek. – *Fakt, że bardzo chcieliśmy zwyciężyć Anwil, który był niepokonany, bardzo wpłynął na to, że byliśmy niepotrzebnie zdenerwowani i egzekucja naszych założeń była na naprawdę bardzo słabym poziomie. Zespół z Włocławka zdominował nas w każdym elemencie* – dodał.

Już w najbliższy czwartek czerwono-czarni będą mieli okazję do polepszenia nastrojów. Do hali Globus na kolejną ligową konfrontację przyjedzie wówczas Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia. Początek starcia z tym rywalem zaplanowano 16 listopada o godzinie 17:30. Faworytem będą gospodarze, którzy legitymują się bilansem sześciu wygranych i dwóch porażek. Ekipa z Trójmiasta zajmuje natomiast przedostatnie miejsce w tabeli Orlen Basket Ligi.

Anwil Włocławek - Polski Cukier Start Lublin
100:71
(21:13, 30:19, 23:23, 26:16)

Lublin: Gabrić 20, O` Reilly 13, Benson 11, Durham 9, Krasuski 5, Pelczar 5, Karolak 3, Put 3, Wade 2, Szymański

Karol Kurzępa

Przegrana po bezbarwnej grze

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali szóstej ligowej porażki w obecnym sezonie. W 15. kolejce rozgrywek żółto-biało-niebiescy ulegli na wyjeździe Zniczowi Pruszków.

Gol na wagę trzech punktów padł dla gospodarzy w doliczonym czasie gry drugiej połowy. Dobrze rozegrany kontratak skutecznie wykończył wprowadzony chwilę wcześniej z ławki rezerwowych Kacper Tabara i to jego strzał sprawił, że trzy punkty zostały w Pruszkowie.

Wcześniej z boiska głównie wiało nudą i obie strony stworzyły mało sytuacji bramkowych. Ciekawiej zrobiło się, dopiero gdy drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył środkowy obrońca gości, Arkadiusz Najemski. To już druga z rzędu rywalizacja, w której defensor Motoru przedwcześnie wyleciał z murawy. Taki sam los spotkał w poprzedniej kolejce Sebastiana Rudola.

– Jak przegrywać z przeciwnikiem, który był lepszy od ciebie, to należy mu przede wszystkim pogratulować. Generalnie uważam, że było to spotkanie na remis, ale jeżeli jedna drużyna miała go wygrać, to był nią Znicz – przyznał na pomeczowej konferencji prasowej trener Goncalo Feio.

W następnej serii spotkań „Motorowcy" zmierzą się na Arenie Lublin z Resovią. Do konfrontacji z tym przeciwnikiem dojdzie 25 listopada o godzinie 19:15. Teraz bowiem żółto-biało-niebieskich czeka przerwa w rozgrywkach związana z meczami reprezentacji Polski.

Znicz Pruszków - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Tabara 90+
Motor: Rosa – Wójcik (72 Sędzikowski), Szarek, Najemski, Palacz (58 Luberecki), Scalet, Wojtkowski (69 Lis), Wolski, M. Król (58 Rybicki), Ceglarz, Wełniak (68 Kasprzyk)

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 3832b2b111

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Chełmianka - Podlasie 1:3
Bramki: Korbecki 69` - Pigiel 13`, 60`, Wyjadłowski 45`.

Garbarnia - Orlęta 1:0
Bramka: Dziedzic 81`.

Avia - KS Wiązownica 1:0
Sokół - Świdnicz. 0:1
Siarka - Podhale 2:0
Czarni - Wieczysta 1:2
Star - Wisłoka 1:0
Karpaty - Unia 1:1
Wiślanie - KSZO 0:1

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wieczysta	16	35	44:20
2	Avia Świdnik	16	32	36:18
3	KSZO Ostrowiec	16	31	28:15
4	Podlasie	16	30	26:10
5	Siarka Tarnobrzeg	16	29	27:14
6	Star Starachowice	16	28	25:12
7	Chełmianka	16	26	30:31
8	Garbarnia	16	24	24:24
9	Świdniczanka	16	23	26:28
10	Czarni Połaniec	16	22	32:29
11	Unia Tarnów	16	22	26:28
12	Wiślanie	16	20	27:22
13	KS Wiązownica	16	19	20:35
14	Wisłoka Dębica	16	17	16:26
15	Podhale	16	12	16:25
16	Orlęta Radzyń	16	11	14:29
17	Sokół Sieniawa	16	11	15:42
18	Karpaty Krosno	16	9	13:37

OSTATNIA KOLEJKA
(18.11., godz. 13:00): Orlęta - Chełmianka (18.11., godz. 16:00): Podlasie - Avia, KS Wiązownica - Sokół, KSZO - Garbarnia, Unia - Wislanie, Wisłoka - Karpaty, Wieczysta - Star, Podhale - Czarni, Świdniczanka - Siarka.

Podlasie zdobyło Chełm! Piękne chwile Renkowskiego

Gracze z Białej Podlaskiej ograli 3:1 Chełmiankę Chełm. To ósme zwycięstwo w sezonie oraz czwarte na wyjeździe.

Radość bialczan przy sektorze swoich fanów (fot. Gerard Maksymiuk)

- To był nasz najlepszy mecz w sezonie. Jeszcze inaczej. Najlepsze spotkanie pod moją wodzą. Zagraliśmy kompletne spotkanie. Tak naprawdę na boisku była jedna drużyna, która tworzyła sytuacje bramkowe. Mieliśmy ich zdecydowanie więcej od rywali. Często przebywaliśmy z piłką w polu karnym, ale szczególnie po przerwie brakowało chłodnej głowy w sytuacjach podbramkowych - mówi Artur Renkowski.

Jak przyznaje szkoleniowiec, dobre okazje brały się z tego, że decyzje zawodników w ataku szybkim stały na wysokim poziomie. - Cieszymy się z kolejnej wygranej, ale przed nami jeszcze sporo do zrobienia. Teraz będziemy gościć Avię Świdnik. Przygotujemy się do rywala. Mamy plan. W piłce tak naprawdę momenty decydują o losach spotkania. Obyśmy mieli ich więcej od przeciwników - dodaje.

Starcie zaczęło się idealnie dla naszych. W 13. minucie piątego gola w sezonie zdobył Marcin Pigiel. Po kontrze Mateusz Wyjadłowski doprowadził piłkę do pola karnego i zagrał do Kacpra Jakóbczyka, który podał wzdłuż do kolegi. „Ablo" nie miał problemów ze zdobyciem bramki. W ostatniej minucie podstawowego czasu gry pierwszej połowy nasi podwyższyli. Wyjadłowski zostal sfaulowany na 18. metrze. Sam poszkodowany oddał strzał z rzutu wolnego. Piłka po rykoszecie wpadła do siatki. Dla 23-latka to trzecie trafienie w sezonie. Po kwadransie drugiej połowy Podlasie po raz trzeci świętowało. Krzysztof Salak oddał strzał w długi róg, a tam znalazł się Pigiel, który po chwili utonął w ramionach kolegów. Gospodarze byli w stanie zdobyć jednego gola. W 69. minucie Bartłomiej Korbecki trafił pod poprzeczkę. Tym samym bialczanie stracili dopiero dziesiątego gola w sezonie. I tak biało-zielona defensywa jest jedną z najlepszych w Polsce. Tylko Świt Skolwin i Elana Toruń straciły mniej bramek, odpowiednio siedem i dziewięć.

Najlepiej w historii!

Gracze Podlasia triumfowali w 50. spotkaniu w roli trenera Artura Renkowskiego.

Bilans jego zespołu to 22 wygranych, 19 remisów i 9 porażek. Bilans bramkowy to 89 goli zdobytych i 52 stracone. Bialczanie mają na koncie 30 punktów, co oznacza, że już teraz mają na koncie najlepszą rundę w historii klubu w III lidze. Brawo! Dane dzięki Romanowi Laszukowi.

CHEŁMIANKA CHEŁM - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:3 (0:2)
Bramki: Korbecki 69` - Pigiel 13`, 60`, Wyjadłowski 45`.
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Salak, Andrzejuk, Orzechowski, Pigiel, Jakóbczyk (90+1` Pacek), Kobyliński (68` Kurowski), Wyjadłowski (75` Nojszewski).
Żółte kartki: Piekarski, Mroczek, Ofiara - Orzechowski, Podstolak.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Marcin Pigiel
Podlasie

Chcemy dać radość naszym kibicom

Dla nas to cenne punkty, wywalczone na trudnym terenie. Fajnie, że dalej się utrzymujemy w czołówce tabeli. Dla niektórych to pewnie niespodzianka, ale my wiemy, co mamy grać i pokazujemy to na boisku. Cieszę się, że udało mi się strzelić dwie bramki i dowieźliśmy zwycięstwo do końca meczu. Zostały nam dwa mecze u siebie i będziemy chcieli dać radość naszym kibicom do końca tej rundy.

Garbarnia Kraków - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:0 (0:0). Nawet „czerwień" nie pomogła

Fatalna seria Orląt przedłużona. Coraz trudniej uwierzyć w zwrot akcji

W pierwszej połowie miejscowi przeważali, w drugiej musieli grać w dziesiątkę. Orlęta nie wykorzystały liczebnej przewagi, a w końcówce jeszcze straciły bramkę. Optymiści mówią, że sytuacja w tabeli jest bardzo trudna. Na horyzoncie zaś kolejne osłabienia składu.

Trener Tomasz Złomańczuk nie mógł skorzystać z Patryka Szymali, do gry wrócił za to Przemysław Koszel. Na ławkę powędrował Artur Balicki, zaś rolę napastnika odgrywać miał Denis Ostrovskiy.

Szanse były, gola nie było

Spotkanie Orlęta zaczęły dość odważnie, ale już po kwadransie Garbarnia podkręciła obroty i osiągnęła przewagę. Pierwszoplanowymi postaciami w obu zespołach byli w tym okresie gry bramkarze.

W 59. minucie czerwoną kartką ukarany został zawodnik gospodarzy i Orlęta zepchnęły rywala do obrony. Najlepszą szansę miał strzelający z wolnego Ostrovskyi, ale bramkarz sobie poradził. W 80. minucie Garbarnia przeprowadziła decydującą akcję. Pięknym strzałem z 25 metrów popisał się Karol Dziedzic. Orlęta jeszcze raz zaatakowały, w doliczonym czasie gry w idealnej sytuacji znalazł się Balicki, ale nie trafił do bramki.

Tydzień temu Orlęta również nie wykorzystały atutu gry w przewadze, zmarnowały nawet rzut karny. W Krakowie po słabej pierwszej połowie wydawało się, że los się do biało-zielonych uśmiechnie, jednak nawet i on potrzebuje pomocy samych zainteresowanych. Piłkarzom Orląt trudno było odmówić zaangażowania, jednak wyraźnie zabrakło jakości. I tego żaden trener nie zmieni, może najwyżej próbować zamaskować oczywiste sportowe braki.

W sobotę Chełmianka

W sobotę o godz. 13 Orlęta podejmą Chełmiankę. Rywal w sobotę przegrał dość wyraźnie z Podlasiem, ale na co dzień jest przyzwoitą, stabilną drużyną środka tabeli. Wystarcza to, żeby uznać ją za faworyta. Podobnie będzie tydzień później, kiedy na Warszawską przyjedzie Avia, żeby rozegrać awansem pierwszy mecz rundy rewanżowej.

Czy są szanse?

Wiele wskazuje na to, że trzecią ligę w tym roku opuszczą nie trzy, a co najmniej cztery drużyny. Niemal pewnym spadkowiczem z II ligi do „naszej" grupy IV III ligi jest Sandencja Nowy Sącz, tylko punkt nad strefą spadkową są Stal Stalowa Wola i Wisła Puławy. Orlętom do „bezpiecznego" 14. miejsca brakuje w tej chwili 6 punktów. Jest to dużo, ale nie przepaść. Zmartwieniem jest, żeby do wiosny nie było więcej. Czy jednak w tym momencie w Radzyniu jest potencjał finansowy i organizacyjny na dokonanie tak poważnych wzmocnień, żeby wiosną wywalczyć ok. 28 punktów? Na razie zapowiadają się kolejne osłabienia. Z nowymi pracodawcami umówieni są już Adrian Duchnowski i Igor Szczygieł. Pod dużym znakiem zapytania stoi dalsza gra Patryka Szymali, który od dłuższego czasu zmaga się z kilkoma kontuzjami i naraża zdrowie w stopniu zupełnie niebywałym. W ostatnich dniach operację przeszedł Piotr Zmorzyński, natomiast czas rekonwalescencji zawsze jest niewiadomą. Oznacza to, że drużynę trzeba zbudować od nowa i to bez gwarancji, że zacznie działać prawidłowo od początku - a marginesu błędu nie ma.

GARBARNIA KRAKÓW - ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 1:0 (0:0)
Bramka: Dziedzic 80.
Garbarnia: Bartusik - Morys, Czekaj, Kajpust, Moskiewicz - Durda (62 Wątroba), Żurek (75 Opalski), Duda, Dziedzic, Grzybowski (87 Sutor), Klec (87 Nowak).
Orlęta: Bartnik - Duchnowski, Cassio, Kotko, Krasznewskyj, Szczypek, Korolczyk, Szczygieł, Koszel, K. Rycaj, Ostrowskyj.
Sędziował: Mateusz Długosz (Bielsko-Biała).
Żółte kartki: Żurek, Czekaj, Klec - Cassio, Ostrowskyj; **czerwona kartka:** Moskiewicz .

Zbigniew Smółko
BIA

eprasa.pl 3832b2b111

Lider mieszka w Łukowie!

Piłkarze Orląt zostali samodzielnym liderem Klasy Okręgowej.

Podopieczni Stanisława Chudzika rozbili 6:1 Lutnię Piszczac. Porażkami zakończyły się spotkania Orląt II oraz Podlasia II. Chwile radości mieli piłkarze z Czemiernik. Orzeł odniósł pierwsze zwycięstwo w sezonie. Po dziesięciu porażkach i trzech remisach gracze Konrada Łabęckiego ograli Tytan Wisznice, a szkoleniowiec zespołu wpisał się na listę strzelców.

BAD BOYS ZASTAWIE - ŁKS ŁAZY 0:4 (0:4)

Bramki: Szustek 3`, 24`, Janaszek 10`, 38`.
Bad Boys: Łączek (46` Bojanek) - Rosłoń, Marcin Cizio, Świętochowski, Niedziółka (20` Kajda, 65` Mróz), Czerniewicz, Kiryło, Jalowski, Stosio, R. Wołoszka, Śledź.
ŁKS Łazy: Krasuski (46` M. Ochnio) - Ostojski, Ścioch, Goławski, Zarzycki, Mat. Ebert, Mac. Ebert, Janaszek (85` A. Ochnio), Szustek, Kierych (60` Sobczak), Kurowski (70` Zdanikowski).

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - AGROTEX MILANÓW 1:4 (1:3)

Bramki: Paczuski 43` - Pawlak 10`, 19`, Mazurek 45+3`, Daszczyk 89`.
Az-Bud: Bierdziński - Snochowski (28` Barańczuk), Praszczak-Tracz, Kania, Derlukiewicz, Sokołowski, Korol, Paczuski, Bogucki (86` K. Zieniuk), Mróz (79` Domański), Borkowski.
Agrotex: Sidor - S. Magier (35` Gil), Kolęda, Pawlak, Samorański, Daszczyk (90+1` Kowalik), Witkowski, Kowalski (80` Antoniuk), Pawlina (87` Pieńkus), Mazurek, Ostapiuk.
Czerwona kartka: Kania 89`, za dwie żółte kartki.

LUTNIA PISZCZAC - ORLĘTA ŁUKÓW 1:6 (0:4)

Bramki: Całka 81` - Jaworski 18`, 34`, 45+1`, Siemieniuk 29`, 73`, Grzelak 90`.
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Dobosz (75` Korzeniewski), Hawryluk, Kuczyński, Hołownia, Giś, Całka, J. Lipiński, P. Lipiński (80` Rogulski), Tuttas.
Orlęta: Żmuda (80` Kuczyński) - Kłosowski (75` Czerski), Bas, Rybka, Jaworski (80` Machniak), Faye (65` Mazurek), Siemieniuk, Młynarczyk, Chojniak, Kłoda, Sowisz.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - SOKÓŁ ADAMÓW 3:3 (3:1)

Bramki: Muszyński 7`, Lecyk 10`, 35` - Walo 15`, Baran 48`, Piotrowski 87`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Kobojek, K. Drygiel, Burda, Mitura, D. Sadowski, Sidor, Muszyński, Samociuk, B. Drygiel (65` Reszka, 70` R. Zieliński), Lecyk.
Sokół: M. Dzido - Skórka, Wierzbicki (60` A. Nowicki), Beczek, Walo, J. Nowicki, Czubek, Kośmider, Pracz, Piotrowski, Baran.
Czerwona kartka: Lecyk 62`, za faul.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - TYTAN WISZNICE 3:2 (1:2)

Bramki: Łabęcki 38`, Sobieszek 54`, G. Krzeczkowski 74` - Oniszczuk 9`, Jakubiuk 32`.
Orzeł: R. Nowacki - Fijałek, Baryła, Król, P. Cholewa (57` Kula), G. Krzeczkowski (81` Ko. Dobosz), K. Krzeczkowski (46` Kołtuniewicz), Orzechowski, Łabęcki (46` Wójcik), Sobieszek, Kaliński (88` Sosnowski).
Tytan: Bielas - J. Bujnik, Bancarzewski, Oniszczuk, Tarasiuk, Trębicki (46` Koprianiuk), Szyszłow, Jakubiuk, Brodzki, Wtykło, Haponiuk.
Czerwona kartka: Ko. Dobosz 90`, za dwie żółte kartki.

UNIA KRZYWDA - ORLĘTA II RADZYŃ PODLASKI 2:1 (1:1)

Bramki: Rosłoń 13`, 63` - Aleksandrowicz 7`.
Unia: M. Piszcz - Kamiński, Strzyżewski, P. Bober, Sobczak, Dudziński (58` Walo), Chmiel (65` Komar), Cieślak, Kryczka, Rosłoń, A. Białach (82` Kot).
Orlęta II: Węgrzyn - Siudaj, Zieliński, Matejek, Koprianiuk (46` Mitura), Wardziak (74` Kowalski), Białek (78` Bujak), J. Rycaj (15` Golec), Grochowski, Siwek (82` Burdon), Aleksandrowicz (85` Waszkiewicz).
Czerwona kartka: Kowalski 90`, za faul.

UNIA ŻABIKÓW - PODLASIE II BIAŁA PODLASKA 3:1 (2:0)

Bramki: Koczkodaj 2`, Ptaszyński 32`, Garbacik 86` - Bartnikowski 67` (k).
Unia: Stężała - Kozłowski, Błyskun, Palica (66` Jaroszyński), Garbacik, Semeniuk (83` Drygiel), Pawelec (70` Wachnik), Koczkodaj, Ptaszyński (90` Pliszka), Prusak (88` Arent),
Podlasie II: Napiórkowski - Gryciuk, Sawczuk, P. Chazan, Patejuk, Karpiszuk, M. Chazan, Stalewski, Hawryluk, Bartnikowski, Misiejuk.

KUJAWIAK STANIN - VICTORIA PARCZEW 3:3 (2:0)

Bramki: Osiak 15` (k), 35` (k), 55` (k) - B. Gryczuk 75`, K. Waniowski 88` (k), M. Gryczuk 90+6`.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Gajownik, Michał Skwarek, Zabłocki, Siwiec, Adamiak, Szewczak (75` Osiński), Abramek, Badnarczyk (80` Michalak), Osiak.
Victoria: Krzewski (34` Gołacki) - Bancerz, Pietruszewski (86` Semeniuk), Chilimoniuk, Osieleniec (60` Kozłowski), Syryjczyk, Jemioł (76` Sapała), B. Gryczuk (76` Domański), Karwacki (53` Chomiuk), M. Gryczuk, K. Waniowski.
Czerwona kartka: Syryjczyk 6`, za faul.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Az-Bud - Agrotex 1:4
Bad Boys - ŁKS Łazy 0:4
Młodzież. - Sokół 3:3
Kujawiak - Victoria 3:3
Orzeł - Tytan 3:2
Lutnia - Orlęta 1:6
Unia K. - Orlęta II 2:1
Unia Ż. - Podlasie II 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Łuków	15	39	74:24
2.	Podlasie II	14	36	65:10
3.	Orlęta II	14	33	53:10
4.	Lutnia Piszczac	15	33	43:21
5.	Unia Żabików	15	29	33:24
6.	Az-Bud	15	25	28:23
7.	Młodzieżówka	15	25	34:36
8.	Victoria Parczew	14	20	34:30
9.	Kujawiak Stanin	15	19	24:44
10	ŁKS Łazy	15	19	31:38
11	Sokół Adamów	15	18	26:32
12	Unia Krzywda	15	17	25:30
13	Agrotex Milanów	15	15	20:37
14	Bad Boys Zastawie	15	10	20:50
15	Orzeł Czemierniki	14	6	19:52
16	Tytan Wisznice	15	0	14:82

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli rundę jesienną. Do rozegrania zostały dwa spotkania zaległe.
MECZE ZALEGŁE (19.11., godz. 12:00): Orzeł - Orlęta II, Victoria - Podlasie II.

KLASA A GR. I

MECZE ZALEGŁE
Granica - Huragan II 4:1
Orzeł II - LZS Dobryń 0:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Granica Terespol	11	29	40:10
2.	Niwa Łomazy	11	27	44:17
3.	Red Sielczyk	11	24	33:14`
4.	Olimpia Jabłoń	11	20	34:21
5.	Twierdza Kobylany	11	17	21:16
6.	Krzna Rzeczyca	11	16	25:12
7.	Dąb Dębowa Kłoda	11	13	24:23
8.	LZS Dobryń	11	13	17:23
9.	Huragan II	11	13	19:29
10	GLKS Rokitno	11	10	15:30
11	Agrosport Leśna Podl.	11	4	12:48
12	Orzeł II Czemierniki	11	2	8:49

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

KLASA A GR. II

MECZ ZALEGŁY
Dwernicki - Olimpia 0:3
MECZ 11. KOLEJKI
Dwernicki - AR-TIG 3:0 (wo)
Na boisku 1:4
Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Absolwent	11	29	32:12
2.	Olimpia Okrzeja	11	27	36:12
3.	AR-TIG	11	24	35:22
4.	Bór Dąbie	11	19	29:22
5.	Bizon Jeleniec	11	16	31:28
6.	Polesie Serokomla	11	16	38:19
7.	Dwernicki	11	15	34:27
8.	Orlęta Gołaszyn	11	13	24:37
9.	Start Gózd	11	13	17:26
10	Armaty Stoczek Łuk.	11	10	25:29
11	Orlęta II Łuków	11	10	24:36
12	Orkan Wojcieszków	11	1	12:61

IV LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Motor II - Gryf 2:2
Ogniwo - Grom 3:1
Lewart - Huragan 4:0
Stal P. - Lublinianka 0:0
Tomasovia - Granit 2:0
Kryształ - Janowianka 0:6
Stal K. - Opolanin 3:2
Górnik II - Start 3:1
Cisowianka - Łada 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka Jan. Lub.	16	39	46:12
2.	Stal Kraśnik	16	37	43:20
3.	Cisowianka Drzewce	16	37	38:16
4.	Lewart Lubartów	16	36	34:12
5.	Start Krasnystaw	16	34	31:20
6.	Łada Biłgoraj	16	28	31:23
7.	Tomasovia Tom. L.	16	26	27:20
8.	Opolanin Opole Lub.	16	23	35:36
9.	Motor II Lublin	16	22	25:28
10	Kryształ Werbkowice	16	19	20:33
11	Górnik II Łęczna	16	19	24:27
12	Gryf Gm. Zamość	16	19	25:22
13	Stal Poniatowa	16	15	18:29
14	Ogniwo Wierzbica	16	14	18:36
15	Lublinianka Lublin	16	12	15:26
16	Huragan Międzyrzec	16	11	17:32
17	Granit Bychawa	16	10	15:34
18	Grom Kąkolewnica	16	7	13:49

NASTĘPNA KOLEJKA (18/19.11): Gryf - Górnik II, Grom - Tomasovia, Lublinianka - Kryształ, Start - Stal P. (sob., 12:00), Huragan - Motor II, Opolanin - Lewart, Granit Bychawa - Stal K., Janowianka - Cisowianka (sob., 13:00), Łada - Ogniwo (niedz., 13:00).

BIA

Zaczęło się dobrze, skończyło jak niemal zawsze

Grom Kąkolewnica będzie zimował na ostatnim miejscu w tabeli. Zespół Adriana Świderskiego przegrał szalenie ważne spotkanie.

Nasi zaczęli z wysokiego „C". Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Marcela Obroślaka piłkę przedłużył Piotr Kuźma, a Danylo Kudlai trafił nogą z dwóch metrów. - To był mecz o tzw. sześć punktów. W tym spotkaniu mieliśmy realną szansę zweryfikować swoją egzystencję gry w tej lidze. Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Objęliśmy prowadzenie, które oddaliśmy po prostej stracie. Mogliśmy podwyższyć, jednak brakowało ostatniego podania - mówi szkoleniowiec.

Druga połowa to kompletnie inny obraz gry Gromu. - Nie jestem w stanie powiedzieć, co się stało. Straciliśmy gola po kolejnym prostym błędzie, Od tego czasu przeciwnik przejął kontrolę i co chwilę nas kontrował. Tak naprawdę wyglądaliśmy tak, jakbyśmy nie wyszli na drugą połowę. Przegraliśmy i musimy znaleźć motywację oraz wiarę, by przygotować się do kolejnego meczu - dodaje.

OGNIWO WIERZBICA - GROM KĄKOLEWNICA 3:1 (1:1)

Bramki: Dąbrowski 33`, Knot 62`, Jusiuk 81` - Kudlai 8`.
Grom: Łęczycki - Kocyła (75` Szeląg), Kudlai, Tomasiak, Krasnodębski, Grochowski (88` Kot), Obroślak, Jakimiński, Mielnik (75` Mitrzak), Kuźma (65` Pluta), Kanatek.

mp

Danylo Kudlai zdobył pierwszą bramkę w starciu z Ogniwem. Niestety, kolejne trafienia zaliczali rywale

Huragan wrócił z bagażem czterech bramek z Lubartowa. Nie wpakował żadnej

Choć do przerwy sytuacja Huraganu nie wyglądała wcale najgorzej, druga połowa pokazała różnicę klas między drużyną walczącą o awans do trzeciej ligi a tą, której wiosną przyjdzie bronić się przed spadkiem. Międzyrzeczanie przegrali z Lewartem aż 0:4.

Niewątpliwym bohaterem spotkania był Kamil Zieliński. 24-letni zawodnik z Lubartowa w drugiej połowie skompletował hat-tricka. Prowadzenie w 11 minucie dał Łukasza Najda, wykorzystując podanie Pawła Myśliwieckiego. Później to goście z Międzyrzeca Podlaskiego mieli kilka okazji do wyrównania, a przy odrobinie szczęścia nawet do wyjścia na prowadzenie. Tak się jednak nie stało, bo kilkakrotnie doskonale w bramce spisał się Damian Podleśny. Za pierwszym razem powstrzymał uderzenie Norberta Ramotowskiego, chwilę później zbił piłkę na poprzeczkę po strzale Mateusza Konaszewskiego. Swoją okazję miał także Kacper Śledź, jednak uderzył minimalnie obok słupka.

Co nie udało się Huraganowi, po przerwie wykorzystał Lewart. Wspomniany już Zieliński w 21 minut strzelił trzy bramki i dobił, znajdujący się w coraz gorszej sytuacji Huragan. Dla zawodnika z Lubartowa był to pierwszy hat-trick w karierze. Dla Huraganu już 11 porażka w tym sezonie.

Podejmą rezerwy Motoru

Huragan, w ostatnim meczu w tym roku kalendarzowym, zmierzy się z Motorem II Lublin. Zawodnicy ze stolicy województwa lubelskiego zajmują bezpieczne, dziewiąte miejsce. Początek spotkania w najbliższą sobotę o godzinie 13:00 w Międzyrzecu.

LEWART LUBARTÓW - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 4:0 (1:0)

Bramki: Najda 11`, Zieliński 59`, 73`, 90`.
Huragan: Krasowski – Łukanowski, Warda, Konaszewski (74` Bujalski), Koryciński (75` M. Tkaczuk), Panasiuk, Ochnik (63` Filonov), Semeniuk (63` Radziszewski), Łęcki (74` Storto), Ramotowski (74` Sychev), Śledź (88` Felczak).

rg

eprasa.pl 3832b2b111

Syn zagrał z ojcem!

Ochnio: To spełnienie marzeń każdego taty

ŁKS Łazy wywiózł komplet punktów z boiska Bad Boys Zastawie. Wydarzeniem był występ panów o nazwisku Ochnio.

Andrzej Ochnio (z prawej) wystąpił w jednym zespole z synem Michałem. To prawdopodobnie pierwszy taki przypadek w historii Klasy Okręgowej

Michał pojawił się tuż po przerwie między słupkami. 21-latek zastąpił Mariusza Krasuskiego. W końcówce Macieja Janaszka zmienił Andrzej, czyli ojciec Michała. 45-latek powrócił do ŁKS-u Łazy. Wcześniej występował w Orkanie Wojcieszków. - Już tam miałem okazję zagrać z synem. W Klasie Okręgowej to pierwszy taki przypadek. Cieszę się, że spełniło się jedno z moich marzeń - mówi.

45-latek przyznaje, że czuje się zaszczycony. - Doczekałem takiego momentu, kiedy mogę dzielić szatnię ze swoją pociechą, jak również walczyć na jednym boisku na chwałę naszego ŁKS-u - dodaje Andrzej Ochnio, który od siedmiu lat ćwiczy Cross Fit i bierze udział w biegach z przeszkodami. - Dzięki temu cały czas jestem w formie. Czuję się doskonale - przyznaje.

Zespół z Łazów to nieoczywista drużyna. Kilka tygodni temu pisaliśmy o wyczynie braci Ebertów. Mateusz, Maciej i Łukasz zdobyli po jednym golu w meczu z Sokołem Adamów. Rywale wygrywali 2:0, ale za sprawą klanu „Ebich" to ŁKS zaliczył triumf. Trenerem zespołu jest Dariusz Solnica, który ma na koncie występy w najwyższej klasie rozgrywkowej w barwach: Legii Warszawa, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Pogoni Szczecin, Lecha Poznań.

mp

Misiak gotowy na Czechy

Przemysław Misiak (w środku) ponownie będzie miał zaszczyt zagrać w koszulce z orzełkiem na piersi

Trener reprezentacji Polski do lat 20, Miłosz Stępiński, ogłosił listę zawodników powołanych na mecz w ramach Elite League.

Już 17 listopada biało-czerwoni zmierzą się w Pardubicach z Czechami. Wśród wyróżnionych znalazł się Przemysław Misiak. Jest wychowankiem AMPlusa Łuków. Grał w Orlętach Łuków. Obecnie reprezentuje barwy drugoligowej Pogoni Siedlce.

20-latek w tym sezonie zagrał w 15 meczach o punkty w II lidze (1255 minut). Zdobył dwie bramki i obejrzał sześć żółtych kartek. Jego Pogoń Siedlce jest wiceliderem II ligi. Stan na 11 listopada.

Dla Misiaka to kolejne powołanie do kadry. Ostatnio wystąpił w przegranym 0:1 meczu z Włochami. Wcześniej biało-czerwoni ograli 4:0 Portugalię oraz zremisowali 1:1 z Niemcami. Za każdym razem Przemek wychodził na boisko w wyjściowym składzie.

mp

Złoto Radomyskiej i Oponowicza. Domżalski najszybszy

W pierwszą niedzielę listopada w Świdniku pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się zawody Grand Prix Polski w kickboxingu w formule pointfighting. W turnieju bardzo dobrze spisali się podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego reprezentujący sekcję kickboxingu KSW Łuków.

Ekipa KSW Łuków tuż przed zawodami w Świdniku

Startowali w kategorii dzieci i zdobyli siedem medali w tym dwa złote: Maja Radomyska w kat. do 27 kg i Jakub Oponowicz w kat. powyżej 36 kg. Ponadto Dominik Domżalski zajął pierwsze miejsce w konkurencji sprawnościowej przeprowadzonej na urządzeniu badającym szybkość zadawanego ciosu.

ZŁOTE MEDALE
Jakub Oponowicz, Maja Radomyska

BRĄZOWE MEDALE
Dominik Domżalski, Nikodem Gurdziel, Alan Rosa, Nikola Rosa, Maja Mucha

BRALI UDZIAŁ
Julia Domżalska, Filip Szaniawski, Tymoteusz Dzadz

mp

Białach drugi. Czerniec piąty. Cieślak siódma

Nasz ekipa z pucharami!

W pierwszą sobotę listopada w Publicznej Szkole Podstawowej w Liśniku Dużym rozegrano II Otwarty Turniej Tenisa Stołowego „Mamy Niepodległą". Doskonale spisali się przedstawiciele Ludowego Uczniowskiego Klubu Sportowego Hutnik w Hucie Dąbrowie prowadzeni przez Grzegorza Czernieca.

W kategorii młodzików drugie miejsce wywalczył Piotr Białach. Wśród młodziczek na siódmym miejscu zawody ukończyła Barbara Cieślak, natomiast debiutujący na tak dużej imprezie Paweł Czerniec został sklasyfikowany na piątej pozycji. Wszyscy podopieczni Grzegorz Czernieca wywalczyli pamiątkowe puchary oraz cenne nagrody rzeczowe. W zmaganiach wzięło udział 150 młodych pingpongistów z czterech województw.

Głównym celem wydarzenia było uczczenie 105 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Wydarzenie to zostało objęte honorowymi patronatami Ministra Sportu i Turystyki Kamila Bortniczuka, marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego, lubelskiego kuratora oświaty Teresy Misiuk oraz wójta gminy Gościeradów Mariusza Szczepanika.

mp

W Łukowie ćwiczyli z trenerem kadry

4 listopada w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie odbyło się seminarium szkoleniowe z trenerem kadry Narodowej Polskiego Związku Kickboxingu Tomaszem Szczepaniukiem.

W zajęciach doskonalących technikę i taktykę walki w formułach low kick i K1 wzięli udział reprezentanci grupy zawodniczej KSW Łuków. Treningi odbył się w ramach realizacji zadania publicznego zleconego przez miasto Łuków.

mp

Pamiątkowe zdjęcie całej ekipy

LUK

eprasa.pl 3832b2b111

Zespół „Zawsze Razem" z Woli Gułowskiej wystąpi na scenie Teatru Polskiego w Warszawie

GMINA ADAMÓW: Zespół Obrzędowy „Zawsze Razem" działający przy Filii Bibliotecznej w Woli Gułowskiej pod patronatem Gminnej Biblioteki Publicznej w Adamowie zaprezentuje się 24 listopada na Festiwalu Wiejskich Zespołów Teatralnych ZWYKI w Teatrze Polskim.

Zespół „Zawsze Razem" wystąpi w Teatrze Polskim już po raz drugi (FOT.: GBP w Adamowie)

Zespół wystąpi w tym teatrze już po raz drugi. Festiwal Wiejskich Zespołów Teatralnych ZWYKI będzie prezentacją najciekawszych widowisk z czterech regionów Polski przygotowanych w kończącym się roku.

Jak czytamy na stronie e-teatr.pl: - Wybrane zostały cztery różne – z różnych regionów, o różnej tematyce, a przecież połączone w sposób naturalny: łączy je idea spajająca wiejskie zespoły, łączy rodowód – wyrastają z autentycznej, rdzennej kultury ludowej, z obrzędów i zwyczajów, z gromadzkiego, wspólnotowego życia. Ten charakter dobrze oddaje nazwa jednego z występujących zespołów – ZAWSZE RAZEM. Na scenie i w życiu. Zespół zaprezentuje się w widowisku „Na Świantego Jana". W kręgu trzech pokoleń wykonawców dokonuje się w spektaklu „Na Świantego Jana" przekaz wiedzy o dorocznym obrzędzie sobótki-kupalnocki. Jest on nasycony realiami etnograficznymi – rymowanymi przysłowiami, wierzeniami z dziedziny magii miłosnej, wspominkami o czarach oraz przywróconymi do życia na scenie pieśniami sobótkowymi.

Organizatorami X Festiwalu Wiejskich Teatrów ZWYKI są - Teatr Polski im. Arnolda Szyfmana, Towarzystwo Kultury Teatralnej, Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego.

Życzymy udanego występu!

(informacja: GBP w Adamowie)

ZESPÓŁ ZAWSZE RAZEM

Zespół „Zawsze Razem" jest zespołem wielopokoleniowym i tworzą go członkinie Zespołu Śpiewaczego „Polne Kwiaty" z Woli Gułowskiej i młodzież grupy teatralnej „Talia", działającej przy filii bibliotecznej, których łączy wspólna pasja tworzenia teatru obrzędowego. W swoim repertuarze posiada widowiska takie jak: „Wielki Piątek", „Okrężne u sołtysa", „U Maciejów przed odpustem", „Chrzciny u Maciejów", „Jutro Święty Janek" i wiele innych scenek kabaretowych związanych z życiem dawnej wsi.

Zespół w tym roku obchodził jubileusz 15-lecie działalności. Za nieoceniony wkład w upowszechnianie tradycji folklorystycznej w Gminie Adamów, jak i całym kraju, Odznaką Honorową „Zasłużony dla kultury polskiej" zostali wyróżnieni: Zespół „Zawsze Razem" z Woli Gułowskiej i pani Zofia Kozłowska

Trenażer fotowoltaiczny dla strażaków z Łukowa

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie wzbogaciła się o stanowisko do ćwiczeń w obrębie instalacji fotowoltaicznej.

Fot.KPP Straży Pożarnej w Łukowie

Trenażer fotowoltaiczny ma służyć do ćwiczeń w obrębie instalacji fotowoltaicznych (fot. KPP Straży Pożarnej w Łukowie)

Zjawisko rosnącej liczby instalacji fotowoltaicznych na budynkach, obiektach oraz na terenach otwartych sprawia, że strażacy muszą nieustannie aktualizować swoją wiedzę w tym obszarze. Chociaż instalacje te przynoszą liczne korzyści, mogą stanowić potencjalne zagrożenie w przypadku pożaru. Trenażer, który został postawiony przed komendą w Łukowie, ma służyć praktycznemu przekazywaniu wiedzy na temat ryzyk związanych z interwencją wobec instalacji fotowoltaicznych oraz bezpiecznych metod działania w ich otoczeniu.

Niebagatelną rolę w powstaniu trenażera odegrała firma ASAJ Hurtownia Elektryczna, Hydraulika i Odnawialne Źródła Energii z Łukowa, która dostarczyła niezbędne materiały do jego budowy.

Dzięki nowej instalacji strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie mogą podnieść swoje kwalifikacje i być przygotowani na kolejne wyzwania.

Patryk Pytlak

LUK

KRONIKA KRYMINALNA

Potrącenie rowerzystki i wandal w sklepie

KRONIKA KRYMINALNA za okres od 30 października do 5 listopada wykonana w Komendzie Policji w Łukowie.

Wyżył się na drzwiach

ŁUKÓW We wtorek 31 października w Łukowie na ul. Warszawskiej 31-letni łukowianin umyślnie uszkodził szybę i mechanizm otwierający drzwi w sklepie. Wartość strat określono na kwotę 6 tys. zł.

Wylądował na drzewie

GMINA ADAMÓW 2 listopada w Konorzatce kierujący samochodem marki Audi 24-latek z gminy Adamów zjechał z jezdni i uderzył w drzewo. W wyniku wypadku kierujący pojazdu doznał obrażeń ciała.

63-latka potrąciła 63-latkę

STANIN 2 listopada w Staninie kierująca samochodem marki Toyota 63-latka potrąciła kierującą rowerem 63-letnią mieszkankę gminy Stanin. W wyniku wypadku pokrzywdzona rowerzystka doznała obrażeń ciała.

Kierowali po procentach

POWIAT W okresie od 30 października do 5 listopada 2023 roku policjanci zatrzymali 7 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

mo

Nabór wniosków do darmowej pomocy żywnościowej

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Stoczku Łukowskim informuje, że do 30 listopada będzie prowadził nabór zgłoszeń do pomocy żywnościowej.

O pomoc mogą ubiegać się osoby i rodziny, których miesięczny dochód netto nie przekracza 220 procent odpowiedniego kryterium dochodowego uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej, czyli: dla osoby samotnej: 1 823,60 zł, dla osoby w rodzinie: 1 410 zł. Dochód ustalany będzie na podstawie dokumentów, które należy dostarczyć do pracowników GOPS: zaświadczenia o dochodach z tytułu pracy zawodowej, umowy zlecenia, netto, brutto za październik 2023 r., decyzję lub odcinek z ZUS lub KRUS o wysokości pobieranego świadczenia emerytalnego, rentowego, renty rodzinnej, decyzję o pobieranych zasiłkach rodzinnych, nakaz podatkowy za 2023 r., oświadczenia o pracy dorywczej, dokumenty należy dostarczyć do GOPS w Stoczku Łukowskim.

- Serdecznie zapraszamy mieszkańców gminy Stoczek Łukowski do udziału w programie. Obecnie podpisana jest umowa z PCK Lublin na objęcie pomocą żywnościową 500 osób z terenu gminy – zachęca Paweł Lasota, kierownik GOPS Stoczek Łukowski.

I N F O R M A C J A

ZARZĄD
„SPOŁEM" POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI
SPOŻYWCÓW W ŁUKOWIE
UL. PIŁSUDSKIEGO 6

ZAPRASZA

Do składania pisemnych ofert na zakup nieruchomości położonej w Łukowie przy ul . Międzyrzeckiej 66A, oznaczonej numerem jako działka Nr 8713/2 o powierzchni 120 m^2 zabudowanej budynkiem handlowym o powierzchni całkowitej 31 m^2.

Na całość założona jest księga wieczysta Nr LU1U/00042754/5.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert z propozycją ceny i telefonem kontaktowym w biurze Zarządu Spółdzielni do dnia 27 listopada 2023 r. do godz. 10^{00}.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłacenie wadium w wysokości 15 000 zł (piętnaście tysięcy), również do dnia 27 listopada 2023 r. do godz. 10^{00} w kasie Spółdzielni.

Komisyjne rozpatrzenie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11^{00}.

Wybranego oferenta zaprosimy na ostateczne negocjacje.

Zastrzegamy sobie swobodę w wyborze ofert.

Telefon kontaktowy 25 798 32 69, 25 798 21 95

eprasa.pl 3832b2b111

Muzeum Regionalne w Łukowie wydało książkę „A to ludowe i polskie właśnie... Twórczość Mieczysława Gaja z Łukowa”

Sylwetkę znanego łukowskiego artysty rzeźbiarza, Mieczysława Gaja oraz bogatą kolekcję jego prac przypomina w swojej najnowszej publikacji pt. „A to ludowe i polskie właśnie... Twórczość Mieczysława Gaja z Łukowa” Muzeum Regionalne w Łukowie.

Spotkanie promujące książkę odbyło się w poniedziałek, 6 listopada w gmachu Muzeum (fot. Muzeum Regionalne w Łukowie)

Spotkanie promujące książkę odbyło się w poniedziałek, 6 listopada w gmachu Muzeum. Podczas spotkania pan Mieczysław opowiadał o początkach swojej pracy twórczej oraz licznym udziale w plenerach i wystawach krajowych oraz zagranicznych.

Wszyscy uczestnicy spotkania zostali obdarowani książką z dedykacją od rzeźbiarza. Bogato ilustrowana publikacja zawiera 116 stron.

Poszczególne rozdziały opisują życie i twórczość artysty, spis dokonań, wybrane opinie o twórcy oraz przede wszystkim zdjęcia prac, jakie wykonał na przestrzeni lat. Publikację wydano w nakładzie 300 egzemplarzy, na którą Muzeum otrzymało dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Mieszkańcy Łukowa i Ziemi Łukowskiej będą mieli także możliwość obejrzenia rzeźb pana Mieczysława Gaja już 17 listopada (piątek) podczas wernisażu wystawy, który odbędzie się w gmachu naszej placówki o godzinie 16.

Mieczysław Gaja urodził się 16 lipca 1953 r. w Łukowie. Rzeźbiarstwem zainteresował się dzięki teściowi, Wacławowi Susce. W 1982 r. został przyjęty do Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Brał udział w licznych wystawach i konkursach lokalnych i ogólnopolskich. Przez wiele lat prowadził pokazy i warsztaty rzeźbiarskie dla dzieci i młodzieży. Był założycielem łukowskiej „szkółki rzeźbiarskiej”. Od wielu lat jest prezesem Stowarzyszenia Twórców Ludowych Oddział w Łukowie. Artysta wykonuje rzeźby pełne i płaskorzeźby o tematyce świeckiej oraz sakralnej.

Artysta posiada własny styl, a jego prace są łatwo rozpoznawalne wśród rzeźb innych twórców łukowskiego ośrodka. Za swoją twórczość otrzymał wiele nagród i odznaczeń. Jego prace były prezentowane na wystawach w Berlinie, Strasburgu, Sztokholmie, Paryżu, Gottingen (Niemcy) oraz Pravo (USA). Obecnie znajdują się w zbiorach muzeów w Łukowie, Warszawie, Lublinie, Białej Podlaskiej, Siedlcach oraz w USA.

Mieczysław Gaja został również człowiekiem roku w naszym plebiscycie!!!

Patryk Pytlak

KGW w Kopinie otrzymało hojną dotację z Fundacji Banku Pekao. Na zakup namiotu i mebli

Koło Gospodyń Wiejskich w Kopinie otrzymało ponad 7 tys. zł na zakup namiotu wraz z zestawem niezbędnych mebli.

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Kopinie otrzymały 7,1 tys. zł na zakup namiotu i mebli

KGW otrzymało dotację z Fundacji Banku Pekao S.A. Fundusze zostaną przeznaczone na zakup niezbędnego wyposażenia, w tym namiotu, stolików i ławek.

Realizacja tego projektu otwiera nowe możliwości dla Koła Gospodyń Wiejskich, umożliwiając organizację atrakcyjnych spotkań kulturalnych, imprez społecznościowych i innych wydarzeń, które wzbogacą życie społeczne miejscowości.

Przedstawiciele Koła Gospodyń Wiejskich wyrażają ogromną wdzięczność wobec Fundacji Banku Pekao S.A. za wsparcie ich inicjatywy. Ta hojna dotacja nie tylko umożliwi zakup niezbędnego sprzętu, ale także przyczyni się do kulturalnego i społecznego rozwoju Kopina.

Patryk Pytlak

Nauczyciele świętowali w Pałacu Dąbrowa

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Nauczyciele, pedagodzy i pracownicy oświaty z gminy Wola Mysłowska świętowali Dzień Edukacji Narodowej w Pałacu Dąbrowa w Hucie Dąbrowie.

Na uroczystość przybyli czynni i emerytowani nauczyciele z czterech szkół podstawowych wraz z dyrektorami, radny powiatowy i były wójt Władysław Mika, przewodniczący Rady Gminy Paweł Olkowicz, zastępca przewodniczącego Tadeusz Talarek, sekretarz gminy Marta Antolik, skarbnik gminy Marta Wydra i ks. Adam Juszczyński – proboszcz parafii w Wandowie
(fot. gmina Wola Mysłowska)

Uroczystość odbyła się z inicjatywy dyrektorów szkół. Poza wójt gminy Kingą Szerszeń, zaproszenie przyjęli czynni i emerytowani nauczyciele z czterech szkół podstawowych wraz z dyrektorami. Spotkanie było okazją do podsumowań, podziękowań za dobre wyniki i osiągnięcia pedagogów. Pani wójt, przewodniczący Rady Gminy Paweł Olkowicz i jego zastępca Tadeusz Talarek wręczyli każdemu nauczycielowi róże.

Wyrazy uznania

Do podziękowań doszły wyróżnienia i nagrody pieniężne.

Wójt Kinga Szerszeń wręczyła je dyrektorom szkół: Barbarze Szyszkiewicz - dyrektor Szkoły Podstawowej w Jarczewie, Agnieszce Talarek – dyrektor SP w Lisikierzu, Annie Pietrzak – dyrektor SP w Wandowie, Annie Kamińskiej – dyrektor SP w Mysłowie.

Wyróżnienia odebrali także nauczyciele z poszczególnych szkół.

Szkoła Podstawowa w Jarczewie:
– Lidia Klimek,
– Aleksandra Kamola,
– Weronika Adamczyk.

Szkoła Podstawowa w Lisikierzu:
– Agata Zadrożna,
– Bożena Kopeć,
– Martyna Kosiorek.

Szkoła Podstawowa w Wandowie:
– Barbara Kopeć,
– Elżbieta Fornal,
– Teresa Kwas.

Szkoła Podstawowa w Mysłowie:
– Barbara Frąc,
– Małgorzata Odalska,
– Marzena Ożóg,
– Agnieszka Zalewska.

mo

LUK

eprasa.pl 3832b2b111

Rodzinna gra terenowa w Serokomli na Szlaku Ziemi Łukowskiej!

GMINA SEROKOMLA: Na skwerku w Serokomli miała miejsce inauguracja historycznego questu – gry terenowej, którą zorganizowała LGD Razem z gminą Serokomla.

Questing - gra terenowa - okazała się świetną zabawą dla całych rodzin i wszystkich osób bez względu na wiek (fot. Janusz Kryczka)

Quest to edukacyjna gra terenowa, która łączy w sobie elementy zabawy i nauki, poszukiwań skarbu i radości odkrywania. Tym razem jej miejscem była Serokomla.

- Bardzo dziękujemy mieszkańcom gminy i przyjezdnym gościom za udział w tym ciekawym wydarzeniu. Questing - gra terenowa - okazała się świetną zabawą dla całych rodzin, bez względu na wiek. Łączył elementy harcerskich podchodów, gry terenowej, a jego zwieńczeniem było odnalezienie skarbu. Uczestnicy odwiedzili najciekawsze miejsca i zabytki Serokomli - relacjonują organizatorzy.

Oto zwycięzcy:
Drużyna, która najszybciej i poprawnie rozwiązała wszystkie zagadki, otrzymała atrakcyjne nagrody. Zwycięzcy Questingu w gminie Serokomla:
I miejsce – drużyna pani Sylwii, czas: 45 min. 3 s - nagrody: powerbanki;
II m-ce -drużyna pani Małgorzaty, czas: 45 min. 20 s - nagrody: parasole;
III m-ce – drużyna pani Danuty, czas: 50 min. 34 s - nagrody: sakwy rowerowe.

Każda osoba ze zwycięskich drużyn otrzymała pamiątkowy dyplom i nagrody, które wręczył wójt gminy Serokomla, Piotr Chaber. Wszyscy uczestnicy gry otrzymali grę karcianą typu dobble, mapę rysunkową oraz talon na poczęstunek przygotowany przez panie z KGW z Ernestynowa.

Posiłek dla uczestników gry przygotowały panie z KGW Ernestynów (fot. Janusz Kryczka)

I miejsce zajęła drużyna pani Sylwii! (fot. Janusz Kryczka)

Udana współpraca

- Nad bezpieczeństwem podczas questingu czuwali strażacy z tutejszych OSP – dziękujemy. Specjalne podziękowania dla Ryszarda Biesaka za przekazanie materiałów i swojej wiedzy o historii Serokomli i zaangażowanie w tworzenie questu. Dziękujemy również włodarzom gminy za pomoc w tworzenie questu i współorganizowanie wydarzenia: Piotrowi Chabrowi, Marcinowi Kurkowi, Anecie Mazur, Justynie Gruba, Justynie Kociel – dziękują organizatorzy i zachęcają wszystkich mieszkańców gminy i turystów do wzięcia udziału w questingu w Serokomli. Ulotki questowe będzie można nabyć już niedługo w Urzędzie Gminy Serokomla.

mo

II miejsce zajęła drużyna pani Małgorzaty (fot. Janusz Kryczka)

III miejsce zdobyła drużyna pani Danuty (fot. Janusz Kryczka)

Będą kontrole szamb

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Gmina musi prowadzić ewidencję szamb i przydomowych oczyszczalni ścieków oraz kontrolować każdą nieruchomość przynajmniej raz na dwa lata, w zakresie gromadzenia i pozbywania się ścieków komunalnych.

W związku z tym właścicielom nieruchomości z gminy został przekazany za pośrednictwem sołtysów druk zgłoszenia zbiornika bezodpływowego (przydomowej oczyszczalni), który należy wypełnić i przekazać do sołtysa lub Urzędu Gminy Stoczek Łukowski, pok. 106 do 30 listopada 2023 r. W przypadku niezłożenia zgłoszenia, nieruchomość zostanie poddana kontroli, w celu ustalenia tych danych na miejscu. Właściciele nieruchomości położonych na terenach, na których brak jest gminnej sieci kanalizacji sanitarnej, mają obowiązek: wyposażenia nieruchomości w zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych lub przydomową oczyszczalnię ścieków; zawarcia umowy z przedsiębiorcą posiadającym zezwolenie wójta na opróżnianie zbiorników bezodpływowych i osadników przydomowych oczyszczalni ścieków (Zakład Wodociągów i Kanalizacji, Stare Kobiałki 107A, tel. 25 7974160), opróżniania zbiorników bezodpływowych (przynajmniej jeden raz na kwartał) oraz osadników oczyszczalni (przynajmniej jeden raz na pół roku). Ilość przekazywanych do odbioru ścieków powinna odpowiadać ilości wody pobranej na nieruchomości do celów bytowych.

LUK

W Niedźwiadce będzie lepsza droga

GMINA STANIN Rozpoczął się remont drogi gminnej w miejscowości Niedźwiadka.

Inwestycja jest dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w województwie lubelskim na 2023 r. – na zadania remontowe. Dofinansowanie obejmuje do 50 procent kosztów realizacji. Łączna długość remontowanego odcinka to 628 m. Szerokość remontowanego odcinka – 4,5 m.

- W związku ze złym stanem technicznym drogi gminnej konieczne jest wykonanie na całości nowej nawierzchni z betonu asfaltowego, poboczy z kruszywa łamanego, co zabezpieczy drogę przed jej ciągłym niszczeniem, wzmocni oraz poprawi jej stan techniczny i bezpieczeństwo. Droga gminna po remoncie będzie posiadała odwodnienie powierzchniowe podłużne oraz poprzeczne w kierunku projektowanych poboczy z kruszywa łamanego, a następnie w kierunku istniejących rowów przydrożnych. Zostanie wymienione oraz uzupełnione oznakowanie pionowe – informuje gmina.

mo

eprasa.pl 3832b2b111

105 lat temu odzyskaliśmy niepodległość

Święto Niepodległości, obchodzone na 105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, stało się okazją do refleksji nad historią, jednością narodową i patriotyzmem w Łukowie.

Uroczystości rozpoczęły się od Mszy Świętej celebrowanej przez proboszczów łukowskich parafii w intencji Ojczyzny.

Następnie uczestnicy uroczystości przeszli pod tablicę upamiętniającą Polską Organizację Wojskową. Przemówienia okolicznościowe wygłosili przedstawiciele samorządów: burmistrz Miasta Łuków Piotr Płudowski, posłowie na Sejm Sławomir Skwarek i Krzysztof Głuchowski, radni Sejmiku Wojewódzkiego Ryszard Szczygieł oraz Marek Kopeć. Podczas uroczystości przekazano „Ogień Niepodległości", płomień pochodzący z Ukrainy, który co roku trafia na Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Ideę harcerskiej sztafety przedstawił Komendant Chorągwi Lubelskiej, hm. Tomasz Sych. Program artystyczny przygotowali reprezentanci Łukowskiego Ośrodka Kultury.

Kwiaty pod tablicą Polskiej Organizacji Wojskowej złożyli przedstawiciele samorządów, partii politycznych, szkół oraz organizacji pozarządowych (fot. Powiat Łukowski)

Sławomir Skwarek,
Poseł RP
- Dziś musimy się zastanowić czy Polska będzie wolna, czy Polska będzie niepodległa i suwerenna

Burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski, podkreślił znaczenie obecności wszystkich uczestników, zaznaczając, że wybór spotkania w miejscu świadczącym o odzyskaniu wolności 105 lat temu jest symboliczny.

- Pamiętajmy o tych, którzy przez 123 lata niewoli hardo podnosili głowę i mówili, że chcą wolności. Chcą wolnej polski. I wielokrotnie byli gotowi oddać życie, przelać krew. Dzisiaj tutaj jesteśmy, aby im podziękować. Dzisiaj składamy hołd i dziękujemy naszym bohaterom za ofiarę życia, za wolną Polskę. Po to jesteśmy tutaj - powiedział podczas uroczystości burmistrz Łukowa, Piotr Płudowski.

W trakcie uroczystości przekazano „Ogień Niepodległości". To wyjątkowy płomień pochodzący z Ukrainy, który od ponad dwudziestu lat z inicjatywy środowisk harcerskich rokrocznie trafia na Grób Nieznanego Żołnierza na Placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie (fot. Powiat Łukowski)

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa:
Ostatnie wybory pokazały, że Polacy kochają ojczyznę. Frekwencja wyborcza pokazała, że Łukowianki i Łukowicy kochają wolność

Poseł Sławomir Skwarek przypomniał o dwóch bohaterach, Stefanie Zdanowskim i Eugeniuszu Kwiatkowskim, którzy w 1918 roku przyczynili się do wolności ziemi łukowskiej.

- Chce to powiedzieć w obecności samorządowców powiatu łukowskiego, że ta ziemia była bardzo dobrze przygotowana do objęcia ojcowizny w nasze ręce.

Pieśń I Brygady Legionów Polskich, dowodzonych przez Józefa Piłsudskiego zaśpiewała wokalistka ŁOK Oliwia Gręzak (fot. Patryk Pytlak)

To właśnie władze samorządowe stanęły na wysokości zadania i w zgodzie i pokoju ją realizowały przez 20-lecie między wojenne - mówił poseł Sławomir Skwarek.

W ramach uczczenia rocznicy odzyskania niepodległości, kwiaty i wiązanki złożono pod tablicą Polskiej Organizacji Wojskowej na budynku magistratu.

Całość uroczystości uświetniła orkiestra Dęta Towarzystwa Muzycznego im. Antoniego Próchniewicza w Łukowie.

Patryk Pytlak

Powiat Łukowski świętował 11 listopada

W gminie Adamów uczczono pamięć żołnierzy SGO „Polesie" w Helenowie podczas Eucharystii. To miejsce jest niezwykle symboliczne. Przy mogile żołnierzy, odbył się Apel Poległych, a uczestnicy złożyli kwiaty, oddając hołd tym, którzy walczyli za naszą niepodległość (fot. Gmina Adamów)

Punktem kulminacyjnym obchodów w gminie Krzywda była uroczysta dziękczynna Msza Św. w intencji Ojczyzny, po czym miało miejsce złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod pomnikiem bojownika o wolność - Tadeusza Kościuszki i na grobie 10 nieznanych żołnierzy polskich walczących w wojnie z bolszewikami w 1920 r. na miejscowym cmentarzu (fot. Gmina Krzywda)

Niemal w każdej gminie w powiecie łukowskim odbyły się uroczystości związane z obchodami odzyskania niepodległości przez Polskę. Były to zarówno uroczyste obchody, jak i koncerty. Powiat Łukowski 11 listopada był biało-czerwony, nie tylko od flag, które powiewały na budynkach, ale również w naszych sercach.

Patryk Pytlak

W Zarzeczu Łukowskim odbył się Festiwal Niepodległościowy. W tamtejszym kościele mieszkańcy gminy Łuków uczcili 105 rocznicę odzyskania niepodległości (fot. GOK Łuków)

W piątek, 10 listopada w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Trzebieszowie odbyła się uroczysta akademia z okazji Narodowego Święta Niepodległości (fot. Janusz Kryczka)

LUK

eprasa.pl 3832b2b111